

BOHEMISTYKA

4/2002

Rocznik II – ISSN 1642-9893

Redaktor naczelny
Mieczysław Balowski

Komitety Redakcyjne:

Mieczysław Basaj (Warszawa), Neil Bermel (Sheffield), Marie Čechová (Praga), Jiří Damborský (Ostrawa), Fryderyk Drejer (Wałbrzych), Ernst Eichler (Lipsk), Milan Fryšček (Nowy Jork), Jaroslav Hubáček (Ostrawa), Marie Krčmová (Brno), Jan Kořenský (Praga), Eduard Lotko (Ołomuniec), Alena Macurová (Praga), Margerita Mladenowa (Sofia), Walery Mokijenko (Greifswald), Dobrava Moldanová (Ústí nad Labem), Galina Nieszczimienko (Moskwa), Teresa Zofia Orłoś (Kraków), Janusz Siatkowski (Warszawa), Hana Sodeyfi (Wiedeń), Jiří Svoboda (Ostrawa), Józef Zarek (Katowice)

Sekretarz Redakcji
Anna Zura

Spis treści

Artykuły i studia

Anna Heyduk, <i>Obraz głupoty w polskiej, czeskiej i górnośląskiej frazeologii</i>	239
Ivo Harák, <i>Rotrekliv román</i>	276
Joanna Korbut, <i>Polskie i czeskie czasopiśmiennictwo kobiece na przełomie XIX i XX wieku</i>	285

Recenzje, omówienia, noty

Vladimír Novotný, <i>Problémy a příběhy (Od Puchmajera k Páralovi)</i> , Cherm, Praha 2001, 295 s. (przez Libora Pavera)	295
Iva Malková, Svatava Urbanová a kol., <i>Literární slovník severní Moravy a Slezska (1945–2000)</i> , Nakladatelství „Votobia” Olomouc, Ústav pro regionální studia Ostravské univerzity, Ostrava 2001, 368 s. (przez Annę Janik)	297
František Všecký, <i>Daleký dům. Životní příběh Viktora Dyky</i> , Nakladatelství Tilia Šenov u Ostravy, Ostrava 2001, 203 s. (przez Małgorzatę Walczak)	302
Konrad Włodarz, <i>Zachwyt dla cudowności życia. Witalistyczna poezja Jána Smreka, Fráni Šrámka i Jana Lajnera</i> , „Śląsk”, Katowice 2000, 239 s. (przez Annę Zurek)	308

Kronika

Mieczysław Balowski, <i>Profesor Miłoś Dokulił (5.07.1912–2.11.2002)</i>	311
Jan Matonoň, <i>Mezinárodní vědecká konference Okraj a střed v jazyce a literatuře, Ústí nad Labem, 3.–5. září 2002</i>	315
Spis rocznika 2002	319

Informacje dla Autorów „Bohemistyki”

Ze względu na konieczność ujednolicenia strony graficznej tekstów drukowanych w „Bohemistyce” podajemy poniżej zasady opracowania tekstu maszynopisu:

1. Objętość artykułu nie powinna przekraczać 15 stron normalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po 60 znaków w wierszu), objętość recenzji i pozostałych tekstów (np. informacji, artykułów jubileuszowych itp.) – do 8 stron.
2. Przypisy należy podawać po artykule.
3. Tablice, wykresy i inne obiekty graficzne powinny być dołączone na końcu tekstu na oddzielnych kartach. Natomiast w tekście Autor powinien zaznaczyć miejsce, do którego się one odnoszą.
4. W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism, konferencji, cytaty (o ile nie są inaczej wyodrębnione w tekście, np. inną wielkością czcionki).
5. Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty, zdania, ponadto tytuły prac zwartych i ich części (np. rozdziały), tytuły artykułów, zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst. Na wydruku należy te fragmenty oznaczyć linią falistą.
6. Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją, na wydruku – podkreśleniem linią przerywaną.
7. Znaczenia wyrazów, idiomów czy innych zwrotów podajemy w ławkach ‘ ’.
8. Prace należy przesłać wpisane do komputera w programie WORD v. 6.0 (i wyższa) z dwoma wydrukami.
9. Autorów prosimy o dokładne podanie imion, nazwisk, stopni i tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i numeru telefonu lub e-mailu.
10. Tekstów nie zamówionych Redakcja nie odsyła.

Warunki prenumeraty

1. Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane na okresy roczne.
2. Cena prenumeraty na cały rok wynosi 40 zł.
3. Wpłaty na prenumeratę przyjmuje Wydawnictwo „Pro”, skr. poczt. 7, 59–230 Prochowice.
4. Terminy przyjmowania prenumeraty: na kraj do 10 listopada, na zagranicę do 31 października.

Wydawca: Wydawnictwo „Pro” i PWSZ w Wałbrzychu (58–309), ul. Westerplatte 39, tel. + 48 74 / 666 00 71, e-mail: mieczyslaw.balowski@uni.opole.pl

Obraz głupoty w polskiej, czeskiej i górnołużyckiej frazeologii

Każdy język posiada pewien zasób związków frazeologicznych. Czasem są one typowe tylko i wyłącznie dla jednego języka, niekiedy można znaleźć analogie w innych. Zależy to od wielu czynników historycznych i kulturowych oraz procesów językowych i zmian, jakie zachodziły w budowie frazeologizmów w ciągu wieków. Związki frazeologiczne to ta część warstwy leksykalnej języka, w której wyraźnie odbijają się wszystkie swoistości kulturowe poszczególnych narodów. Frazeologia nie tylko ukazuje to, co w języku żywe i aktualne, ale również nawiązuje do przeszłości, do dawnych realiów. Jest świadectwem minionych obyczajów, zainteresowań artystycznych i literackich danej epoki.

We frazeologii bardzo często pojawia się ujemna ocena człowieka, jego wyglądu, zachowania, mentalności i obyczajów (por. Skorupka 1972, s. 125). Związki frazeologiczne, czyli jednostki odznaczające się ekspresywnością, mogą posłużyć do opisania takich właściwości lepiej, niż inne środki językowe. Cechą szczególnie bogato reprezentowaną we frazeologii jest głupota.

Każdy z przedstawionych poniżej frazeologizmów polskich, czeskich i górnołużyckich¹ oznacza głupotę, może więc posłużyć

¹ Materiał został wyekscerpowany z następujących prac: Bąba, Liberek 2001; Buk 1858; Iglíkowska, Kurkowska 1966; Jakubaš 1954; *Mały słownik...* 1992; Mrhačová 1999; *Němsko-hornjoserbski...* 1989; Oliva 1995; Orłoś, Hornik 1996; Pfuhl 1968; Pietrak-Meiser 1993; *Podręczny słownik...* 1995; Radyserb-Wjela 1905; Radyserb-Wjela 1997; Rėzak 1920; Siatkowski, Basaj 1991;

do opisanie człowieka pozbawionego bystrości, mającego ograniczone horyzonty myślowe (*Słownik języka...* 1958). Można powiedzieć, że występuje między nimi relacja synonimiczności, czyli że wyrażają tę samą treść za pomocą dwu lub kilku różnych form językowych (*Encyklopedia wiedzy...* 1978, s. 341). Pomiędzy synonimami mogą występować pewne różnice stylistyczne oraz odcienie znaczeniowe. W przypadku związków frazeologicznych synonimiczność łączy się zwykle ze zmianą sposobu obrazowania. Można więc uznać za synonimiczne takie frazeologizmy, które różnią się składem leksykalnym komponentów, odmiennością obrazowania, nacechowaniem ekspresywnym, występują między nimi różnice stylistyczne i emocjonalne przy zachowaniu zgodności znaczenia (Rytel 1982, s. 72–73).

Ponieważ wszystkie zebrane frazeologizmy są synonimami, naszą uwagę skoncentrowaliśmy przede wszystkim na ich znaczeniu i podobieństwie w sposobie obrazowania, a nie na różnicach w ich budowie formalnej. Bardzo często jednak inna struktura gramatyczna związków wpływa na zmianę obrazowości, dlatego też w niniejszej analizie porównawczej aspekt ten został uwzględniony. Do klasyfikacji jednostek frazeologicznych zastosowany został podział oparty właśnie na odpowiedności w sposobie obrazowania. W związku z tym zebrany materiał podzieliliśmy na trzy – jeszcze wewnątrznie zróżnicowane – grupy: (1) obrazowanie identyczne, (2) obrazowanie podobne i (3) obrazowanie różne.

1. Obrazowanie identyczne

Do grupy tej zaliczone zostały związki frazeologiczne, które opierają się na identycznym sposobie obrazowania. W porównywanych językach występuje odpowiedniość między znaczeniem realnym i strukturalnym frazeologizmu. Poszczególne komponenty związków pokrywają się ze sobą znaczeniowo, a w większości

Slovník české... 1983–1994; *Slovník frazeologický česko-polský* 1981; *Slovník frazeologický jazyka polského* 1985; Trofimovič 1974; Zeman 1967.

przypadków są również identyczne formalnie. Do tej grupy zakwalifikowano także takie pary frazeologizmów, które różnią się szykiem komponentów oraz takie, w których w jednym języku występuje wyraz zdrobniały, ponieważ w większości przypadków nie ma to wpływu na zmianę obrazowości.

Języki polski, czeski i górnołużycki mają wspólne słowiańskie pochodzenie i wyrastają z tego samego prasłowiańskiego rdzenia. Rozwijały się one w obrębie kultury europejskiej, a przynależność do świata zachodniej Słowiańszczyzny oraz wspólne sąsiedztwo mogły spowodować, że w dziedzinie pojęciowej, która jest przecież zależna od sposobu postrzegania rzeczywistości, pojawiło się wiele cech wspólnych. Wspólnota zwyczajów i zapisany w nich sposób myślenia oraz tożsamość form metaforycznego widzenia świata przez ludzi mówiących tymi językami sprawiła, że w języku polskim, czeskim i górnołużyckim istnieje znaczna grupa związków frazeologicznych, które, opisując głupotę, reprezentują taki sam sposób obrazowania.

1.1. Język polski, czeski i górnołużycki

Spśród wszystkich zebranych frazeologizmów oznaczających głupotę tylko jeden okazał się wspólny dla języka polskiego, czeskiego i górnołużyckiego: *głupia głowa*, *hloupá hlava* i *hlupa hlawa*. Ekwiwalenty są identyczne pod względem składu leksykalnego, ilości komponentów, szyku i nacechowania stylistycznego. Centralnym komponentem jest *głowa*, która jest siedliskiem rozumu, myśli (por. *Słownik języka...* 1958) i ma konotację pozytywną. Jednak wystarczy zaprzeczyć cechę pozytywną *głowy* poprzez dodanie leksemu nacechowanego negatywnie, by uzyskać jej przeciwność. Szczególnie często dzieje się tak w przypadku głupoty (Dąbrowska 1993, s. 111). Dlatego też dodanie określenia *głupi* do wyrazu oznaczającego cechę pozytywną sprawiło, że całe wyrażenie nabrało znaczenia negatywnego.

Możliwa jest jeszcze inna wersja tego frazeologizmu. Zamiast komponentu *głowa* występować może jego potoczny, pogardliwy

odpowiednik – dla języka polskiego będzie to *pała*, dla czeskiego – *palice*, a dla górnołużyckiego – *nypa*. Zmienia się wtedy nacechowanie stylistyczne frazeologizmu, gdyż o ile można mówić o słabym nacechowaniu związku *głupia głowa* – *hloupá hlava* – *hlupa hlawa*, o tyle po zmianie na *głupia pała* – *hloupá palice* – *hlupa nypa* będzie to związek silnie ekspresywny, potoczny. Jednak ponieważ nacechowanie nadal będzie takie samo we wszystkich trzech językach, frazeologizm ten można uznać za identyczny pod względem sposobu obrazowania.

1.2. Język polski i czeski

Najwięcej wspólnych związków frazeologicznych, które opierają się na identycznym sposobie obrazowania, występuje w języku polskim i czeskim. Frazeologizmy te nie tylko cechują się identyczną obrazowością, ale również często odznaczają się takim samym składem leksykalnym i budową gramatyczną. Do takich jednostek zaliczyć można: *głupi jak osioł* – *hloupý jako osel*, *głupi jak cielę* – *hloupý jako tele*, *cielęcy mózg* – *telecí mozek*, *głupia gęś* – *hloupá husa*, *stary osioł* – *starý osel*, *pusta głowa* – *prazdná hlava*.

W przedstawionych porównaniach *comparatum* (czyli pewien uogólniony model semantyczny, komponent stojący po prawej stronie porównania, będący jego istotą; *Slovník české...* 1983, s. 476) stanowią nazwy zwierząt, których symboliczne znaczenie jest w pewien sposób poparte ich rzeczywistym zachowaniem (*Slovník české...* 1983, s. 471). Metaforycznie bowiem zarówno cielę, gęś, jak i osioł oznaczają człowieka głupiego i ograniczonego. Czasem określenia takie ulegają procesowi łagodzenia i zamiast osła funkcjonuje *koń boży* (por. Dąbrowska 1993, s. 113).

Nazwa *osioł* posłużyła również do skonstruowania wyrażenia *stary osioł* – *starý osel*, które oprócz podstawowego znaczenia ‘człowiek robiący głupoty’ (*Slovník české...* 1988), może mieć również inną, bardziej familiarną wymowę. Często spotykane jest pozytywne użycie tego „swoistego” wyzwiska, co mówiący osiąga modulacją głosową zwrotu. Określenie to odnosi się do mężczyz-

ny. Dla kobiet zarezerwowany został inny frazeologizm: *glupia gęs* – *hloupá husa*. W taki sposób można wyrazić się lekceważąco o ograniczonej, naiwnej kobiecie, często młodej dziewczynie.

Powyższe przykłady są dowodem nie tylko na to, że określonym zwierzętom przypisuje się konkretne cechy, w tym wypadku bezmyślność czy brak rozumu. Świadczą również o tym, jak bardzo podobne jest postrzeganie otaczającej rzeczywistości przez dwa sąsiadujące ze sobą narody.

Również zwroty, których komponentem są wyrazy *głowa* i *rozum*, czyli coś utożsamianego z mądrością, mogą opisywać głupotę. Wystarczy bowiem podkreślić ich nieprawidłowe działanie, choćby poprzez zastosowaną negację, aby zmienić ich znaczenie ('mądrość' > 'głupota'). Struktura takich właśnie frazeologizmów jest tak bardzo skostniała, że nie występują one praktycznie w formie asercji. Jeśli zostaną pozbawione morfemu *nie-*, z reguły ulegną defrazeologizacji, ponieważ naruszone zostaną logiczno-semantyczne powiązania planu wyrażania z planem treści (por. Rejakowa 1988, s. 336). Związek *nie mieć nic w głowie* (czy to z natury, czy z lenistwa) oznacza bowiem tyle, co brak podstawowych wiadomości, niedostatek informacji w jakiejś dziedzinie, a osobę odznaczającą się takimi cechami, a właściwie brakiem pewnych cech, nazwiemy właśnie głupią.

Zwroty *nie mieć za grosz rozumu* – *nemít za groš rozumu*, mimo iż są formalnie identyczne i mają w planie wyrażania identyczną jednostkę leksykalną, mogą się nieznacznie różnić. W języku polskim *grosz* oznacza jednostkę płatniczą o małej wartości, przy czym jest to wyraz neutralny. W czeskim natomiast *groš* jest postrzegany jako słowo archaiczne. Rejakowa (1986, s. 17), przytaczając powyższy przykład jako różnicę w płaszczyźnie leksykalnej języka polskiego i słowackiego, stwierdza, że tylko w polszczyźnie archaiczność tego frazeologizmu nie jest dostrzegana. Wydaje się jednak, że w dzisiejszym czeskim języku literackim mówionym wyraz *groš* występuje często i niejednokrotnie używany jest zamiennie ze słowem *halír* (por. *Slovník spisovné...* 1998). Frazeo-

logizm ten w obu językach można więc uznać za identyczny pod względem sposobu obrazowania, ponieważ archaiczność w czeskim zwrocie jest zatarta właśnie przez dzisiejsze użycie słowa *groš*. Jediną różnicę może stanowić fakt, że w języku czeskim wyraz ten jest nacechowany ekspresywnie, a w języku polskim jest on neutralny. Uważam jednak, że nie wpływa to w żaden sposób na zmianę obrazowości.

Niekiedy pomiędzy poszczególnymi związkami frazeologicznymi mogą występować różnice, wynikające z odmienności morfologicznych porównywanych języków. Czasem są one niewielkie (dotyczą tylko jednego komponentu) i polegają na różnicy formalnej w budowie gramatycznej – zmianie rodzaju gramatycznego (Pietrak-Meiser 1985, s. 200), np. *glupi jak but* – *hloupý jako bota*.

Rodzaj uważany jest za kategorię morfologiczną, która pełni istotną funkcję w komunikacji językowej. Obejmuje on w zasadzie dwie różne kategorie gramatyczne: selektywną dla rzeczowników i fleksyjną dla innych części mowy (Laskowski 1998, s. 208). Jest on skonwencjonalizowany i niezależny logicznie od jakichkolwiek związków semantycznych z fizycznymi czy innymi właściwościami osób lub przedmiotów oznaczanych przez rzeczowniki. W języku polskim i czeskim istnieją różnice w kategorii rodzaju rzeczowników, które wchodzą w skład związku frazeologicznego. Frazeologizmy *glupi jak but* (rzeczownik w rodzaju męskim) i *hloupý jako bota* (rzeczownik w rodzaju żeńskim) wykazują asymetrię w rodzaju komponentów rzeczownikowych, co świadczy o konwencjonalności kategorii rodzaju (Rejakowa 1986, s. 19). W wypadku tego porównania różnica taka nie ma większego znaczenia, ponieważ w tym związku nie występują elementy syntaktyczne, które zmieniają swoją postać w zależności od rodzaju wyrazu nadrzędnego (tu: rzeczownika).

Niekiedy frazeologizmy składają się z odpowiadających sobie znaczeniowo wyrazów, różniąc się jedynie ich szykiem. Dzieje się tak w następujących zwrotach: *mieć trociny w głowie* – *mít v hlavě* *drtiny*, *mieć pusto/pustkę w głowie* – *mít v hlavě prázdno*, *mieć sie-*

czkę w głowie – mít v hlavě řezanku, mieć siano w głowie – mít v hlavě seno.

W obu językach frazeologizmy mają identyczny skład leksykalny, a różnica w szyku komponentów w żaden sposób nie wpływa na naruszenie identyczności obrazowania. Zarówno język polski, jak i czeski należą do grupy języków fleksyjnych. Bardziej istotna jest zatem konkretna forma wyrazu, a nie jego miejsce w zdaniu. Dlatego pewne treści można wyrazić na kilka sposobów. Oczywiście w wypadku związków frazeologicznych duże znaczenie ma stopień spoistości ich składników oraz norma frazeologiczna². Właśnie ona systematyzuje jednostki funkcjonujące w języku na prawach wyjątków (Buttler 1985, s. 75), za jakie można uznać związki frazeologiczne.

W przedstawionych powyżej zwrotach jedyna różnica polega na tym, że dany szyk został uznany za prymarny w przypadku tego frazeologizmu. Oczywiście w języku polskim i czeskim możliwa jest zmiana szyku komponentów i związki *mieć w głowie trociny* czy *mít drtiny v hlavě* mogłyby egzystować, w językach o szyku swobodnym bowiem, nawet jeśli podlega on różnym ograniczeniom, istnieje możliwość świadomego łamania obowiązujących konwencji i wykorzystywania odchyleń od przyjętych norm do celów stylistycznych (*Encyklopedia językoznawstwa...* 1993, a. 542). Takie zabiegi nie mają jednak wpływu na obrazowość związku frazeologicznego. Jest ona identyczna, ponieważ komponenty odpowiadających sobie zwrotów w tych językach mają to samo znaczenie.

Po raz kolejny w powyższych związkach frazeologicznych został wykorzystany leksem *głowa* w znaczeniu ‘organ służący do myślenia’. Proces ten jednak nie może się sprawnie odbywać, gdy w głowie, zamiast stosownych do tego narządów, znajduje się sucha trawa czy odpadki powstające przy piłowaniu drewna. Takie

² Za normę frazeologiczną uważam zaaprobowany przez dane społeczeństwo zbiór frazeologizmów oraz reguł, które określają sposób realizacji ich tożsamości w tekstach (por. Bąba 1985, s. 87).

konstrukcje humorystyczne są często stosowanym sposobem eufemizowania, zwiększają dystans do określonego zjawiska, nie nazywając niczego wprost (por. Dąbrowska 1993, s. 113).

W parze związków *mieć pusto/pustkę w głowie – mít v hlavě prázdno* występują składniki, które odnoszą się do tego samego znaczenia, a różnią się kategorią gramatyczną rodzaju. W polszczyźnie *pusto* (przysłówek) i *pustka* (rzeczownik w rodzaju żeńskim) mają jeden wspólny czeski odpowiednik, którym jest *prázdno*. W zależności od kontekstu wyraz ten jest przysłówkiem bądź rzeczownikiem rodzaju nijakiego, choć istnieje również forma *prázdnota* ‘pustka’. Sądzymy jednak, że te komponenty można uznać za formy ekwiwalentne (por. też Rejakowa 1986, s. 20).

W analizowanym materiale pojawiają się również takie związki frazeologiczne, które różnią się jedynie tym, że w jednym z porównywanych języków występują komponenty w formie neutralnej, a w drugim – w deminutywnej. I choć zdrobnienia, tworzone za pomocą odpowiedniego formantu, oznaczają przedmiot mniejszy w stosunku do przedmiotu, którego nazwa stała się podstawą słowotwórczą tego wyrazu, to różnice znaczeniowe są tak niewielkie, że nie wpływają w żaden istotny sposób na zmianę obrazowości. Porównajmy następujące związki: *kurzy rozum – slepičí rozum/rozoumek*, *kurzy mózdek – slepičí mozek/mozeček*, *ptasi mózdek – ptačí mozek/mozeček*.

We wszystkich trzech czeskich frazeologizmach mogą występować zarówno formy neutralne, jak i zdrobniałe. W polskich ekwiwalentach jest niedopuszczalna zmiana formy rzeczownika na deminutywną w wyrażeniu *kurzy rozum*, natomiast tylko zdrobnienie jest zgodne z normą frazeologiczną w związku *kurzy mózdek* czy *ptasi mózdek*. Jedynie w ten sposób opisać można człowieka tępego, ograniczonego umysłowo. Przydawki *ptasi*, *kurzy* sugerują, że ów rozum czy mózg jest mniejszy czy też słabiej rozwinięty. Deminutywne formy, zachowane w tych związkach, zwiększają jeszcze wrażenie małej pojemności organu, który utożsamiany jest z myśleniem i mądrością, i sprawiają, że frazeologizm przybiera

formę pobłażliwą lub pogardliwą w zależności od kontekstu i intencji mówiącego.

Różnica między polskim i czeskim wyrażeniem polega w niektórych przypadkach na niewielkiej odmienności odcienia znaczeniowego danego komponentu, jak ma to miejsce w poniższej parze związków: *barania głowa* – *skopová hlava*. W obu frazeologizmach wyraz określający związany jest z tym samym zwierzęciem – baranem. Jednak język czeski dysponuje odrębnym leksemem na określenie baraniego mięsa, jest nim *skopové maso*. Polakom zatem związek frazeologiczny kojarzyć się może zarówno z żywym zwierzęciem, jak i z baraniną. Czeski odpowiednik cechuje zatem specjalizacja znaczenia. Należy tutaj dodać, że nie ma czeskiego frazeologizmu **beraní hlava*. Dlatego sądzimy, że mimo tych odrębności, a przy braku jednego czeskiego leksemu na określenie zarówno zwierzęcia, jak i jego mięsa, można uznać obrazowość tych dwóch wyrażen za identyczną.

Związek ten może występować w obu językach również w formie *głowa barania* – *hlava skopová*. I choć w języku polskim i czeskim szyk przydawki ma charakter prepozycji, to jednak szyk podrzędnika może ulec zmianie. W związkach frazeologicznych, traktowanych jako analityczne leksemy, może zachodzić postpozycja (por. Nagórko 1997, s. 189–190, *Mluvnice češtiny* 1986, s. 162).

1.3. Język czeski i górnołużycki

Wspólne dla języka czeskiego i górnołużyckiego są dwa związki frazeologiczne, za pomocą których można peryfrastycznie określić kogoś jako mniej inteligentnego (Dąbrowska 1993, s. 113). Jeden z frazeologizmów jest typowym związkiem nominalnym, składającym się z rzeczownika i przymiotnika, drugi ma formę porównania: *telecí hlava* – *čelaca hlava*, *hloupý jako pařez* – *hlupy kaž pjeňk*.

Frazeologizm identyczny dla porównywanych tu dwóch języków znów przybrał postać wyrażenia, w którym wyrazem określanym jest *głowa*. Tym razem jednak przydawką stał się przymiotnik

utworzony od nazwy młodej krowy. Cielę bowiem ma, tak w języku czeskim, jak i górnołużyckim, negatywną konotację. Właśnie z nim utożsamiany jest człowiek mało inteligentny i nierozgarnięty (por. np. *Nowy słownik...* 2002). Dlatego też takie określenie głowy znalazło się w czeskim i górnołużyckim, a dziwić może tylko fakt, że – mimo identycznych skojarzeń w języku polskim – nie powstał taki frazeologizm w polszczyźnie.

W drugim przykładzie wspólne dla obu języków porównanie opiera się na odniesieniu głupoty do najtwardszej części drzewa, do której jakoby nic nie docierało, która nie zmieniała (nie reagowała) swej pozycji mimo różnych (złych) czynników. W ten sposób pień stał się w tych językach symbolem głupoty.

1.4. Język polski i górnołużycki

Wspólny związek frazeologiczny o identycznym obrazowaniu dla języka polskiego i górnołużyckiego jest tylko jeden: *głupia koza* – *hlupa hila*. Oba wyrażenia mogą służyć do określenia niezbyt bystrej i trochę naiwnej kobiety. Występuje tu odwołanie do kolejnego zwierzęcia – kozy. Jednak wyrażenie to w języku łużyckim może mieć trochę inne zabarwienie emocjonalne niż w polskim. Słowo *hila* w *Słowniku górnołużycko-polskim* opatrzone jest kwalifikatorem „wyrażenie dziecięce”, podczas gdy neutralnym odpowiednikiem tego wyrazu w języku górnołużyckim jest *koza*. Ten frazeologizm nie posiada formy nienacechowanej, dlatego można tę parę związków uznać za identyczną pod względem obrazowości.

2. Obrazowanie podobne

Związki frazeologiczne zakwalifikowane do tej grupy cechuje podobieństwo w sposobie obrazowania. Niejednokrotnie frazeologizmy te są identyczne pod względem struktury i ilości komponentów, różnica zaś polega jedynie na tym, że w każdym z języków występują odmienne znaczeniowo leksemy. Są wśród nich też ta-

kie jednostki, które różnią się szykiem komponentów, ich ilością czy nacechowaniem stylistycznym.

Porównywane frazeologizmy pozostają względem siebie w różnym stosunku, dlatego grupa ta została podzielona na trzy podgrupy, szeregujące związki od najbardziej podobnych pod względem sposobu obrazowania do najmniej sobie odpowiadających. W pierwszej z nich, w której obrazowość frazeologizmów różni się minimalnie, jednostki pozostają w tym samym kręgu tematycznym. Kolejną podgrupę, zawierającą związki frazeologiczne wykazujące niewielkie rozbieżności w sposobie obrazowania, tworzą jednostki, które przy podobnej budowie różnią się pewnymi elementami. Sprawia to, że przynależne tu związki znajdują się w odmiennych kręgach tematycznych. Ostatnia podgrupa to te frazeologizmy, które w języku polskim i czeskim wykazują różnice pod względem składu komponentów i budowy formalnej, jednak można dostrzec w nich pewne podobieństwa w sposobie obrazowania.

Mimo że języki polski, czeski i górnołużycki należą do jednej grupy zachodniosłowiańskiej, to jednak w zasobie frazeologicznym tych języków występuje znaczna ilość związków, które wykazują liczne różnice pod względem budowy, składu komponentów, a także obrazowania, nawet jeśli ich znaczenie pozostaje niezmienne.

Wśród zebranych związków frazeologicznych oznaczających głupotę, najliczniejszą grupę stanowią właśnie te jednostki, które cechują się największym podobieństwem obrazowania.

2.1. Minimalne różnice w obrazowości

Znalazły się tu takie związki frazeologiczne, które w porównywanych językach pozostają w tej samej grupie tematycznej. Dla określenia głupoty bardzo często używane są nazwy zwierząt domowych, ponieważ właśnie one od lat były przez człowieka obserwowane i opisywane. To, że w porównywanych językach reprezentatywna jest ta sama grupa zwierząt, świadczy o ich bliskości kulturowej. Często także w omawianych tu związkach frazeologi-

cznych pojawiają się jako wyrazy określone leksemy omawiające przedmioty drewniane.

Nieznaczące różnice w sposobie obrazowania wynikają z tego, że jeden z komponentów nie jest dosłownym tłumaczeniem słowa odpowiadającego mu formalnie w związku frazeologicznym w porównywanym języku. Dany składnik związku frazeologicznego zostaje więc zamieniony na inny – niesynonimiczny, ale należący do wspólnej klasy semantycznej. Jednakże rozbieżności te są niewielkie i, mimo że nie wszystkie komponenty odpowiadających sobie związków są identyczne, frazeologizmy te pozostają zawsze w tym samym kręgu tematycznym.

2.1.1. Język polski, czeski i górnołużycki

Minimalne różnice w obrazowości frazeologizmów w języku polskim, czeskim i górnołużyckim można dostrzec w przedstawionych poniżej porównaniach:

- a) język polski: *głupi jak baran*, *głupi jak cap*;
- b) język czeski: *hloupý jako (boží) hovado/hovádko*, *hloupý jako bulík*;
- c) język górnołużycki: *hlupy kaž woł*, *hlupy kaž wóselske zrěbjo*, *hloupý jako ovce*.

We wszystkich trzech językach porównywana część frazeologizmu jest identyczna, a człon porównujący składa się z różnych leksemów, przy czym każdy z nich można zaszerzować do jednej wspólnej grupy – zwierzęta domowe. W języku polskim z głupotą utożsamiany jest baran oraz cap, czyli samiec kozy lub owcy, zwłaszcza stary bądź wykastrowany (por. *Słownik języka...* 1958). W języku czeskim zaś te same cechy przypisane zostały owcy.

Nie zawsze jednak *comparatum* porównania jest dokładnie określone. W czeskim związku *hloupý jako (boží) hovado/hovádko* część określająca nie odwołuje się do żadnego konkretnego zwierzęcia, wyznacza jedynie pewną klasę znaczeniową, do której zalicza się zarówno wół, jak i krowa czy cielę. W zebranych mate-

riale nie pojawiło się jednak czeskie porównanie, w którym było by odwołanie wprost do krowy czy wołu.

Natomiast w języku górnołużyckim z głupotą utożsamiany jest wół. W zasobie leksykalnym górnołużycczyny pojawia się również porównanie do młodego osła. Niezbyt inteligentną osobę można więc określić mianem *wóselske zrěbjo*. Nie ma jednak w języku górnołużyckim związku, w którym człon określający stanowiłaby nazwa *osioł*, podczas gdy w zasobie frazeologicznym polszczyzny i czeszczyzny takie związki powstały.

Poświadczono związki frazeologiczne obrazują fakt, że właśnie młode zwierzę utożsamiane jest przez człowieka z kimś mniej rozbudowanym. Podobny schemat można dostrzec w czeskim porównaniu *hloupý jako bulík*, gdzie częścią porównywaną związku stał się młody byk, podczas gdy związek **hloupý jako býk* nie istnieje. Interesujące jest to, że właśnie to zwierzę ma różne konotacje w języku polskim i czeskim. W Polsce *byczkiem* można ironicznie nazwać młodego, zdrowego mężczyznę (por. *Słownik języka...* 1958), natomiast czeski *bulík* to ekspresywne określenie ‘głupca czy jełopa’ (por. Siatkowski, Basaj 1991). Powyższe przykłady są świadectwem na to, że nawet tak bliskie sobie narody, jak polski i czeski, postrzegają świat w nieco odmienny sposób. Czasem podobne cechy przypisują różnym zwierzętom, a niekiedy odwrotnie – te same zwierzęta stają się symbolem zupełnie innych właściwości. Różnice te uwiadamiają się wyraźnie we frazeologii, gdyż jest ona tą warstwą leksykalną języka, w której odbijają się wszelkie swoistości kulturowe poszczególnych narodów.

2.1.2. Język polski i czeski

Minimalne różnice w sposobie obrazowania występują również w związkach frazeologicznych języka polskiego i czeskiego:

- a) *głupi jak stołowe nogi*;
- b) *hloupý jako (dlabaný) necky, hloupý jako bedna kytu, hloupý jako dřevo, hloupý jako kláda, hloupý jako patník, hloupý jako*

poleno, hloupý jako putna, hloupý jako škopek, hloupý jako staré schody, hloupý jako tágo, hloupý jako trám, hloupý jako troky.

Wszystkie przedstawione powyżej frazeologizmy, mimo różnic występujących w części określającej porównania, pozostają w tej samej grupie tematycznej. Leksemy służące do nazwania głupoty można określić wspólnym mianem – przedmioty drewniane. W tym przypadku środki wyrażania obrazowego w obu językach opierają się na podobnym typie asocjacji. Związki te można więc uznać za synonimiczne³.

W omawianej grupie znalazł się jeden polski związek frazeologiczny, podczas gdy czeskich jest aż dwanaście. Jest to dowodem na to, że Czesi częściej niż Polacy używają wzmacniających związków frazeologicznych, czyli takich, które intensyfikują znaczenie słowa służącego do określenia danej cechy (Bečka 1979, s. 322–323).

W czeskich porównaniach w funkcji *comparatum* występują wyrazy synonimiczne, nazywające drewniane naczynia: *putna* = *škopek*, *necky* = *troky*. Czeskie porównanie *hloupý jako necky* może być rozszerzone przez dodanie przydawki *dlabaný*. Przymiotnik ten występuje w postaci nieliterackiej, co wzmacnia potoczność porównania. Również takie przedmioty jak belka, kłoda, słupek a nawet kij bilardowy mogą w języku czeskim symbolizować głupotę. Język polski na tym tle wypada blado, gdyż z całej gamy przedmiotów drewnianych tylko nogi stołowe stały się uprzedmiotowieniem głupoty.

2.1.3. Język czeski i górnołużycki

Minimalne różnice w sposobie obrazowania można dostrzec także w przedstawionych poniżej wyrażeniach:

³ Do synonimicznych frazeologizmów w języku czeskim i polskim zalicza się takie jednostki, które posiadają częściowo wspólną dystrybucję, pojawiają się w podobnych kontekstach, lecz realizowane są w różnych strukturach obrazowych i nawiązują do częściowo innego fragmentu rzeczywistości (Rytel 1982a, s. 73). Właśnie takie jednostki różnią się minimalnie pod względem sposobu obrazowania.

- a) *ptačí rozum/rozoumek, vrabčí rozum/rozoumek, vrabčí mozek/ /mozeček;*
- b) *čelacy rozum, koči rozum, čelace mozy/mozyčky, husace mozy/ /mozyčky.*

Zarówno w języku czeskim, jak i górnołużyckim frazeologizmy składają się z rzeczownika oraz określającego go przymiotnika, który w tym przypadku decyduje o różnicy obrazowości porównywanych związków. Rozum i mózg postrzegane są jako organy odpowiadające za sprawne myślenie, dlatego, aby związki te oznaczały głupotę, była potrzebna przydawka zmieniająca pozytywne nacechowanie tych słów. W obu językach odwołano się do nazw zwierząt i ptaków. W języku czeskim nazwy ptaków służyły do skonstruowania wyrażen, za pomocą których można określić głupiego człowieka. Szczegółne miejsce zajmuje tutaj leksem *wróbel*, który dał podstawę do określenia tak mózgu, jak i rozumu. W języku górnołużyckim natomiast ptactwo reprezentuje jedynie gęś. Komponentami pozostałych łużyckich związków frazeologicznych są przymiotniki derywowane od nazw *cielę* i *kot*.

Powyższe frazeologizmy niekiedy różnią się także budową. Komponenty czeskich i górnołużyckich jednostek mogą występować również w formie deminutywnej. W przypadku czeskich frazeologizmów dzieje się tak we wszystkich trzech przedstawionych związkach. Łużycanie takie warianty dopuszczają jedynie w jednostkach zawierających komponent *mozy*. Wyrażenia *ptačí rozum* czy *husace mozy* sugerują, że organy decydujące o sprawnym myśleniu są niewielkie, co z kolei w powszechnym rozumieniu łączone jest z ich mniej sprawnym działaniem. Użycie form zdrobniałych *rozoumek*, *mozeček* czy *mozyčky* jeszcze bardziej potęguje owo wrażenie.

W języku górnołużyckim komponent *mozy/mozyčky* występuje w liczbie mnogiej, ponieważ zaliczany jest do rzeczowników, które oznaczają przedmioty zbiorowe (Šewc-Schuster 1984, s. 64). Jest to leksem występujący w formie *plurale tantum*. Takie wyrazy należą do wyjątków zdeterminowanych gramatycznie, są nacecho-

wane leksykalnie jako pozbawione form liczby pojedynczej (Laskowski 1998, s. 205). Jednak użycie formy deminutywnej czy też obecność rzeczownika posiadającego inny rodzaj gramatyczny nie ma wpływu na zmianę obrazowości. O tym, w jakim stopniu jest ona odmienna, decyduje odwołanie się do innych zwierząt dla określenia tego samego zjawiska.

Minimalne różnice w sposobie obrazowania wykazują również czeskie i górnołużyckie wyrażenia, służące do opisanai naiwnej kobiety: *kača pitomá – hlupa kawka, hlupa sowa*. Frazeologizmy te różnią się szykiem komponentów, co jednak – jak wcześniej zaznaczyliśmy – nie ma wpływu na obrazowość. O różnicy w obrazowości decyduje użycie innych rzeczowników. Głupią i nierozgarniętą kobietę Czesi utożsamili z kaczka. O tym, że jest to kolokwialny związek frazeologiczny, świadczy forma użytego rzeczownika, *kača* bowiem to potoczny odpowiednik *kachny*, przy czym wyrażenie **kachna pitomá* nie istnieje. Natomiast w powszechnym użyciu jest także związek *hloupá husa* (posiadający swój odpowiednik w polszczyźnie), zaliczony tu do grupy związków o identycznym sposobie obrazowania. Znalazło się tam również łużyckie wyrażenie *hlupa hila*, które posiada także swój ekwiwalent w języku polskim. Te same cechy przypisują Łużycanie również takim ptakom, jak kawka czy sowa⁴.

2.1.4. Język polski i górnołużycki

Minimalne różnice w obrazowości występują pomiędzy dwoma wyrażeniami opisującymi głupotę w języku polskim i górnołużyckim: *ośla głowa – wolaca hlowa*. W obu porównywanych frazeologizmach występuje komponent *głowa*, przy czym nie są one tożsame pod względem obrazowania. Różnica polega na uży-

⁴ Sowa w kręgach kultury europejskiej jest symbolem mądrości (por. Kopański 1991). Być może połączenie wyrazów *hlupa* i *sowa* w górnołużyckim zwrocie frazeologicznym *hlupa sowa* miało wywołać zaskoczenie u odbiorcy, mogło też mieć wydźwięk ironiczny.

ciu odmiennych przydawek. W polszczyźnie po raz kolejny odwołano się do wyrazu *osioł*, w języku górnołużyckim zaś użyto przymiotnika derywowanego od nazwy *wół*. Jednakże różnica ta jest nieznaczna i dlatego jednostki te zostały zaliczone do podgrupy związków frazeologicznych o minimalnych różnicach w sposobie obrazowania.

2.2. Niewielkie różnice w obrazowości

W grupie tej znalazły się takie związki frazeologiczne, które cechują się zbliżonym sposobem obrazowania, ponieważ należą one do odmiennych kręgów tematycznych. Wydzielone zostały tu jedynie dwie podgrupy. W pierwszej pojawiły się związki frazeologiczne wszystkich porównywanych języków, druga zawiera frazeologizmy polskie i czeskie.

2.2.1. Język polski, czeski i górnołużycki

W języku polskim, czeskim i górnołużyckim istnieje wiele związków frazeologicznych, które zachowują podobną obrazowość, mimo iż pozostają w innych kręgach tematycznych. Należą do nich poniższe porównania:

- a) *głupi jak but z lewej nogi*, *głupi jak tabaka w rogu*;
- b) *hloupý jako cep*, *hloupý jako dělo*, *hloupý jako jelito*, *hloupý jako kopyto*, *hloupý jako mameluk*, *hloupý jako motovidlo*, *hloupý jako motyka*, *hloupý jako pablb*, *hloupý jako pucštok*, *hloupý jako saně*, *hloupý jako smeták*, *hloupý jako snop*, *hloupý jako střevo*, *hloupý jako štandlík*, *hloupý jako ťululum (na ptáky)*, *hloupý jako vrba*;
- c) *hlupy kaž brambora*, *hlupy kaž hnój*, *hlupy kaž kopoł*, *hlupy kaž kunta*, *hlupy kaž nožowe tylko*, *hlupy kaž płononopač*, *hlupy kaž pomor*, *hlupy kaž scěna*, *hlupy kaž scěnk*.

Powyższe przykłady ukazują, że z głupotą może być utożsamiane prawie wszystko, przy czym najczęściej stałych porównań występuje w języku czeskim, najuboższy zaś jest język polski.

Czeskie związki frazeologiczne odwołują się do takich przedmiotów, jak kopyto, sanie czy cep, w górnołużyckich związkach znajdujemy porównania m.in. do motka czy tępej strony noża. Większość tych słów należy do wysoce frekwentowanych wyrazów w języku. Jednak część porównująca związek zawiera leksemy, których znaczenie nie jest tak oczywiste. Czasem występują one jedynie w utartych połączeniach wyrazowych, np. *hloupý jako pucštok*. Takie słowa w większości straciły swoje pierwotne znaczenie i zachowały się jedynie w tych właśnie związkach frazeologicznych, a tym samym są możliwe do zrozumienia tylko dzięki kontekstowi porównania (por. *Slovník české...* 1983, s. 473).

Niekiedy w funkcji *comparatum* pojawiają się słowa, które również samodzielnie, poza frazeologizmem, mogą opisywać głupiego człowieka. Posłużenie się nimi do stworzenia porównania świadczy o tym, że w niektórych sytuacjach potrzebujemy dosadniejszego określenia tej negatywnej cechy, choć taki frazeologizm brzmi wręcz tautologicznie. Pojawiają się więc czeskie związki: *hloupý jako pablb*, *hloupý jako ťululum*⁵, czy górnołużyckie: *hlupy kaž płononopač*, *hlupy kaž kunta*. Każdy z leksemów stojących po prawej stronie porównania oznacza ‘głupka, głuptasa, półgłówka’⁶.

Wśród przedstawionych powyżej frazeologizmów znajduje się polski związek *głupi jak but z lewej nogi*. Jest to wariant leksykalny jednostki, która pojawiła się już w grupie związków o identycznym sposobie obrazowania (*głupi jak but*), wzbogacony jedynie o komponent fakultatywny (*z lewej nogi*). Uzupełnienie to spr-

⁵ Czeski związek frazeologiczny *hloupý jako ťululum* może zostać uzupełniony o wyrażenie przyimkowe *na ptáky*. Świadczy to o tym, jak bardzo utarły się pewne konstrukcje frazeologiczne, ponieważ wyrazy te logicznie pozostają bez związku, a razem mogą być użyte jedynie w stałym połączeniu wyrazowym.

⁶ Jedynie *kunta* ma jeszcze jedno znaczenie ‘kobiecy narząd płciowy, vagina’ (Zeman 1967). Nie można wykluczyć, że właśnie do niego odwołano się w tym frazeologizmie.

wiło jednak, że obrazowość uległa zmianie i porównanie w rozszerzonej formie musiało się znaleźć już w innej grupie.

Frazeologizm *głupi jak tabaka w rogu* częściej spotykany jest w formie *ciemny jak tabaka w rogu*. Leksem *głupi* bowiem może być zastępowany przez liczne powiedzonka i neosemantyzmy, które można uznać za eufemistyczne (por. Dąbrowska 1993, s. 114). Do nich należą m.in. słowa *ciemny* i *tępy*. Podobną funkcję spełniają czeskie leksemy: *blbý* (oraz jego nieliteracka, bardzo często używana forma: *blbej*), *tupý*, *pitomý* oraz łużyckie: *hlupikojty* i *tupy*.

Wśród czeskich porównań znalazło się takie, w którym w części porównującej występuje leksem *motyka*. Interesujące jest to, że pojawia się też w zasobie frazeologicznym tego języka związek *opilý jako motyka*, który posiada identyczny ekwiwalent w języku górnołużyckim: *pijany kaź motyka*. W polszczyźnie nie ma takiego porównania, zarówno na opisanie pijaństwa, jak i głupoty, w którym w funkcji *comparatum* występowałoby to słowo.

Górnołużyckie porównania zawierają komponenty powszechnie zrozumiałe, zwłaszcza w środowisku wiejskim, które w przeważającej części reprezentują Łużycanie. Z głupotą utożsamiane są więc takie przedmioty, jak widły do gnoju czy nawóz⁷.

Niewielkie różnice w obrazowości pojawiają się również w polskich, czeskich i górnołużyckich związkach frazeologicznych, które opisują głupotę, wykorzystując do tego komponent *głowa*: *kapuściana/kwadratowa/tępa/zakuta głowa*, *głowa do po-złoty* – *dubová/gypsová hlava* – *hlowa kaź dubowy pjeńk/truźna ławka/wiselny zdónk*.

Somatyzm *głowa* jest głównym składnikiem wielu związków, zawierających negatywną charakterystykę człowieka. Leksem ów realizuje przenośne znaczenie tego wyrazu, jakim jest ‘siedlisko myśli’. Mimo swoich pozytywnych konotacji, słowo to jest często używane do określenia intelektualnej ułomności człowieka. Wy-

⁷ Pochodzenie frazeologizmu *hlupy kaź kopol* można tłumaczyć również inaczej, *kopol* bowiem – oprócz swego prymarnego – posiada też drugie znaczenie przenośne: może oznaczać ‘gamoń, niezdara’ (por. Zeman 1967).

starczy dodać odpowiednią przydawkę, która nada wyrażeniu negatywne konotacje (por. Siekierska 1976, s. 189).

Górnołużyckie związki frazeologiczne różnią się od polskich i czeskich odpowiedników pod względem budowy. Podobna treść, która w języku polskim i czeskim została wyrażona zwrotem, w górnołużyckim jest ujęta w formie porównania. Nie wpływa to jednak w sposób zasadniczy na zmianę sposobu obrazowania. Dlatego jednostki te znalazły się w jednej grupie. Powyższe łużyckie związki frazeologiczne w części porównywanej mają zawsze rzeczownik dookreślony przez przydawkę, wpływającą na obrazowość związku. Uściślenie znaczenia rzeczownika oraz wykorzystanie elementu *głowa* sprawiło, że wszystkie trzy przedstawione powyżej frazeologizmy górnołużyckie nie zostały zakwalifikowane do podgrupy jednostek wykazujących minimalne różnice w obrazowości (czyli pozostających w kręgu tematycznym przedmiotów drewnianych).

Podobieństwo w sposobie obrazowania można dostrzec między górnołużyckim porównaniem *hlowa kaź dubowy pjeńk* a czeskim wyrażeniem *dubová hlava*. W obydwu przykładach elementem służącym do oddania znaczenia głupoty jest pień drzewa, mimo że w czeskim związku nie zostało to dokładnie dookreślone.

W czeskim wyrażeniu *gypsová hlava* użyty został przymiotnik, który ze współczesnego punktu widzenia jest przestarzały (jego współczesnym odpowiednikiem byłoby słowo *sádrová*). Zastąpienie go innym – zgodnym z systemem językowym – zlikwidowałoby archaiczność związku, a jednocześnie naruszyłoby normę frazeologiczną (na temat normy frazeologicznej patrz szerzej: Rejakowa 1986, s. 12).

W języku polskim człowieka głupiego można nazwać za pomocą związków frazeologicznych z komponentem *głowa*, opatrzonym epitetami: *tępa*, *zakuta*, *kapuściana*. W zebranych materiale znalazło się również wyrażenie *kwadratowa głowa*. Współcześnie ten frazeologizm częściej rozumiany jest odwrotnie – ‘człowiek mądry’. Takie różnice w odbiorze jednego związku stają się przy-

czyną licznych problemów w komunikacji. Wynika to z faktu, że ta sama przydawka została użyta jako dookreślenie innych rzeczowników z wyznacznikiem głupoty, jak to ma miejsce w wyrażeniach: *kwadratowy dureń, osioł kwadratowy*.

2.2.2. Język polski i czeski

Język polski i czeski posiadają kilka związków, które są podobne (niewielkie różnice) pod względem obrazowości. Należą do nich:

- a) *mieć fiola, mieć fiu fiu, mieć fiu bździi, mieć myszki, mieć narąbane, mieć nie po kolei, mieć pstro, mieć wodę, mieć zielono, mieć źle (poukładane) w głowie;*
- b) *mít v hlavě cucky, mít v hlavě hrachovinu, mít v hlavě otruby, mít v hlavě votruby, mít v hlavě piliny, mít v hlavě plevy, mít v hlavě slámu.*

Zwroty te różnią się szykiem komponentów, co jednak nie ma wpływu na ich obrazowość. O umieszczeniu ich w podgrupie o niewielkich różnicach w obrazowości zdecydowało użycie odrębnych znaczeniowo leksemów. Zarówno w języku polskim, jak i czeskim istnieje liczna grupa związków, w których głupota wyrażona została poprzez określenie tego, co człowiek może mieć w głowie.

W grupie frazeologizmów o identycznym sposobie obrazowania znalazły się polskie i czeskie zwroty, w których pojawiły się takie słowa, jak: *trociny, sieczka, siano*. Czesi uzupełnili to jeszcze innymi rodzajami odpadków: pakułami, grochową, otrębami, opiłkami, czy plewami. Frazeologizmy takie nie mają już swoich identycznych polskich odpowiedników, choć podobieństwo można dostrzec w polskich związkach: *mieć źle poukładane w głowie, mieć narąbane w głowie*, które również odwołują się do bałaganu. Owe określenia mogą wywodzić się z przekonania, że „silne uderzenie w głowę może spowodować chwilowe zaćmienie umysłowe i odmienne od przyjętego zachowanie” (Dąbrowska 1993, s. 144).

Wśród czeskich frazeologizmów znajduje się związek: *mít v hlavě otruby*, który jest używany również w formie nieliterackiej: *mít v hlavě votruby*. Tego typu różnice pojawiają się często wśród czeskich frazeologizmów opisujących głupotę. Zwykle są one używane w mowie potocznej i w sytuacjach nieformalnych. Użycie nieliterackich form wyrazowych we frazeologii wydaje się naturalne, ponieważ to język potoczny stanowi podstawę przeważnej większości związków frazeologicznych. Jest to zrozumiałe tym bardziej, że w języku czeskim istnieją znaczne różnice (nie tylko leksykalne, ale i fonetyczne) między językiem literackim a potocznym. Często więc można spotkać w wypowiedzi ustnej formy z nagłosowym v- czy przymiotniki zakończone na -ej (< -ý).

Polskie frazeologizmy oprócz komponentów, których desygnaty należą do rzeczywistości fizycznej, zawierają też leksemy, których pochodzenie jest niejasne. Należą do nich związki: *mieć fiu fiu w głowie, mieć fiola w głowie czy mieć fiu bździi w głowie*. Można się tu dopatrywać zapożyczenia z języka dzieci. Podobna sytuacja ma miejsce również w wypadku takich związków: *mieć fiksum dyrđum, mieć hysia/hyzia* (por. Kozarzewska 1970, s. 308).

Obrazowość powyższych związków frazeologicznych opiera się na przypisaniu głowie pewnych właściwości, które pozostają w opozycji „znane, konkretne – nieznanne, rozmyte”, czym deprecjonują konotację pozytywną leksemu *głowa*.

Na podobnej zasadzie zostały zbudowane zwroty, zawierające komponent *rozum*. Tym razem jednak związki mają formę negacji: *nie mieć odrobiny, nie mieć (ani) krzty rozumu – nemít kouska rozumu, nemít za krejcar rozumu, nemít (ani) špetku rozumu, nemít (ani) za mák rozumu*. Frazeologizmy te opisują głupotę poprzez odwołanie się do rozumu jako organu odpowiedzialnego za sprawne myślenie. Jednak, aby mogły one oznaczać głupotę, czyli przeciwieństwo wszystkich pozytywnych cech przypisywanych rozumowi, musiały zostać zanegowane, ponieważ tylko wówczas można było całkowicie usunąć znaczenie ‘sprawne myślenie’ (w przeciwnym wypadku osiągało się gradację ‘sprawnego myślenia’).

Obrazowość polskiego związku *nie mieć odrobiny rozumu* jest bardzo zbliżona do czeskiego *nemít kouska rozumu*. Jednak polskie słowo *odrobina* oznacza ‘bardzo małą ilość czegoś’ (*Słownik języka...* 1958), natomiast wyraz *kousek* jest definiowany jako ‘część pewnej całości’ (*Slovník spisovné...* 1998) bez podania wielkości, odpowiada więc polskiemu wyrazowi *kawałek*.

Zwrot *nemít za krejcar rozumu* nie może być zakwalifikowany do tej samej grupy, co omawiany wcześniej frazeologizm *nemít za groš rozumu*. Oba wyrazy *groš* i *krejcar* oznaczają starą srebrną monetę (por. *Slovník spisovné...* 1998), jednak – jak już zaznaczyliśmy – pierwsze z tych słów zatraciło swoje archaiczne nacechowanie w wyniku powszechnego użycia go w mowie potocznej. *Krejcar*, mimo że również ma nacechowanie ekspresywne i znaczy ‘pieniądz o małej wartości’, jest jednak dziś rzadziej używany, dlatego archaiczność tego słowa jest wyraźnie odczuwalna.

W polszczyźnie także pojawiają się jednostki, w skład których wchodziły formy dawne. Frazeologizm *nie mieć (ani) krzty rozumu* zawiera słowo, które jest starszym odpowiednikiem użytej w poprzednim polskim związku *odrobiny*. Dziś nie jest ono już używane, występuje jedynie w kilku utartych zwrotach (por. *Słownik języka...* 1958). Świadczy to o fakcie, że norma frazeologiczna dopuszcza istnienie jednostek, które zawierają archaizmy (szerzej patrz: Rejakowa 1985, s. 109).

Odwołania do rozumu i mózgu – organów odpowiadających za sprawne myślenie – ma miejsce również w następujących wyrażeniach:

- a) *krótki rozum, miałki rozum, płytki rozum, ograniczony rozum, zlasowany mózg*;
- b) *vylišanej rozum/rozoumek, vylišanej mozek/mozeček*.

Związki frazeologiczne wykorzystywane do nazwania głupoty, w skład których wchodziły komponenty oznaczające ‘mądrość, roztropność’, muszą posiadać składnik, który sprawi, że pozytywne nacechowanie tych wyrazów ulegnie zatarciu. Taką funkcję mogą spełniać przydawki dodane do rzeczownika, np. w języku

czeskim wiele przymiotników zostało utworzonych od nazw zwierząt i ptaków (por. Mrhačová 1999). Frazeologizmy, które je zawierają, znalazły się w podgrupie związków o minimalnych różnicach w sposobie obrazowania. Polszczyzna zaś wyróżnia się tym, że większość określeń dodawanych do rzeczowników *mózg* i *rozum* stanowią przymiotniki oznaczające minimalną ilość danej materii czy cechy. Aby określić kogoś mianem głupca, w polszczyźnie do słowa *rozum* wystarczy dodać określenie: *krótki* ‘mający małą długość’, *płytki* ‘mający małą głębokość’, *ograniczony* ‘mający niewielki zakres’. Przymiotnik *miałki* można również zaliczyć do tej grupy, ponieważ jego znaczenie przenośne to ‘ograniczony’, w pewnych regionach zaś jest synonimiczny ze słowem ‘płytki’ (por. *Słownik języka...* 1958).

Czeskie jednostki posiadają warianty, w których rzeczownik występuje w formie zdrobniałej, która jednak nie wpływa na ich obrazowość, o tej bowiem decydują odmienne przydawki. Zarówno *mózg*, jak i *rozum* w czeszczyźnie określane są przez przymiotnik *vylišanej*, występujący jedynie w nieliterackiej postaci. W zgromadzonym materiale nie znalazła się forma tego frazeologizmu, w której przymiotnik miałby postać literacką. Brak więc jednostki **vylišaný rozum/mozek*. Połączenie wyrazów, gdzie pojawia się jedynie forma nieliteracka, ma wyraźnie potoczny charakter. Użycie takiego frazeologizmu w codziennej komunikacji jest łatwiejsze, gdyż język mówiony zawsze był bliższy człowiekowi niż język literacki (por. Černý 1998, s. 42–44).

Powyższe związki frazeologiczne mają zbliżoną budowę gramatyczną, cechują się podobieństwem w sposobie obrazowania. Pojawiające się między nimi niewielkie różnice w obrazowości wynikają z tego, że należą one do odmiennych kręgów tematycznych.

2.3. Znaczne różnice w obrazowości

Związki frazeologiczne, które zostały umieszczone w tej grupie, różnią się budową gramatyczną, ilością komponentów oraz składem leksykalnym. Jednak pomimo tych wszystkich odmienności,

można dostrzec pewne podobieństwo w sposobie obrazowania. Znalazły się tu tylko związki polskie i czeskie:

- a) *nie mieć piątej klepki, mieć kuku na muniu, urwać się z choinki*;
- b) *nemít všech pět pohromadě, mít na mozku švába, spadnout z višně, spadnout z jahody (naznak)*.

W pierwszym wyrażeniu podobieństwo obrazowania przejawia się użyciem identycznego liczebnika. W języku polskim pojawia się rzeczownik *klepka*, którego brak w czeskim odpowiedniku. W zamian za to w czeskim związku występuje przysłówek *pohromadě*. Takie uzupełnienie nie przysłania podobieństwa obu tych jednostek, o którym może świadczyć również odpowiedniość związków opisujących w języku polskim i czeskim mądrość, a opierających się na podobnych schematach. Polskie *mieć wszystkie klepki w porządku* ma swój odpowiednik *mít to v hlavě v pořádku* (tutaj ponownie brakuje w czeskim zwrocie słowa *klepka*, choć zbudowane zostały one na bardzo podobnej zasadzie). Widać zatem, że frazeologizmy te opierają się na podobnym modelu i chociaż każdy cechuje się trochę innym składem leksykalnym, to jednak podobieństwo w obrazowości jest oczywiste.

Kolejną parę związków łączy podobna struktura: „mieć coś na czymś”. Czeski frazeologizm zawiera neutralny leksem *mozek*, podczas gdy w polszczyźnie występuje słowo *muniu*, nacechowane potocznie. Wyraz ten nie jest powszechnie używany i pojawia się jedynie w tym właśnie zwrocie (por. *Słownik języka...* 1958). Różnica między tymi dwoma jednostkami polega na braku ekwiwalencji znaczeniowej pomiędzy kolejnymi składnikami. W języku czeskim na mózgu może pojawić się karaluch (*šváb*), w polskim natomiast będzie to *kuku*, czyli dziecięce określenie skaleczenia, rany. Ponadto polski frazeologizm posiada jeszcze kilka synonimów stylistycznych i semantycznych, które zostały przytoczone wcześniej, np. *mieć fiksum dyrdum* (Kozarzewska 1970, s. 308). Jednak mimo tego odmiennego nacechowania stylistycznego obu związków, różnego szyku i niepełnej zgodności poszczególnych składników widoczne są podobieństwa w sposobie obrazowania.

Następna para jednostek różni się użyciem innego, choć pokrewnego, czasownika. Polskie *urwać się* i czeskie *spadnout* opisują bardzo podobną czynność: ‘oderwanie się od czegoś, odłączenie’ (*Słownik języka...* 1958). Jednak polskie słowo akcentuje jej początek, a czeskie – jej koniec. Różnica zaś polega na użyciu całkowicie odmiennych rzeczowników: choinki oraz wiśni i truskawki. Czeski związek frazeologiczny *spadnout z jahody* jest najbardziej absurdalny, wręcz komiczny, ponieważ truskawka jest niewielką roślinką i w żaden sposób nie kojarzy się ze spadaniem. Dzięki temu frazeologizm ten jest tym bardziej ironiczny. Podkreślone zostaje to jeszcze poprzez dodanie fakultatywnego komponentu *naznak*. Te wszystkie różnice, choć znaczne, nie są jednak na tyle wielkie, aby mogły wpłynąć na zatarcie nieznaczących podobieństw w sposobie obrazowania.

Wszystkie omawiane powyżej związki frazeologiczne wykazują wyraźne różnice w obrazowości. Jednak pewne podobieństwa w budowie jednostek, użycie podobnych znaczeniowo leksemów oraz zastosowanie tych samych schematów do tworzenia frazeologizmów sprawiają, że sposób obrazowania nie jest całkowicie odmienny. Dlatego też uzasadnione jest zaliczenie tych polsko-czeskich par do grupy związków, wykazujących znaczne (ale nie pełne) różnice w obrazowości.

3. Obrazowanie różne

Do grupy związków frazeologicznych o różnym sposobie obrazowania zaliczone zostały takie jednostki, których obrazowość nie wykazuje cech wspólnych. Frazeologizmy te mają inną budowę, wykorzystują odmienny zestaw leksemów i w efekcie różnią się sposobem obrazowania. Można je jednak uznać za jednostki synonimiczne i rzeczywiste ekwiwalenty w porównywanych językach (Basaj 1982, s. 160), ponieważ są one paralelne semantycznie, mimo że różnią się formalnie. Frazeologizmy takie M. Basaj nazywa idiomami, chociaż odsyłają one odbiorcę do identycznego wycinka rzeczywistości (Basaj 1982, s. 161). Podobnie uważa Pietrak-Mei-

ser, dla której „idiomami w ujęciu porównawczym są takie związki, które w obu językach mają takie samo znaczenie, ale tę samą treść przekazują za pomocą innych obrazów i innych konstrukcji, specyficznych dla danego języka” (Pietrak-Meiser 1985, s. 75).

Skorupka natomiast za idiom uznaje frazeologizm, który nie ma odpowiednika bądź w strukturze, bądź w treści jednostek w innych językach. Poza tym zwykle nie można go dosłownie przetłumaczyć na inny język (Skorupka 1985, s. 12), ponieważ nie posiada ekwiwalentu w postaci utartego połączenia wyrazów. Można jedynie dokonać jego opisu peryfrastycznego, choć oczywiście dla opisanego tego samego zjawiska mogą posłużyć inne, synonimiczne jednostki frazeologiczne danego języka.

W analizowanym materiale wyodrębniliśmy trzy podgrupy. W pierwszej znalazły się frazeologizmy polskie, czeskie i górnołużyckie, które posiadają jeden wspólny komponent. Jednak różnice w budowie tych jednostek sprawiają, że nie istnieją żadne podobieństwa w sposobie obrazowania.

W odrębnej podgrupie umieszczono czeskie związki frazeologiczne, w których pojawiły się nazwy własne-neologizmy, czyli formy nowo utworzone – w tym przypadku – na potrzeby danego frazeologizmu. W zebranych materiałach nie zostały poświadczone tego typu jednostki dla języka polskiego i górnołużyckiego.

Trzecia – ostatnia – podgrupa obejmuje pozostałe związki, między którymi nie ma żadnych podobieństw w sposobie obrazowania, a także nie posiadają żadnych wspólnych elementów formalnych.

3.1. Frazeologizmy ze wspólnym komponentem w języku polskim, czeskim i górnołużyckim

Związki frazeologiczne umieszczone w tej grupie posiadają jeden wspólny komponent *glupi* – *hloupý* – *hlupy*:

- a) *glupi že až strach*;
- b) *hloupý div netrká, hloupý až (to) bučí/bečí, hloupý až to mlatí dveřma, hloupý jak daleko vidí (a ještě metr za roh)*;

- c) *hlupy zo móhl hlupych z nim lójić, hlupy zo móhl jak na (boži) měsačk ščuwać, hlupy zo móhl na nim hač do Drježdžan jěć/jěchać, hlupy zo móhl słomu chmutać/žrać/jěsć (a kamjenje přikusować), hlupy zo sebi trubki/fajfy tobaka natykać njewě, hlupy zo so z třoch kórješkow wušmjatać njewě.*

Bardzo często pojawiająca się potrzeba wzmocnienia znaczenia danego słowa, którym chcemy kogoś określić, powoduje, że dopełniamy je poprzez dodanie określenia, oznaczającego jego miarę czy intensywność. W ten sposób powstają jednostki frazeologiczne wzmacniające. Są to takie połączenia wyrazowe, w których do określonego leksemu przypisany jest określony wyraz intensyfikujący (por. Bečka 1979, s. 322–323). Zarówno w języku polskim, jak i w czeskim czy górnołużyckim można wzmocnić przymiotnik *glupi*, dodając do niego odpowiedni okolicznik. Połączenia te z czasem uległy odmiennej leksykalizacji, dlatego dziś nie pokrywają się w porównywanych językach.

Najwięcej tego typu jednostek znajduje się w zasobie frazeologicznym górnołużycczyzny. Są one również najbardziej rozbudowane, toteż dopełnienie ich członami fakultatywnymi niejednokrotnie jest możliwe bez większej trudności. Frazeologizmy te są typowe dla języka literackiego. W codziennym użyciu ulegają one skróceniu bądź nawet zmianie, dziś bowiem „większość użytkowników języka [górnołużyckiego] na co dzień używa innej odmiany języka niż narzucony im niegdyś [...] piśmienniczy wariant [...]” (Abdel-Al 1995, s. 20). Jednak w dostępnych nam źródłach znajdują się głównie formy zaczerpnięte z języka literackiego.

Powyższe górnołużyckie związki frazeologiczne ukazują, jakie zachowania człowieka (lub brak jakich umiejętności) mogą świadczyć o jego niskim poziomie inteligencji. *Glupi* zatem jest ten, kto np. nie potrafi sam sobie nabić fajki czy też nie radzi sobie z rozplątywaniem korzonków. Wyraźnie widać, że związki te powstały w efekcie obserwacji ludzi i zwierząt w przeróżnych sytuacjach życiowych. Również środowisko, w jakim żyją Łużyczanie, ma swoje odbicie we frazeologii tego narodu. Zdecydowaną większość Łużyc Górnych, bo aż 90%, zajmują wsie i małe osady (Rzetelska-

-Feleszko 1992, s. 82). W zasobie frazeologicznym górnołużyckich nie mogło więc zabraknąć odwołań do elementów życia wsi. Wydaje się, że właśnie tak można wytłumaczyć pochodzenie takich jednostek, jak: *hlupy zo móhl jak na měsačk ščuwać, hlupy zo móhl słomu chmutać/žrać/jěsć*. W pierwszym związku pojawia się odwołanie do zachowania wiejskiego psa, w drugim – krowy czy konia. Zatem frazeologizmy te mogłyby występować w postaci *hlupy kaž kruwa, hlupy kaž kón, hlupy kaž pos*, co je upodabnia do związków, które występują, oczywiście z innym leksemem w części porównującej, również w języku polskim i czeskim.

Polskie i czeskie związki frazeologiczne umieszczone w tej grupie są abstrakcyjne. Nie odwołują się do konkretnych sytuacji, lecz zawierają wyrażenia podkreślające intensywność bądź zakres jakiegoś zjawiska. Określenia: *že až strach, až to buči/beči, až to mlatí dveřma* nie są zarezerwowane jedynie dla wzmocnienia znaczenia głupoty, mogą być używane również jako intensyfikacja innych cech charakteru człowieka.

W języku polskim, czeskim i górnołużyckim pojawiają się również związki, które różnią się sposobem obrazowania, lecz odwołują się do nazw zwierząt:

- a) *osioł dardanelski, osioł skończony, osioł patentowany, cielę marynowane, cielę boże, cielę na niedzielę, mieć kota*;
- b) *osel oslovská/oslovský, kus vola*;
- c) *wóslace wucho; rybu/rybinu wědžec; měć telko rozuma kaž drewjeny kozol za wušomaj loja*.

Powyższe jednostki w porównywanych językach różnią się nie tylko składem leksykalnym, ale również i budową gramatyczną. Jednak wszystkie zawierają komponent, oznaczający nazwę zwierzęcia. Mimo tego, że niejednokrotnie odwołanie do tego samego zwierzęcia powtarza się w więcej niż jednym języku, nie zachodzi tu podobieństwo w obrazowości. Z głupotą zdecydowanie kojarzy się osioł, cielę czy wół. Łużycanie podobne cechy przypisują też kozłowi i rybie, a Polacy kotu. Charakteryzowanie człowieka bowiem za pomocą nazw zwierząt jest zjawiskiem regularnym i wyrazistym, zwłaszcza gdy wiąże się z charakterystyką negatywną.

Często w budowie jednostek frazeologicznych uwidaczniają się cechy charakterystyczne dla danego języka. Dla czeszczyzny właściwe są określenia derywowane od tego samego rzeczownika, który występuje w danym związku. Wyrazem, który nie ma swojego gramatycznego odpowiednika w żadnym z porównywanych języków, jest *osel oslovský/oslovská* (szczególnie ulubione stały się w tym przypadku dla Czechów nazwy bydła). Takie konstrukcje nacechowane są ekspresywnie i występują głównie w języku potocznym i ludowym (Damborský 1969, s. 344). W mówionej wersji czeszczyzny często używane jest również słowo *vůl*, oczywiście nie w znaczeniu ‘wykastrowany byk’ (por. *Slovník spisovné...* 1998), lecz w formie przekleństwa. Słowo to dziś jest do tego stopnia zakorzenione w języku kolokwialnym, że zatraciło już właściwie swoje prymarne znaczenie i służy do ekspresywnego, wręcz wulgarного, określenia niemądrego człowieka. Nie dziwi zatem wyrażenie *kus vola*, gdyż oznacza ono kogoś bardzo głupiego. Podobną funkcję pełni używane często w mowie potocznej powiedzenie: *jdi ty vole, ty jsi ale kráva*.

W górnołużyckim zwrocie *měć telko rozuma kaž drewjeny kozol za wušomaj loja* pojawia się forma typowa dla górnołużyckiej – dualizm. W języku polskim i czeskim ślady liczby dualnej pozostały jedynie w formach liczby mnogiej rzeczowników, nazywających organy parzyste z natury (np. ręce, nogi). W języku górnołużyckim liczba podwójna jest używana powszechnie, choć w wielu narzeczach (zwłaszcza południowych) zaczyna być powoli wycofywana (Šewc-Schuster 1984, s. 64). Jednak zachowany dual wyróżnia języki łużyckie spośród języków zachodniosłowiańskich, co ma swoje odzwierciedlenie również we frazeologii.

3.2. Związki frazeologiczne zawierające neologizmy i neosemantyzmy

Znalazły się tu frazeologizmy, zawierające utworzone specjalnie na potrzeby danego związku nazwy własne oraz takie, w których istniejącym już wyrazom przypisane zostało nowe znaczenie.

W zgromadzonym materiale tylko jednostki frazeologiczne języka czeskiego cechowały się obecnością takiego komponentu: *být z Hovězí Lhoty, být z Hloupětína, svatý Utrínos*.

Powyższe związki frazeologiczne zawierają słowa, które są innowacjami językowymi, powstałymi dla nazwania nowych pojęć lub dla wyrażenia stosunku mówiącego do tego, z czym się styka. Dwa pierwsze zwroty opierają się na podobnym schemacie: „ktoś, kto pochodzi z określonej miejscowości, posiada takie cechy, jakie sugeruje miejsce jego zamieszkania”. Człowiekowi pochodzącemu z *Hovězí Lhoty* przypisywana jest głupota, takie bowiem konotacje ma w języku czeskim nazwa *wól*, która stała się podstawą części przymiotnikowej związku⁷.

Nie odznacza się inteligencją również człowiek, o którym można powiedzieć, że jest z *Hloupětína*. Nazwy miejscowe zakończone na *-in* pierwotnie były dzierżawczymi nazwami odosobowymi (por. Kaleta 1998, s. 26). Ponadto sufiks ten służy do tworzenia przymiotnikowych nazw apelatywnych i oznacza ‘posiadanie czegoś/cechy’ (por. *Mluvnice češtiny* 1986, t. 2, s. 77). Oczywiście jest zatem, że *Hloupětín* jest miejscem zamieszkania kogoś, kto jest *hloupý*. Nazwa ta została stworzona zgodnie z panującymi z języku tendencjami, o czym świadczyć może istnienie takich nazw miejscowych, jak np. *Třebětín* (miasto w środkowych Czechach) czy *Hevlín* (miasto na południowych Morawach) czy *Hloubětín* (przemysłowa dzielnica Pragi).

Niekiedy istnieje potrzeba stworzenia nazwy, która opisywałaby jakiś nowy fragment rzeczywistości, nazywała coś w sposób dotąd nieznany. Właśnie taki leksem (*utrínos*), użyty w nowym znaczeniu, pojawia się w wyrażeniu *svatý Utrínos*. Wyraz określany tego związku bowiem oznaczał pierwotnie ‘zasmarkane

⁷ Podobny schemat można dostrzec w polskim zwrocie *być z Koziej Wólki*, który nie jest – co prawda – frazeologizmem, ale jest używany – zwłaszcza często przez ludzi młodych – jako eufemistyczne określenie ‘ktoś głupi, naiwny’.

dziecko’ lub ‘młodego, niedoświadczonego człowieka’ (por. *Slovník spisovného...* 1960–1971). Dziś jest używany również w znaczeniu ironicznym jako określenie osoby głupiej.

3.3. Frazeologizmy nie wykazujące żadnych podobieństw w sposobie obrazowania

W grupie tej zamieszczone zostały jednostki frazeologiczne trzech porównywanych języków o zupełnie innej obrazowości. Są to związki, które nie mają żadnych cech wspólnych. Różna jest ich budowa formalna i skład komponentów. Oto przykłady:

- a) *nie mieć wszystkich w domu, mieć świra, mieć szmergla, mieć kręcka, mieć nierówno pod sufitem, mieć nie wszystko po kolei, mieć poprzestawiane na strychu, nie grzeszyć rozumem, na błoto siekierę ostrzyć, klepki się komuś pomieszały/poprzestawiały, być kopnięty w mózdzek, upaść na głowę/ /leb, nie umieć zliczyć do pięciu/trzech, głób kapuściany, ciemna masa, ostatni cymbał;*
- b) *mít o kolečko víc, mít to vykradený/vykradeno, mít malo pod čepicí, být trdlo, nejíst chytrost velkou lžicí, myslet kolenem, nenajíst se vtipné kaše, boží (učiněné) dřevo, prazdná nádoba, prazdný panák, chudý duchem/na duchu, praštěnej lavičnickem, praštěnej pavlači, praštěnej polenem, praštěnej pytle;*
- c) *njeměc wjele hejduški, zvitú hlóvu nosyć, mokry pod nós być.*

Sposób obrazowania w powyższych frazeologizmach jest zupełnie inny. Jednak mimo to czasem związki te opierają się na podobnych schematach. Dzieje się tak dlatego, że również frazeologia służy jako narzędzie opisu rzeczywistości:

Interpretacja jako działanie subiektywne zakłada wielość możliwych spojrzeń na otaczający świat. W konsekwencji prowadzi to zarówno do odmiennego semantyczno-leksykalnego ukształtowania różnych języków, jak też do ujawniania się różnych typów racjonalności w obrębie tego samego języka narodowego (Tokarski 1993, s. 337).

Dla Czechów głupi będzie ten, kto zostanie czymś uderzony, stąd frazeologizmy: *praštěnej lavičnickem, praštěnej pavlači, pra-*

těnej polenem, praštěnej pytle. W języku polskim podobne jednostki również istnieją, np. przytaczany już wcześniej związek *mieć narąbane w głowie*, czy też być *kopniętym w mózdek*. Widać zatem, że oba narody za wykładnik głupoty uważają stuknięcie czy silne uderzenie (podobne konotacje ma czasownik *pomieszać*, *poprzestawiać*, czego ślady można odnaleźć w polskim frazeologizmie: *klepki się komuś pomieszały/poprzestawiały*).

Z obserwacji rzeczywistości wywodzi się polski frazeologizm *nie umieć zliczyć do pięciu/trzech*. Nieznajomość prostych działań matematycznych, która rzeczywiście może świadczyć o niewysokim poziomie intelektualnym, stała się synonimem głupoty życiowej, dlatego związek ten może być używany również w sytuacjach, które z matematyką nie mają nic wspólnego.

Czesi natomiast ukazali we frazeologii, że mądrość jest czymś nabytym, a głupota człowieka może wynikać ze źle wykonanej (bądź zaniedbanej) czynności, np. jedzenie. Do głupiego człowieka odnoszą się więc frazeologizmy: *nejíst chytrost velkou lžici* czy *nenajíst se vtipné kaše*.

Wspólne dla języka polskiego i czeskiego jest zastępowanie w jednostkach frazeologicznych słowa *głowa* opisami metaforycznymi. Pojawiają się więc takie związki, jak: *mieć nierówno pod sufitem*, *mieć poprzestawiane na strychu*, a nawet *nie mieć wszystkich w domu – mít málo pod čepicí*. Z jednej strony jest to sposób na peryfrastyczne wyrażenie omawianej cechy, z drugiej zaś są to konstrukcje humorystyczne, zwiększające dystans do określonego zjawiska (por. Dąbrowska 1993, s. 113). Powyższe podobieństwa, mimo iż wynikają z podobnego postrzegania rzeczywistości przez bliskie sobie narody, nie mają żadnego wpływu na zgodność w sposobie obrazowania (wszystkie z powyższych związków opierają się na zupełnie innej obrazowości).

W języku górnołużyckim dla nazwania głupoty pojawia się zwrot *mokry pod nos być*. Interesujące jest, że w języku tym przymiotnik *mokry* (czy czasownik *mokać*) zwykle kojarzy się z pićciem, często nadmiernym. Takie związki jak *mokry bratr*, *być mokry*, *we wšech lužach mokać* służą w górnołużycczyźnie do okre-

ślenia człowieka nadużywającego alkoholu. Trudno więc wyjaśnić, dlaczego w tym przypadku związek, opierający się na podobnym schemacie i zawierający identyczny komponent, oznacza zupełnie inną cechę człowieka. Świadczyć to może jedynie o tym, że pewne połączenia wyrazowe utarły się do tego stopnia, że nie można wyprowadzić ich znaczenia ze znaczeń poszczególnych składników.

Wszystkie frazeologizmy umieszczone w tej grupie są dowodem na to, że nawet między tak bliskimi sobie językami, jakimi są polski, czeski i górnołużycki, można znaleźć wiele jednostek, które ukazują świat w odmienny sposób, tę samą rzeczywistość przedstawiają przy użyciu odmiennych obrazowości.

* * *

Frazeologie czeska, polska i górnołużycka mają wiele cech wspólnych. Dzieje się tak dlatego, że sąsiadujące ze sobą narody są sobie bliskie ze względu na wieloletnie kontakty. Podobne postrzeganie otaczającego świata spowodowało, że powstało wiele jednostek, w których dla określenia tej samej cechy pojawiają się związki, wykorzystujące analogiczne obrazy. Konsekwencją tego jest fakt, że w dorobku językowym tych społeczeństw znalazło się wiele zbliżonych związków frazeologicznych.

Jednak każdy język rozwija się w inny sposób, a każdy naród ma swoją własną historię, tradycję i kulturę. Jest to przyczyną tego, że liczne związki posiadają cechy charakterystyczne tylko dla danego języka. Niekiedy zaś różnice są tak duże, że znalezienie synonimicznego związku o podobnym obrazowaniu w innym języku staje się niemożliwe, ponieważ pewne zachowania sąsiadów są nie do przyjęcia dla innych. Stąd właśnie tak pokaźna ilość frazeologizmów, które nazywają głupotę, posługując się całkowicie odmiennym sposobem obrazowania.

Literatura

Abdel-Al M., 1995, *Sytuacja językowa Łużyc w przeszłości i dziś*, „Zeszyty Łużyckie” 14, s. 15–25.

Basaj M., 1982, *Ekwiwalencja tłumaczeń frazeologizmów (na przykładzie języka czeskiego i polskiego)*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, t. 1, Wrocław, s. 157–165.

Bąba S., Liberek J., 2001, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa.

Bąba S., 1985, *Struktura normy frazeologicznej*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, t. 3, Wrocław, s. 87–105.

Bečka J. V., 1979, *Slovník synonym a frazeologismů*, Praha.

Buttler D., 1985, *Norma, uzus i kodyfikacja w dziedzinie stałych związków wyrazowych*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, t. 3, Wrocław, s. 73–86.

Černý J., 1998, *Úvod do studia jazyka*, Olomouc.

Damborský J., 1969, *Frazeologia czeska i polska w ujęciu porównawczym*, „Język Polski”, s. 341–350.

Dąbrowska A., 1993, *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wrocław.

Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, 1993, red. K. Polański, Wrocław.

Encyklopedia wiedzy o języku polskim, 1978, red. S. Urbańczyk, Wrocław.

Jakubaš F., 1954, *Hornjoserbsko-němski słownik*, Budyšin.

Kaleta Z., 1998, *Teoria nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, s. 15–36.

Kopaliński W., 1991, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Kraków.

Kozarzewska E., 1970, *Stale związki frazeologiczne na tle współczesnego zasobu leksykalnego języka polskiego*, „Prace Filologiczne” XX, s. 303–309.

Laskowski R., 1998, *Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 151–224.

Mały słownik frazeologiczny współczesnego języka polskiego, 1992, red. S. Bąba, J. Liberek, Warszawa.

Mluvnice češtiny, 1986, red. J. Petr, t. 3, Praha.

Mrhačová E., 1999, *Názvy zvířat v české frazeologii i idiomatice (tematický frazeologický slovník I)*, Ostrava.

Nagórko A., 1997, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.

Němsko-hornjoserbski słownik, 1989, red. H. Jenč, F. Michałk, I. Šerakowa, t. 1–2, Budyšin.

Nowy słownik poprawnej polszczyzny, 2002, red. A. Makowiecki, Warszawa.

Oliva K., 1995, *Polsko-český slovník*, t. 1–2, Praha.

Orłóš T. Z., Horník J., 1996, *Czesko-polski słownik skrzydlatych słów*, Kraków.

Pfuhl C. T., 1968, *Obersorbisches Wörterbuch*, Bautzen.

Pietrak-Meiser H., 1985, *Czeskie wyrażenia i zwroty na tle porównawczym polskim*, Lublin.

Pietrak-Meiser H., 1993, *Słownik frazeologiczny czesko-polski*, Lublin.

Podręczny słownik frazeologiczny języka polskiego, 1995, red. S. Bąba, G. Dziamska, J. Liberek, Warszawa.

Radyserb-Wjela J., 1905, *Metaforiske hrona abo přenoški o přirunanki w řeči Hornjołužiskich Serbow*, Budyšin.

Radyserb-Wjela J., 1997, *Příslova a příslovne hrónčka a wuslova Hornjołužiskich Serbow*, Budyšin.

Rejakowa B., 1985, *Problemy normy frazeologicznej w językoznawstwie słowackim*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, t. 3, Wrocław, s. 107–111.

Rejakowa B., 1986, *Związki frazeologiczne o identycznej lub podobnej budowie morfologicznej w języku słowackim i polskim*, Wrocław.

Rejakowa B., 1988, *Negacja a związki frazeologiczne (na materiale języka słowackiego i polskiego)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 7, Warszawa, s. 335–340.

Rězak F., 1920, *Němsko-serbski wšowědny słownik hornjołužiskeje řeče*, Budyšin.

Rytel D., 1982, *Relacje semantyczne między jednostkami frazeologicznymi*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, t. 1, Wrocław, s. 71–79.

Rytel D., 1982a, *Frazeologiczne warianty i synonimy ustalonych porównań w języku czeskim i polskim*, [w:] *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*, red. A. M. Lewicki, Lublin, s. 69–77.

Rzetelska-Feleszko E., 1992, *Katolicyzm a »lojalność« językowa i narodowościowa Łużyczan*, „Prace Językoznawcze” VII, s. 81–92.

Šewc-Schuster H., 1984, *Gramatika hornjoserbskeje řeče*, t. 1, Budyšin.

Siatkowski J., Basaj M., 1991, *Słownik czesko-polski*, Warszawa.

Siekierska K., 1976, *Frazeologia związana z rzeczownikiem »głowa«*. *Rys historyczny*, „Prace Filologiczne” XXVI, s. 181–199.

Skorupka S., 1972, *Idiomatyzmy frazeologiczne we współczesnym słownictwie polskim*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 121–132.

Skorupka S., 1985, *Stan i perspektywy rozwoju frazeologii porównawczej w Polsce*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, red. M. Basaj, D. Rytel, t. 2, Wrocław, s. 7–15.

Slovník české frazeologie a idiomatiky. Přirovnání, 1983, Praha.

Slovník české frazeologie a idiomatiky. Výrazy neslovesné, 1988, Praha.

Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost, 1998, Praha.

Slovník spisovného jazyka českého, 1960–1971, red. B. Havránek, t. 1–4, Praha.

Słownik frazeologiczny czesko-polski, 1981, oprac. M. Basaj, D. Rytel, Katowice.

Słownik frazeologiczny języka polskiego, 1985, red. S. Skorupka, t. 1–2, Warszawa.

Słownik języka polskiego, 1958, red. W. Doroszewski, t. 1–10, Warszawa.

Tokarski R., 1990, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 69–86.

Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, red. J. Bartmiński, t. 2, Wrocław, s. 335–362.

Trofimowicz K. K., 1974, *Hornjoserbsko-ruski słownik*, Budyšin–Moskwa.

Zeman H., 1967, *Słownik górnołużycko-polski*, Warszawa.

IVO HARÁK

Ústí nad Labem

Rotreklův román

Chceme-li jej pochopit, chceme-li jej v úplnosti dešifrovat, musíme nejdříve zjistit, o jaký že román vlastně půjde: Román historický? – ano, zachycuje sice období od protektorátu do časů před Chartou (s přesahy na tu či onu stranu), ale... Román psychologický? – vypravěč nám poskytuje průhled do psychiky jednajících postav, jenomže t o h l e není cíl, nýbrž prostředek. Román klíčový? – za některými postavami spatříme tváře živých bytostí (P. Silvio je P. Silvestr Braitto OP – Silva obdobně klíčového románu Peckova¹, v němž je také tematizováno utrpení vězňů komunistických koncentráků; P. Adolf je P. Adolf Kajpr SJ; při mši konané ve vězeňské cele kdysi Zdeněk Rotrekl ministroval želivskému opatu P. Vítovi Tajovskému OPraem), jenomže hlavní postava, ač nadána autobiografickými rysy, je z á m ě r n ě bezejmennou (jako i ostatní postavy je především t y p e m). Nebo půjde o román konfrontační? – vždyť náš hrdina je několikrát konfrontován se svojí minulostí (a sám své současné činy a myšlenky s těmi předchozími konfrontuje); několikrát se v knize objeví – pro konfrontační román typický – motiv cesty či vlastně pouti (tedy cesty za u r ě i t ý m cílem)... Nebo snad jde, i když tato možnost se nezdá příliš pravděpodobnou, o román o psaní románu? – koneckonců obsahuje naše kniha řadu pasáží metatextových: parafráze a citáty textů cizích (od bible, renesančních alchymistů až po R. Musila) i vlastních (autorství Rotreklem kdysi vskutku napsané povídky je ovšem podsunuto n e a u t o b i o g r a f i c k é m u

¹ D. Pecka, *Z deníku marnosti*, Atlantis, Brno 1993.

Jaroslavovi: „Zamyslel se ještě nad svou řečí, kterou bude mít pozítří na slavnosti květin v Zahrádkářské a ovocnářské organizaci ve Cvilíně”) tu najdeme vedle modliteb, ale také vedle doslova opsaného úředního dopisu, jímž byl autor románu kdysi vyloučen z Filosofické fakulty Masarykovy university, nebo vedle parafrázované předvolební agitační brožury *Co chtějí komunisté*. A samotný románový tvar se zdají reflektovat a vysvětlovat pasáže jako:

Vymaž všechno minulé, zbytečné úvahy, vede to jenom k přepisování vlastního života lyrickou břechkou, to koneckonců znamená zpitvoření minulého.

Nemůžeš-li něco pochopit a rozhodnout se, snaž se to prostými slovy popsat.

nebo:

Kdysi ho napadlo, že všechny děje a příběhy jsou pouhé texty a dají se v důsledku toho interpretovat i nazpět, dají se znovu rozvíjet a odvíjet.

Přijmeme-li ovšem, že si první a poslední z citátů poněkud odporují, zjistíme, že to s tou seberefektivností nebude jednoznačné a jednoduché. V románě najdeme vzpomínky, najdeme v něm lyrické pasáže – ne však lyrickou břechku (proč, povíme si dále). Řada věcí je vskutku popsána prostými slovy, aby však byla záhy – díky nově poznanému – také vysvětlována a chápána.

Zdá se nám, že žádnou z předchozích možností Rotreklův román neopomíjí – žádnou z nich však úplně nenaplní, žádná jím není výhradně a bezezbytku realizována. Možná bude lépe, nemůžeme-li hned odpovědět na otázku, jaký je Rotreklův román je, tázat se, o čem je vlastně je. Snad takto lépe pochopíme, proč je právě takový.

Myslím, že jedním ze základních problémů, jichž se román Zdeňka Rotrekla dotýká, je problém integrity člověka. Málem bych napsal: vnitřní integrity; ale to by byla chyba, neboť tu jde rovným dílem o myšlenky i činy, o tělo a duši. S tím též samozřejmě souvisejí otázky, zdali (a jak) si svůj úděl volíme svobodně, nebo zda (a nakolik) nám byl někým (a kým) vnucen; čím je dána a podmíněna lidská čest, čím je pravda – zda je

poznatelná, zřetelná, zda je (a její poznatelnost) odvislá od úhlu pohledu a zda tedy každý z nás může mít tu svoji.

Od Čapka Rotrekl přijímá, že se pravda může měnit od člověka k člověku – a že u některých lidí je veličinou proměnlivou v čase. Odmítá však těmto pravdám přiznat stejnou platnost. Na druhé straně přiznává Rotrekl vysokou hodnotu tajemství (neboť do lidského srdce vidí pouze Bůh): jsme omezeni hranicemi svých poznatků a smyslů. Takže portrét jedné z postav (paní hajné, muže s přeraženým nosem) může být kreslen podle situací, v nichž byla tato postava zrovna poznána. Taková nejistota se ovšem týká pouze aktuální aplikace osobních mravních kritérií (případně jich povahy u jednotlivé postavy), netýká se však kritérií platných nadosobně.

Ted' jde o to, jakou je taková integrita člověka, jakým způsobem je o ní vypovídáno, v jakých situacích se ověřuje.

Psychologie postavy se tu neomezuje na popis a líčení, soustřeďuje se na prožívání postavy (skrže prožitek jejího vnitřního světa v i n t e r a k c i se světem vnějším: *vnitřněvnější krajina*), na motivaci chování a jednání i na chování a jednání samotné, na řeč (typizující a charakterizující nejen člověka, ale také jeho kořeny; reflexi světa i způsob jeho spoluutváření: „Hovor o někom jako by se rovnal jeho existenci”). Tento proud vědomí, vjemů a výpovědí je objektivizován optikou nadosobního, ne však nezaujatého, do nitra nahlízejícího, ale ne vševědoucího vypravěče (také o něm bude řeč dále). Proud příběhů je tu (jazykem) transformován v proud vědomí, v souvztažnosti vyvolané (či vyvolávané?) myšlenkovými asociacemi, v nichž se může (aniž to působí nepatříčně) prolínat několik prostorových a časových pásem (na přebalu knihy samotným autorem naznačená posloupnost od časů protektorátních do roku před Chartou je tedy dodržována velmi volně) tak, jak mezi sebou koresponduje jejich vnitřní smysl. Jedno bez druhého nemůže být, tj. děj bez své „nadstavby”, příběh bez svého smyslu, ale také smysl, názor nemůže býti bez příběhu, v němž osvědčuje svoji platnost, svoji existenci vůbec.

Pochopit celý příběh kosa v úplnosti, nepřekreslit z něho nic, vyložit jej s přísnou exegezí realiter, spiritualiter, mystice et physice... Třeba nejde ani tak o příběh zmateného kosa, jako o jazyk, v němž je společně s kosem hrán a čten.

Otázka jazyka, jeho výpovědní hodnoty se stává otázkou používání a vnímání jazyka, jeho tematizace; kódování a dekódování, kontextu, porozumění podle kontextu; sémantického vyprazdňování i „realizace“ jazyka. Schopnost sdělení skutečně smysluplného je v Rotreklově románu dána pouze tomu, jehož osobnost nepozbyla integrity. V opačném případě se však „ze slov stávají pouhá gesta“. Kdežto tomu, kdo chce být a nikoli mít, lze říci:

Ty vnímáš řeči symbolů, slyšíš a vidíš všude znaky, náznaky a znamení².

I v takovém případě je si však třeba uvědomit:

Ani příběh, ani řeč, ani jazyk, to všechno samo o sobě, izolované, nevypovídá o ničem důležitém. Dokážeme-li však události a fakta chápat jako projev záhadného systému, pak jsme vykročili z temnot.

Ani systém, jeho konkrétní realizaci a kontext, v němž k této dochází, nelze tedy chápat izolovaně či v platnosti absolutní, neboť jde o pouhý povrch jevu, od něž třeba sestoupit k podstatě: jestliže se jinak slušný člověk, *k o m u n i s t a s l i d s k o u t v á ř í* doktor Lukeš začne ze strachu *d o r o z u m í v a t g e s t y*, stává se tento fakt výpovědí o tom, jak omezená svoboda vnější, přijme-li omezení za pravidla pro nás platná, vede též k vnitřnímu (sebe) omezení, k distorzi osobnosti – namísto tváře nosíme pak úředně předepsanou masku. Zatímco naopak „velká“, „zastaralá“ a „vyprázdněná“ slova, jsou-li *r e a l i z o v á n a* (totiž vyškrábána do zdi vězení – totiž žita), nabývají svého dávného, plného smyslu:

Vždycky v dějinách národa přichází chvíle, kdy za svobodu je nutné bojovat. Boj si žádá oběti, ale ne každý je schopen ji přinést. Ty buď hrdý na to, že ji Bůh přijal od Tebe.

Jazyk je také signálem kulturního a světonázorového zakorenění: stará řečtina, latina nebo španělština neoddělitelně přináležejí

² Také tomuto citátu věnujte, prosím, pozornost.

k niterně prožívanému katolickému křesťanství či ke – pro Rotrekla typické – kulturní archeologii; jsou navíc spojnicí k další Rotreklově (a nejen prozaické) tvorbě, odkazem k tomu, co jeho texty spojuje.

Také jazykový kalk je znakem duchovního přibuzenství dvou vesmírů, dvou černých hvězd: „PRACÍ K SVOBODĚ“. Není jisté nahodilé, že v obou případech se ti, kdož procházeli branou s tímto nápisem, mohli přesvědčit o *s k u t e č n é m* významu slov.

Otázka jazyka je však otázkou mnohem širší a složitější, neboť už ze samotné knihy víme, že všechno je chápáno jako text:

Kdysi ho napadlo, že všechny děje a příběhy jsou pouhé texty a dají se v důsledku toho interpretovat i nazpět, dají se znovu rozvíjet a odvíjet...

– citujeme zde ještě jednou, abychom si o to zřetelněji uvědomili význam slov, z něž můžeme dále vyvodit například, že – rozhodující není doba, v níž člověk osvědčuje svoji integritu, ale způsob, jímž tak činí – jaká jsou jeho slova, jaké myšlenky, činy, k čemu vedou. Nové zkušenosti a prožitky mohou samozřejmě změnit náhled na skutky předchozí, mohou nám pomoci lépe poznat, co, jak a proč jsme kdysi dělali, jaké byli okolnosti a jaká byla povaha našich činů – vedou ovšem spíše k proměně v oblasti kvantitativní než kvalitativní. Kvalita zůstává setrvalou – abychom díky ní postupně poznávali řád: ne vždy zjevný konajícím, patrnější reflektujícím, interpretujícím, vědomému si souvislostí. V přítomném (na němž je patrné směřování budoucí) vrství se slojovitě minulé: zažité, zaslechnuté, vyčtené, poznané, přijaté jako tradice.

Tato *k u l t u r n í a r c h e o l o g i e* se v mnohém dotýká věcí: nesoucích vzpomínku na svůj původ, na lidi a příběhy, kteří a které se jich dotýkali, i příslib budoucího:

Takový malý obchůdek s vyřezávanými regály a s nápisy semen..., znal ty vůně od dětství, kdy si vždycky přivoněl k otcovu pláští a uviděl v těch vůních všechny krajiny semen budoucího růstu a opadávání květů.

Věci se stávají metaforou, symbolem a šifrou příběhu nepřítomného jen zdánlivě. Rotreklův lyrismus totiž není lyrismem nadýchané cukrové vaty, ozdob příliš snadných, motivů disociova-

ných kvůli absenci smyslu a řádu, nýbrž je lyrismem dění se věcí, které už není třeba dopovídat a vysvětlovat vnějškovým dějem. Neboť věc je – alespoň do jisté míry – zrcadlem člověka, který ji užívá. Stává se tedy výpovědí o něm samém, součástí jeho osobnosti (jako řeč). I když by okolnosti druhého a třetího odboje či život v závěru šedesátých let minulého století mohly vytvářet kulisu napínavému ději, není tomu tak. Napětí totiž padlo za oběť něčemu ještě silnějšímu: do jakých dalších nečekaných souvislostí bude ten neb onen motiv vpleten, jakého vysvětlení se mu dostane novým úhlem pohledu, jaký nový výklad (a význam) doplní, znásobí, znejistí nebo dokonce přehluší výklad (a význam) předchozí. A výklad nakonec není než exegezí, neboť věci jsou zrcadlem celého člověka, tedy i jeho duše; neboť věci jsou součástí světa stvořeného.

Zde se sluší připomenout obdobně koncipovaný román Rotreklova přítele Ivana Jelínka *Potápěči*; s tímž vztahem k vnějškové atraktivnosti, napínavosti děje. Také v něm se hovoří v náznacích, narážkách a podobenstvích, také jeho autor nemá potřebu dopovídat, uzavírat a vysvětlovat jednotlivé textové sekvence nebo vztahy mezi nimi. Důvěřuje totiž svému čtenáři, že má na to, aby se stal spolutvůrcem díla.

Nu, a také u našeho díla zdůrazněme jeho integritu. Ač se teprve jako osmdesátiletý dopracoval Zdeněk Rotrekl ke své románové prvotině, její počátky spadají až hluboko do let padesátých. V roce 1958 v prostorách uranového lágru na Bytíze si Rotrekl píše první náčrty románu:

Především jsem pojal úmysl napsat román o konfidentovi, vědomém spolupracovníku, zrádci a donašeči za režimů v šech (zdr. – I. H.; s. 296).³

Na ty pak naváže v půli sedmého desetiletí minulého století:

K próze jsem se vrátil až koncem roku 1975 a dokončil ji „v prvním psaní“... na jaře příštího roku. Vznikla přirozeně už próza zcela jiná, v níž konfident... zaujímal místo podružné (s. 270).

³ Z. Rotrekl, *Poznámka autora*, [in:] *Světlo přichází potmě*, Atlantis, Brno 2001. Další citace pochází z tohotéž vydání.

Vnější okolnosti však Rotreklovi neumožňují román dopracovat k definitivnímu tvaru, který tak postupně krystalizuje ve druhé půli let devadesátých: první kapitolu nového díla čte Zdeněk Rotrekl 28. 11. 1996 v pražském PEN-klubu a tiskne ji ve „Tvaru“⁴, celý román je však dohotoven až v roce 2001. Nikoliv bez souvislostí s dílem předchozím – některými svými lyrizujícími pasážemi jako by dokonce navazoval na Rotreklovy prozaické počátky, na jeho (post)symbolistický Sad:

[...] v jeho zahradě, která právě zde přecházela tújemi a cypřiši v les, oplocený ze všech stran. V temném místě, kam nepronikl svět měsíce, se klikatě míhalo s tajemným skrytým plánem několik světlušek a kreslily neznámé geometrické vzorce („Tvar“, s. 20).

Výtvarné citění, patrné na vykreslení celku („Začal určovat jednotlivé skupiny sourodých zvuků, které naplňovaly všechny věci na nebi i na zemi...“), polocelku („U Červeného kostela dostala tramvaj plný zásah letecké pumy a ještě doutnala“) a výmluvného detailu („Nedaleko ležela zcela neporušená, jasně modrá bandaska na kávu“) prozrazuje člověka zajímavějšího se kunsthistorií a debutujícího kdysi na stránkách protektorátního Řádu recenzí výstavy, surreálné vize těsně poválečného Brna nebo omámeného či nemocného vězně ukazují nejen na výrazně hermetickou prózu *Modrá krychle omývaná podzimem*, ale také na *Malachit* a najmě *Hovory s mateřidouškou* (ostatně také tematizující zážitky z komunistických koncentráků; ve druhém případě navíc ještě vztah mezi synem a matkou), v nichž se podobné pasáže stávají prodlouženou rukou, umocněním, karikaturou – totiž zdůrazněním některých rysů – skutečnosti veskrze profánní.

Souvisí-li zejména konec poslední kapitoly se zatímním závěrem Rotreklovy tvorby básnické (ta vyšla kompletně v 1. svazku jeho *Spisů* v nakl. Atlantis, román představuje 2. svazek *Spisů*) – *Lodními záznamy Cestovního klinopisu* – stává se celý román logickým vyvrcholením Rotreklovy tvorby prozaické, navazuje na (quasi)autobiografické prózy z let osmdesátých: také v *Oknu* nebo

⁴ Z. Rotrekl, *Světlo přichází potmě*, „Tvar“ 1998, č. 20, s. 20.

Řece je důležitým prostředím „kapesní město“ Brno (válečné nebo těsně poválečné; Brno „oslavené“ též Rotreklových poezií – například sbírka *Nezděné město*), také ve *Stoletém stromořadí* lip nabývají věci platnosti symbolné (do zámku se vchází „znakem znaku“), a prostředí po válce a po vyhnání původních obyvatel vyrabovaného jihu Moravy není nedůležité ani v samotném románě.

Tu i onde hovoříme o dílech quasiautobiografických, neboť autorovy osobní zážitky sice zřetelně sloužily za látkový zdroj, dílo samotné ale nechce být pouhou osobní zповědí. Odstup je v románě získáván s pomocí nonpersonálního vypravěče, avšak i tak, že – jak už bylo řečeno – Rotrekl fakta svého života přiřazuje i jiným postavám než té zdánlivě autobiografické hlavní. Clonu mezi skutečností života a skutečností literatury vytvářejí navíc prostředky výsostně básnické (i s nimi jsme se už v našem rozboru setkali): symbolná platnost motivů, věcí a dějů, surreálné vize, vztahy intertextové. Nejde totiž o román života, ale životní (mj. také umělecké) zkušenosti, a názoru (na život a na umění). Situace, zdánlivě vyvozené z dějinné zkušenosti, již naše země za posledních šedesát let prošla, jsou vlastně jen opakujícími se situacemi modelovými. Postavy jsou typy – představiteli různých idejí a dokonce ideologií: proto časté střídání rozličných textových sekvencí, promluv. Dva hlavní typy představují (záměrně) bezejmenná postava hlavní, která, ač – až na matku – zbavena rodinného zázemí, zbavena prostředí, v němž je zvyklá žít, přece dokáže uchovat vlastní identitu a integritu, zodpovědnost vůči sobě i vůči nadosobně platnému řádu, a postava Ladislava Šantrocha (jde o mluvící jméno), kolaboranta-úředníka oddaně sloužícího každému z režimů, m u ž e b e z v l a s t n o s t í. Je-li ovšem ta první přesvědčivě vystižena (prožitek času ve vězení, vnímání času a prostoru těsně po propuštění), ustupuje Šantroch postupně do pozadí až příliš na to, aby se stal zřetelným ve všech svých rysech, aby se kostra teží obalila masem příběhu.

Můžeme-li říci, že se v samotném románě více než kdy dříve projevil Rotreklův smysl pro humor (často absurdní a velmi černý), dodáváme hned vzápětí, že integrální a ustavičně se opakující vlastností děl tohoto autora je upírání se k naději: naději jdoucí až za, ne však mimo tento svět. Naději patrně už ze samotného názvu románu, který nyní konečně můžeme prozradit: *Světlo přichází potmě*. Naději zřetelné v čepovském tušení dvojího domova (konkretizovaném ve scéně mše sloužené ve vězeňské kobce). Naději vyslovené posledními slovy celého románu:

El recuerdo. Todo hombre es mortal.

Literatura

- Foucault M., 2000, *Dohlížet trestat*, Praha.
 Fučík B., 1995, *Setkávání s mýlením*, Praha.
 Fučík B., Bartošek K., 1989, *Zpovídání*, Toronto.
 Hořec J., 1992, *Doba ortelů*, Praha.
 Kratochvíl A., 1990, *žaluji 2*, Praha.
Literatura – Vězení – Exil, 1997, Praha.
 Pynsent R., 1992, *Bití a bytí*, „Tvar“, č. 8.
 Reichel K., 1996, *Vězeň dopsal deník. Společnost pro uchování a rozvíjení dějinného odkazu Jednoty bratrské*, Olomouc.
 Rotrekl Z., 1996, *Poznámka autora*, [w:] *Kamenný erb*, Praha.
 Vacková R., 1994, *Ticho s ozvěnami*, Praha.

Polskie i czeskie czasopiśmiennictwo kobiece na przełomie XIX i XX wieku

Świat kobiet jest bogatszy i ciekaw-
szy od świata mężczyzn
T. Jastrun

1. Prasa kobieca w Polsce

Powstanie prasy kobiecej wiąże się z szeroko pojętym ruchem na rzecz „wyzwolenia” kobiet, którego punkt kulminacyjny przypada na drugą połowę XIX w. Wtedy to właśnie w USA i w Anglii działalność rozpoczął ruch sufrażystek, walczących o uzyskanie przez kobiety praw politycznych, co podniosłoby status społeczny kobiet, a jednocześnie pozwoliło zakwestionować ich rolę tylko i wyłącznie jako żon, matek i gospodyń.

Istotą ruchów feministycznych było – i nadal jest – przekonanie, że kobieta jest dyskryminowana z powodu płci. Z tym wiązała się analiza przyczyn i czynników „ucisku” kobiet, co w konsekwencji doprowadziło do powstania szeregu kierunków feministycznych.

W Polsce prądy feministyczne uwidoczniły się szczególnie w drugiej połowie XIX wieku oraz w okresie po drugiej wojnie światowej. Polskie emancypantki końca XIX wieku walczyły – tak jak sufrażystki w Anglii i Stanach Zjednoczonych – o równouprawnienie swojej płci, o stworzenie równego dla kobiet i mężczyzn świata, o prawo Polek do wykształcenia, do pracy, do głosu w sprawach publicznych (bardzo aktywnie w ruch ten włączyły się m.in.

E. Orzeszkowa, G. Zapolska, N. Żmichowska, M. Konopnicka i K. Hoffmanowa, angażując się w organizowanie różnego rodzaju kół i stowarzyszeń kobiecych a także w rozwój prasy dla pań)¹.

W połowie XIX wieku mamy do czynienia ze wzrostem ilościowym czasopiśmiennictwa. Oczywiście, pociągało to za sobą coraz dalej idącą jego specjalizację, będącą wynikiem przekształcania się struktury społecznej kraju, rozwoju oświaty, kultury. Powstawały czasopisma specjalistyczne: literackie, satyryczne, artystyczne, naukowe, lekarskie, gospodarskie itp. Pojawienie się więc na rynku czasopism kobiecych było niejako konsekwencją przemian w prasie tego okresu oraz „rozwijającego się ruchu emancypacyjnego i zmian w społecznej i rodzinnej roli kobiety” (*Prasa polska...* 1999, s. 414), a także rozpowszechnianiem się oświaty wśród kobiet (były też najczęściej redaktorkami nowo powstałych pism).

Pierwszym XIX-wiecznym czasopismem kobiecym w Polsce był – ukazujący się w Warszawie w latach 1838–1843 – „Pierwiosnek” (por. Tomaszewski 1999, s. 177), czasopismo głównie literackie o dość słabym poziomie artystycznym. Jako pierwsze pismo przeznaczone dla pań budziło oczywistą sensację zarówno na rynku wydawniczym, jak i wśród publiczności, co spowodowało początkowo dość wysoką jego poczytność. Jednak wraz z upływem czasu zainteresowanie czytelników spadało, aż w połowie lat czterdziestych pismo przestało się ukazywać.

Do grupy czasopism kobiecych zaliczano też warszawski „Magazyn Mód” (Tomaszewski 1999, s. 176), który ukazywał się w latach 1835–1859. Na jego łamach publikowane były tłumaczenia z literatury światowej, m.in. tłumaczenia dzieł Balzacka, Dickenasa, Dumasa. Do niewątpliwych zalet „Magazynu” należała znakomita szata graficzna, liczne ilustracje. Pismem nawiązującym do „Magazynu Mód” był „Magazyn Mód i Nowości” (Tomaszewski

¹ Na temat działalności polskich pisarek patrz: Konopnicka 1965, Kulczycka-Saloni 1970, Kmiecik 1971 i inne.

1999, s. 177) wydawany w Warszawie od 1860 r. (od 1862 roku pod zmienionym tytułem „Tygodnik Mód i Nowości”).

Pismem literackim, które – wprawdzie przeznaczone dla ogółu czytelników – ze szczególną troską traktowało kobiety, był wychodzący od 3.01.1818 r. do 24.06.1820 r. „Tygodnik Polski i Zagraniczny” (por. Łojek 1999, s. 82) założony przez Bruno Kicińskiego. Na łamach tego czasopisma znaleźć można było poezję, prozę, epigramaty, fraszki oraz rozprawki literackie. W roku 1820 Kiciński zmienił tytuł pisma na „Wanda – tygodnik polski płci pięknej i literaturze poświęcony”, do niego dołączony był tygodnik satyryczno-humorystyczny „Potpourri” (Łojek 1999, s. 83).

Po 1820 roku działalność cenzury spowodowała, że czasopisma kulturalne i rozrywkowe w Królestwie Polskim straciły swą popularność. Małe zainteresowanie czytelników spowodowało, iż zaczęły upadać kolejne tygodniki.

Również prasa krakowska, czy też szerzej galicyjska, posiadała w swoim repertuarze periodyki przeznaczone dla płci pięknej. Należy tu wymienić przede wszystkim tygodnik „Kurier Krakowski płci pięknej i literaturze poświęcony” (por. Łojek 1999, s. 97), „Wanda – tygodnik mód i nowości” (Łojek 1999, s. 97). Podobnie jak poprzedni, tak i ten nie wytrzymał jednak konkurencji wydawnictw warszawskich.

W 1840 roku Tomasz Kulczycki – zamożny lwowski krawiec – założył pismo literackie, które okazało się jednym z najlepszych periodyków tego okresu. „Dziennik Mód Paryskich” (por. Homola 1999, s. 211–212) miał propagować zachodnią modę, jednak oprócz dodatku z wykrojami i oprócz drukowanych tu opowiadań można było znaleźć w nim recenzje, polemiki, szkice, ogłoszenia, a nawet kronikę przemysłową. Jako że „Dziennik” wzorował się na paryskich magazynach mody, początkowo moda stanowiła temat przeważającej części artykułów. Jednak wraz z czasem coraz więcej miejsca zajmowały publikacje najwybitniejszych literatów z Galicji.

Okres reakcji przyniósł rozwój prasy, która stawiała się coraz bardziej dochodowa. Rozszerzała się objętość pism, zwiększała się liczba współpracowników, coraz większe było grono prenumeratorów. Rozwijała się prasa specjalistyczna, popularność zdobywały sobie pisma kobiece i młodzieżowe. W październiku 1860 roku powstaje „Niewiasta” (Homola 1999, s. 233) redagowana przez Kazimierza Józefa Turowskiego. II połowa XIX wieku to triumf warszawskich czasopism kulturalnych. Periodyki kobiece dostosowywały swój profil do poziomu wykształcenia swoich czytelników, znalazły się więc wśród nich pisma, które uczyły Polki jak prowadzić gospodarstwo domowe, pisma typowo kulturalne czy wreszcie przynoszące najnowsze wiadomości z kraju i ze świata.

Pierwszym warszawskim czasopismem, które przyczyniło się do spopularyzowania kwestii kobiecej w społeczeństwie był „Tygodnik Mód i Powieści” (por. Kmiecik 1999, s. 48) ukazujący się w latach 1862–1915. Łączył on w sobie cechy praktyczne z kulturalnymi, publikowano w nim zarówno powieści, jak i artykuły traktujące o historii Polski, felietony o dziejach teatru. Adresatkami pisma były zarówno panie należące do tzw. „wyższych sfer”, jak i kobiety z najniższych warstw społecznych, dlatego też starano się, aby formuła pisma była jak najbardziej przystępna.

Dużą popularnością wśród płci pięknej cieszył się też założony przez warszawskiego księgarza Michała Glucksberga „Bluszcz” (Kmiecik 1999, s. 49). Tematykę pisma stanowiły głównie sprawy dotyczące oświaty, kultury, polityki wewnętrznej kraju (np. popierano w nim projekt zakładania szkół gospodarstwa domowego). Program zbliżony do „Bluszcza” zawierał „Świt” (Kmiecik 1999, s. 50), kierowany przez Marię Konopnicką.

Początek XX wieku to dość ważny okres dla rozwoju prasy. Mamy do czynienia z bardzo dużym przyrostem tytułów, a w już istniejących wprowadzano poważne zmiany. Na terenie zaboru rosyjskiego w latach 1905–1914 popularne czasopisma kobiece uległy istotnym przeobrażeniom. Niektóre czasopisma przekształciły się w periodyki o charakterze społeczno-kulturalnym,

w którym obok artykułów na tematy polityczne, recenzji i sprawozdań, zamieszczano powieści w odcinkach, kronikę z życia kobiet, niekiedy także prace popularnonaukowe.

W okresie międzywojennym warunki niezbyt sprzyjały rozwojowi prasy (por. Zaleska 1938). Częstym zjawiskiem – szczególnie wśród kobiet – był analfabetyzm, blisko 36% kobiet nie umiało czytać i pisać (w przypadku mężczyzn liczba ta sięgała blisko 30%), co w negatywny sposób wpływało na sytuację rynku czytelniczego (w tym oczywiście rynku prasowego) w Polsce.

2. Czeska prasa kobieca

Powstanie czeskiej prasy jest zjawiskiem dość późnym, ponieważ dziennikarstwo na ziemiach czeskich swój rozkwit datuje dopiero na 1848 rok. Niestety, jest to zjawisko chwilowe. W czasach reakcji prasa zostaje tłumiona do tego stopnia, że kiedy po latach dochodzi do wznowienia ustawodawstwa, prasę należy tworzyć niejako od podstaw. Faktyczny początek nowożytnej ery czeskiego dziennikarstwa to rok 1860. W owym czasie światowa żurnalistyka ma już za sobą długie dziesięciolecia funkcjonowania i rozwoju.

Czeska prasa tworzy bardzo istotną część historii i kultury narodu. Przez blisko siedemdziesiąt lat naród czeski pozbawiony był swojego państwa, żył stawiając opór władzom monarchii austro-węgierskiej, a często i jej sejmowi. Namiastką życia państwowego miała być – i była – właśnie prasa.

Na terenach ziem czeskich pierwsze periodyki przeznaczone dla pań powstawały już pod koniec XVIII wieku. Jednak były to czasopisma niemieckie. I tak w roku 1782 Josef Emil Diesbach zaczął wydawać czasopismo przeznaczone głównie dla kobiet „Die geßiel der Stutzer und Koquetten als Wochenschrift frei bearbeitet von Ritter R****” (por. *Československá vlastivěda* 1933, s. 423). Modzie poświęcony był także tygodnik „Mode-Fabriken und Gewerbezeitung” (*Československá vlastivěda* 1933, s. 423).

Niestety również i to pismo – podobnie jak większość powstałych w tym okresie tytułów – publikowane było w języku niemieckim.

Z kolei pierwszym czeskim czasopismem rodzimym były „Rozmanitosti” – „zbírka všeho užitečného a obveselujícího k zšlechtění srdce, vybroušení rozumu a obveselení mysli” (*Československá vlastivěda* 1933, s. 424), ukazujące się od roku 1816. Można w nim było znaleźć utwory poetyckie, bajki, baśnie, różnego rodzaju opowiadania, anegdota. Jednak ukazały się tylko cztery numery pisma, pierwsze trzy miały kilka części oznaczonych literami alfabetu A–P (lata 1816–1822). W pierwszej połowie XIX wieku ukazywały się też pisma rozrywkowe np.: „Česká včela” (1834–1849; por. *Československá vlastivěda* 1933, s. 424), i „Květy české – listy zábavné pro všeliky stav” (1834–1850; por. *Československá vlastivěda* 1933, s. 424).

Czasopisma feministyczne na ziemiach czeskich istniały już przed ponad stu laty. Miały one przede wszystkim kształcić czytelniczki, były swego rodzaju rekompensatą edukacji, która wciąż była niedostępna dla kobiet. Były także sposobem komunikowania się organizacji kobiecych. Każda z organizacji miała w danym czasopiśmie swoją stronę, z której czytelniczki dowiadywały się o działalności stowarzyszenia, jego sukcesach.

Na czele czeskiego ruchu kobiet stały Karolína Světlá i Eliška Krasnohorská (Novák A., Novák J.V. 1995, s. 604). Właśnie Krasnohorská była założycielką i redaktorką (1875–1911) miesięcznika „ženské listy” (wydawanego od 1871 roku; por. Kalivodová 1998, s. 10), jednego z najbardziej znaczących – obok czasopisma „ženský svět” – periodyków feministycznych. Oba pisma, mimo iż konkurowały ze sobą, miały jeden wspólny cel: edukacja czytelniczek.

W magazynie „ženský svět” – zgodnie z „duchem epoki” – publikowano artykuły poruszające problemy oświaty, edukacji kobiet. Znaleźć tu można było teksty poruszające tzw. tematy-tabu, jak np. problem niechcianej ciąży, aborcji, moralnego prawa kobiety do wyboru partnera życiowego czy potrzeba reformy przepi-

sów o zawieraniu związków małżeńskich. Redaktorka naczelna T. Nováková dbała o wysoki poziom zawartości pisma, dlatego też na jego łamach publikowano również artykuły z zakresu medycyny, prawa (np. prawo wyborcze dla kobiet) i kultury. To właśnie tutaj opublikowany został esej F.X. Šaldy *žena v umění básnickém* (por. Kalivodová 1998, s. 10).

„ženský svět” był pismem ambitnym, o wysokim poziomie publikowanych w nim tekstów, mimo to często krytykowano go ze względu na kontrowersyjne tematy poruszane w artykułach. Był też pismem o skromnej szacie graficznej i małym formacie. Jako periodyk odznaczał się dość ubogą, dlatego miał ograniczoną liczbę odbiorców (choć miał swoją korespondentkę w Stanach Zjednoczonych, panią Humpal-Zemanovą²).

Przełom XIX i XX wieku to ograniczenie ruchu kobiecego na ziemiach czeskich. Pisma feministyczne nie cieszą się zbyt dużą popularnością. Pod koniec lat trzydziestych XX w. ruch emancypacyjny przestaje istnieć. Kobiety posiadają wszelkie należne im prawa, są nie tylko matkami i gospodyniami, ale oprócz tego studiują i są aktywne zawodowo. Z szarych, zaniedbanych bojowniczek o „wyzwolenie kobiet” przeobrażają się w kobiety nowoczesne, zadbane i pełne uroku. Z tego względu zanikają samodzielne pisma dla kobiet, w ich miejsce pojawiają się tu i ówdzie dodatki dla kobiet. Na przykład w 1926 roku powstaje dodatek dla kobiet do niedzielного wydania dziennika „Národní listy” pod nazwą „žena, domácnost, rodina” (Jonašová 1998, s. 12), redagowany m.in. przez Milenę Jesenską, Nastę Papáčkovą i Oldřišku Zemanovą. Dodatek ten od 1928 roku pojawia się w nowej szacie graficznej i z nowym tytułem. Czytelniczki mogły znaleźć tu rubrykę prezentującą nowinki ze świata mody „Dopisy Pařížanky” (Jona-

² W latach 1905–1906 pani Humpal-Zemanová była redaktorką pisma „Šťastný domov” (Kalivodová 1998, s. 10), w USA założyła także „ženské listy” (Kalivodová 1998, s. 11), czasopismo przeznaczone dla kobiet na stałe mieszkających w Ameryce. Wydawane było początkowo jako miesięcznik, później jako dwutygodnik, wreszcie jako tygodnik.

šová 1998, s. 12). Były to nie tylko wykroje i moda, ale także swego rodzaju porady czy raczej elementarz francuskiego stylu i dobrego smaku. Propagował on wizerunek paryskiej elegantki, kobiety nowoczesnej, dobrze ubranej, mającej dobry gust, nieco kokieterijnej. To kobieta o pełnych gracji ruchach, elegancka, o jasnej cerze, pochodząca z miasta. Takie też chciały być Czeszki, dlatego dodatek zyskuje wielką popularność.

W dodatku tym znajdował się także poradnik gospodarstwa domowego „O domácnosti” autorstwa Oldřišky Zemanovej, w którym autorka podkreślała ogromną wartość pracy kobiety, a prowadzenie gospodarstwa domowego postrzegała jako naukę (Jonašová 1998, s. 13).

Gazety codzienne w swoich dodatkach, głównie niedzielnych, wydzielały całe rubryki, w których publikowano felietony. Ich autorkami były kobiety zaniepokojone uwagą, jaką przed wojną poświęcano nowinkom ze świata mody. Felietony te, poruszające kwestie różnych aspektów życia kobiet (zarówno życia rodzinnego, jaki i życia w społeczeństwie), miały stanowić swego rodzaju „zastępstwo” czasopism kobiecych, które zniknęły z rynku i zostały zastąpione przez mało wartościowe pisma ilustrowane (por. Novak A., Novak J.V. 1995, s. 1490).

Przed wojną „ženský svět”, „ženský obzor” i „ženská revue” poruszały na swoich łamach problematykę feministyczną. Propagatorką „pełni praw” dla kobiet była Olga Fastrová, która w tygodniku „Národní politika” uważnie śledziła zmianę miejsca, pozycji kobiety w społeczeństwie (Novák A., Novák J. V. 1995, s. 1491). W okresie międzywojennym temat ten został odsunięty na bok, felietonistki pisały raczej o gospodarstwie domowym, rodzinie, wychowywaniu dzieci, zajmowały się modą.

* * *

Współczesna prasa kobieca oferuje swoim czytelniczkom kilka tysięcy różnorodnych tytułów, w których poruszane są najrozmaitsze aspekty życia kobiety (dotyczy to zarówno współczesnej

czeskiej, jak i polskiej prasy kobiecej³). Jest to niejako „produkt” minionego stulecia i niemal pionierskich prób podjętych przez – w głównej mierze – polskie i czeskie pisarki w XIX wieku. Dziś panie mają do swojej dyspozycji różnorodne czasopisma: tygodniki, dwutygodniki, miesięczniki, roczniki. Ponadto niektóre dzienniki ogólnokrajowe i regionalne umieszczają w swoich dodatkach weekendowych „rubryki kobiece”, na łamach których publikowane są artykuły dotyczące mody, urody, wychowywania dzieci, pielęgnowania ogródka. Większość dzisiejszych czasopism dla pań nie jest produktem tak elitarnym, jakim wydawały się być magazyny paryskie na początku zeszłego stulecia czy niektóre pisma czeskie lub polskie. Są produktem z pewnością bardziej dostępnym niż ich pierwowzory. Stanowią jednak i jeszcze długo – jak się wydaje – stanowić będą jedną z najbardziej licznych (jeśli nie najliczniejszą) grupę tytułów na współczesnym rynku wydawniczym. Jak udowadnia w swojej pracy Barbora Osvaldová (1998, s. 14), ko biety czytają więcej niż mężczyźni i to właśnie one decydują o tym, jakie czasopisma będą czytać w domu.

Literatura

- Československá vlastivěda, 1933, t. VII: *Pisemnictví*, Praha.
- Homola J., 1999, *Prasa Galicji (1831–1864)*, [w:] *Prasa polska 1661–1864*, Warszawa.
- Jonašová K., 1998, *Česká ženská žurnalistika sklonku dvacátých let jako příspěvek k modernizaci životního stylu*, [w:] *žena a muž v médiích*, Praha.
- Kalivodová E., 1998, *Feministické časopisy na přelomu století 19. a 20. století*, [w:] *žena a muž v médiích*, Praha.
- Kmiecik Z., 1971, *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu (1864–1885)*, Warszawa.
- Kmiecik Z., 1999, *Zabór rosyjski (1864–1904)*, [w:] *Prasa polska 1864–1919*, Warszawa.
- Konopnicka M., 1965, *Wybór pism*, oprac. i wstęp S. Sandler, Wrocław.

³ W czeskiej terminologii funkcjonuje termin *současný český tisk pro ženy* o znaczeniu ‘współczesna czeska prasa kobieca’ (por. Osvaldová 1998).

- Kulczycka-Saloni J., 1970, *Życie literackie Warszawy w latach 1864–1892*, Warszawa.
- Łojek J., 1999, *Czasopiśmiennictwo społeczno-kulturalne i rozrywkowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1830*, [w:] *Prasa polska 1661–1864*, Warszawa.
- Novák A., Novák J.V., 1995, *Přehledné dějiny literatury české*, Brno.
- Osvaldová B., 1998, *Současný český tisk pro ženy*, [w:] *žena a muž v médiích*, Praha.
- Prasa polska 1661–1864*, 1999, Warszawa.
- Tomaszewski E., 1999, *Czasopisma zaboru rosyjskiego (1832–1864)*, [w:] *Prasa polska 1661–1864*, Warszawa.
- Zaleska Z., 1938, *Czasopisma kobiece w Polsce. Materiały do historii czasopism. Rok 1918–1937*, Warszawa.

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

Vladimír Novotný, *Problémy a příběhy* (*Od Puchmajera k Páralovi*), Cherm, Praha 2001, 295 s.

Literárního vědce střední generace Vladimíra Novotného (nar. 1946) není třeba zvláště představovat. Jeho badatelské zaměření je dvojdomé: vystudoval ruštinu s dějepísem na Univerzitě Karlově (absolvoval v roce 1969) a jako nakladatelský redaktor ve Státním pedagogickém nakladatelství (časopis „Ruský jazyk“), Československý spisovatel („Literární měsíčník“) a v Odeonu se nejprve věnoval analýze a interpretacím ruské a sovětské literatury 20. století, později, po sametové revoluci, začal pracovat v akademickém pracovišti – v Ústavu pro českou a světovou literaturu AV ČR v Praze, kde se ve shodě s pracovním zaměřením jmenované instituce zaměřil na výzkum české literatury po roce 1945. Držel prst na pomyslném tepu dobu a vedle otázek literárněhistorických sledoval rovněž vznik a rozvoj nové, „nezavedené“ literatury v devadesátých letech 20. století v českých zemích; z této oblasti výzkumů výtěžil skriptum *Nová česká literatura 1990–1995* (České Budějovice 1995). Souběžně se studiem textů a autorů poválečné české literatury, v tom autorů literatury oficiální, exilové, samizdatové i z oblasti tzv. šedé zóny, věnoval značnou pozornost některým tematickým komplexům v české literatuře 19. století. Výrazná byla v posledním decenniu také jeho činnost recenzentská a kritická v časopisech i v denním tisku o vysokém nákladu, zvláště pak v deníku „Mladá fronta Dnes“ a v obtýdeníku „Tvar“ (knižně svou publicistiku vydal v souborech *Literární kritiky*, 1997; *Literární sloupky* 1997, 1998; *Literární čtvrtky – Literární sloupky*, 2000).

Na počátku roku 2002, ale ještě s vřecením 2001, se objevila jeho kniha s titulem *Problémy a příběhy* a s upřesňujícím podtitulem *Od Puchmajera k Páralovi*. V uvedené knize soustředil své rozsáhlejší studie a články z devadesátých let. Vesměs běží o texty přednesené na literárněvědných konferencích a poté vydané v konferenčních sbornících. V *Problémech a příbězích* najdeme celkem 21 úvah, které autor rozčlenil do tří oddílů.

Jaký si při členění zvolil klíč? Hlavním principem pořádání souboru byla Novotnému chronologická posloupnost pojednávaných témat. Postupuje proto důsledně od nejstarších období, v jeho případě od působení Puchmajera a jeho družiny, až po současnost. Je přitom zajímavé, že Novotný sice sází na osvědčená jména „velkých“ spisovatelů (A. J. Puchmajer, A. Stifter, V. Mrštík, A. Stašek, E. E. Kisch, B. Hrabal, J. Glazarová aj.), ale zároveň si vybírá výhradně jejich

neznámé texty anebo mylně traktované soudy o nich, jež usiluje objasnit a dát na pravou míru. Výjimky, kdy jde o neznámý text i neznámého autora, jsou přitom nečetné (D. Pala, J. Thon, B. Svatoš) a v podání Novotného nabývají charakter příběhu s tajemstvím. Neproblematické tedy za každou cenu, nehledá ani senzací, naopak k námětům přistupuje velice zodpovědně a snaží se ozřejmit záhady a tajemství textů. Jde proti ustáleným soudům naší literární historie, prověřuje její závěry, boří zaběhaná schémata a obecně platné mýty. V tomto směru se jeho práce podobají demýtizačním esejům Vladimíra Macury (1945–1999), který je souborně vydal v knihách *Masarykovy boty a jiné semi(o)fejetony* (1993) a *Český sen* (1998). K textům Novotný přistupuje v převaze jako ke sdělením vypovídajícím o duchu doby a texty nahlíží jako součást kulturních dějin, resp. literárního života určité epochy.

Obojího – jak problémů, tak i příběhů – najdeme v knize Vladimíra Novotného hodně. Materiál ze dvou století vývoje české literatury skýtá ostatně příležitosti sdostatek velké. Avšak vedle ryze bohemistických námětů se v knize objevují také úvahy o literatuře německy psané, resp. vypovídající o česko-německém soužití (A. Stifter a E. E. Kisch) v některé „kresové“ oblasti českých zemí. Právě německá literatura vzniklá v našem prostředí nebývá pohříchu v přehledech české literatury zastoupena. Je přitom zřejmé, že tyto dvě literatury vyrůstaly vedle sebe a navzájem na sebe působily a mezi sebou si vyměňovaly podněty.

Badatel nezapře ve statích ani své původní rusistické školení: v knize se několikrát věnuje slavistickým nebo přímo rusistickým otázkám, např. ve statí *Z literárních poutí na Rus*, v níž dává do souvislosti různé chápání Ruska u českých spisovatelů 19. století (Havlíčka-Borovského, V. Mrštíka, A. Staška). Jeho školení v rusistické oblasti je znát i jinde. Nejen přímo v textech, které věnoval některé postavě nebo problému se vztahem k ruskému prostředí a ruské literatuře, ale třeba jen v drobných petiových zmínkách (např. na s. 71 píše o Václavu Aloisi Jungovi jako o kongeniálním překladateli, mj. také Puškinova „románu ve verších“ *Evžen Oněgin*).

Jakkoliv jde o svod studií navlečených na nit vedoucí od českého národního obrození k dnešku a propojený obdobným uchopením látky, tj. zvoleným metodologickým přístupem k textu, napořád běží o soubor statí určených k různým příležitostem, bez jednotícího literárního tématu. Na tomto místě se lze zcela oprávněně ptát, co z úvah Vladimíra Novotného lze vyčíst kromě vlastních pozitivních výsledků literárněhistorických? Vypovídá jeho kniha i o obecnějších trendech v současné české literární vědě? Jistě, každý text (včetně odborného) je totiž nejen výpovědí o vlastním předmětu zájmu, ale i výpovědí o svém tvůrci a o milieu doby.

Především se tu znovu prokazují některé obecnější trendy současné literární vědy u nás. Pro současnou literární historii platí, že preferuje příběhovitost. Dějiny literatury chtějí literární badatelé vidět jako plnohodnotně strukturovaný příběh s dějem, plynoucí v čase a prostoru, jenž je zaplněný postavami a jejich akcemi.

Neuspěl model geneticko-strukturální ani čistě recepční. Produktivní se stále ještě ukazuje být pojetí tematologické, s úspěchem rozvíjené u Daniely Hodrové, Vladimíra Macury a Marie Kubínové (srov. jejich společný projekt *Poetika míst*, Jinočany 1999), ale rovněž v některých statích v probírané knize Novotného. V područí tematologie nezůstaly jen vybrané statě z knihy Novotného, ale tato metoda dokonce převládla na literárněvědných sympoziích v českých zemích v minulém decenniu, což v důsledku vypadá, jako by v čase poststrukturálním a postdekonstrukčním v českém prostředí absentovala jakákoliv metodologie.

Dále statě z knížky V. Novotného potvrzují ještě jinou zkušenost současné české literární vědy: literární historie před autory „velkými“ a osvědčenými (před „literárními generály“) dává v posledním decenniu stále více přednost spisovatelům „menším“ a nenápadným („literárním pěšákům“), a to stejně při výzkumu literatury novější jako starší. To, co platí pro spisovatele, platí přirozeně i pro jednotlivé texty.

Zde se na rty tlačí otázka, pátrající po tom, zda pomyslnou evoluci rozpoznáme v textech centrálních, osvědčených, klíčových, nebo zda o ní vypovídají také texty periferní? Výzkumy ukazují, že prostřednictvím sémiózy „duch doby“ obťiskne svoji pečeti stejně do obou jmenovaných typů. Rozhodně tedy není na závaždu, že badatelé nyní studují žánrové komplexy „populární literatury“ (termín Petera Liby) a jiné texty zapadlé a literární historií dotud nevyužívané. Ukazuje se tak v širších aspektech procesualnost, avšak na druhé straně se tím oslabuje hodnotící aspekt, neboť texty jako by navzájem byly rovnocenné.

Novotný v kontextu české literární vědy ztělesňuje jeden z typů současné literární kritiky. V knize *Problémy a příběhy* se představuje více v poloze literárněhistorické, ale kritický aspekt, hodnocení z pozice „tady a teď“, nicméně ani tu zcela neopominul.

Libor Pavera, Opava

Iva Malková, Svatava Urbanová a kol., *Literární slovník severní Moravy a Slezska (1945–2000)*, Nakladatelství „Votobia“ Olomouc, Ústav pro regionální studia Ostravské univerzity, Ostrava 2001, 368 s.

Nauka česká ma w swym dorobku obok *Leksykonu literatury czeskiej*¹ także szeregi słowników literackich obejmujących różny zakres czasowy (przede wszy-

¹ *Lexikon české literatury*, Praha, sv. 1.: 1985, sv. 2/1, 2/2: 1993, sv. 3/1, 3/2: 2000.

stkim okres powojenny) i tematyczny (ogólnoliterackie oraz specjalistyczne)². Charakterystycznym natomiast jest fakt, że ziemie czeskie, w odróżnieniu od Polski czy Słowacji, dotychczas nie posiadają ogólnonarodowego słownika biograficznego, jeśli nie liczyć – uchodzącego za niezbyt udany – *Czechoslowackiego słownika biograficznego* J. Tomeša i A. Léblové³. Tę lukę wypełniają – jedynie częściowo – *Český biografický slovník 20. století*⁴ oraz *Biografický slovník Českých zemí*⁵ autorstwa J. Novotného (ten ostatni zwiastuje zmianę w sposobie opracowywania słowników biograficznych). Dopiero jednotomowy *Literární slovník severní Moravy a Slezska (1945–2000)* w pełni realizuje warunki stawiane specjalistycznemu słownikowi biograficznemu z tym, że ma on charakter słownika regionalnego.

W zakresie regionalnych słowników biograficznych region Śląska i północnych Moraw poszczycić się może bogatym dorobkiem. W latach 1972–1983 ukazał się *Biografický slovník širšího Ostravska* w opracowaniu Viktora Ficka⁶, a od 1993 r. Uniwersytet Ostrawski wydaje *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*⁷.

Zespół redakcyjny słownika *Literární slovník severní Moravy a Slezska* tworzą pracownicy Instytutu Studiów Regionalnych Uniwersytetu Ostrawskiego. Większość (prawie 70%) haseł opracowały Iva Malková i Svatava Urbanová, pojedyncze hasła pochodzą od innych osób (m.in. J. Svoboda, B. Četyna, R. Drylík, J. Dvořák, O. Králík, Z. Pešat, J. Skalička, B. Slavík, A. Závodský), natomiast większość haseł odnoszących się do Polaków (ok. 15% haseł osobowych) opracowała Irena Bogoczová.

Slovník... liczy 283 hasła zestawione w porządku alfabetycznym, w zasadniczej większości dotyczące osób, aczkolwiek opisujące także wydawnictwa, czasopisma i stowarzyszenia (ok. 8% haseł). Część główna omawianej pracy jest poprzedzona indeksem haseł i indeksem skrótów słowników i prac przeglądowych,

² Są to np.: M. Blahynka a kol., *Čeští spisovatelé 20. století*, Praha 1985; *Slovník českých spisovatelů od r. 1945*, red. P. Janoušek, díl 1: A–L, Praha 1995, díl 2: M–ž, Praha 1998; J. Kunc, *Slovník českých spisovatelů beletristů 1945–1956*, Praha 1957; L. Mahala, *Průvodce po jménech české poezie a prózy 1990–1995*, Olomouc 1996; B. Dokoupil, M. Zelinský a kol., *Slovník české prózy 1945–1994*, Ostrava 1994.

³ J. Tomeš, A. Léblová, *Československý biografický slovník*, Praha 1992.

⁴ J. Tomeš, *Český biografický slovník 20. století*, díl 1.–3., Praha 1999.

⁵ J. Novotný, *Biografický slovník Českých zemí (ukázkový sešit)*, Praha 1994; heslář: část I.: A–F, Praha, 1997; část II., Praha 1998.

⁶ V. Ficek, *Biografický slovník širšího Ostravska*, s. 1–5, Opava 1972–1983.

⁷ *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*, s. 1–15, věd. red. M. Myška, odp. red. L. Dokoupil, Ostrava 1993–2002. Spośród słowników literackich wymienić należy *Literární bibliografie současných severomoravských autorů* M. Nádvořníkové (por. M. Nádvořníková, *Literární bibliografie současných severomoravských autorů*, Olomouc 1985).

w których dany pisarz publikował lub gdzie zamieszczone jest jego dzieło. Ponadto poprzedzają ją indeks skrótów użytych w artykule hasłowym oraz skrótów nazw bibliograficznych i nazw instytucji. Po wymienionych zestawieniach następuje wstęp oraz zasadnicza część słownika. Słownik zamyka indeks nazw osobowych.

Struktura haseł jest dwuczęściowa. Część pierwszą rozpoczyna nazwisko pisarza, dalej następują: jego imię, (ewentualnie) nazwisko panińskie, pseudonim (o ile posługiwał się on nim), data urodzenia i – o ile osoba ta już nie żyje – śmierci (w przypadku instytucji: data założenia i zaprzestania działalności), rodzaj twórczości oraz rys biograficzny (w tym wykształcenie i droga zawodowa), zwięzła charakterystyka najważniejszych pozycji w dorobku danego pisarza, wreszcie daty i miejsca debiutów. Natomiast część druga hasła ma charakter bibliograficzny i obejmuje:

- a) bibliografię prac danego pisarza w podziale na: samodzielne wydania (np. tomiki poezji, powieści, zbiory opowiadań itp.), prace zbiorowe, studia i artykuły oraz prace redakcyjne; ponadto znajdują się tutaj również odsyłacze do prac i czasopism, w których wcześniej ukazały się zestawienia bibliograficzne twórczości danej osoby;
- b) literaturę przedmiotową, dotyczącą danej osoby i jej twórczości.

Hasło zamyka spis słowników i prac przeglądowych, w których dany pisarz publikował lub gdzie pomieszczone jest jego dzieło (rozwiniecie użytych skrótów znajduje się we wspomnianym już indeksie) oraz sygnatura Autora hasła (nie dotyczy głównych redaktorów słownika).

Na marginesie warto tu dodać, że redaktorzy *Słownika...* zapomnieli dodać do indeksu skrótów rozwiązanie skrótu *Roz.*, znajdującego się na końcu hasła (jako samodzielny akapit części *Literatura*). Podobny skrót – jedynie pisany małą literą – znajduje się również w początkowej części hasła i oznacza ‘z domu’ (por. s. 12 i np. na s. 131 hasło *Kolářová Jaromíra*, na s. 277 hasło *Stachoňová Alena* i inne). W pierwszym przypadku (skrót *Roz.*) chodzi raczej o określenie *rozmanité*, oznaczające recenzje innych utworów pisarza, które nie zostały wcześniej w dziale *Literatura* wymienione. Jednak to pozostaje domysłem dla odbiorcy⁸.

⁸ Wprawdzie Autorzy słownika zastrzegają się, że mogło dojść do pomyłek w niektórych fragmentach hasła, a ściślej w części bibliograficznej. Należy jednak podkreślić rzetelne i kompetentne opracowanie słownika. Nieliczne dostrzeżone uchybienia to m.in.: zniekształcenie tytułu jednej z prac Karola Bergera: *Wiosna Ludu* zamiast *Wiosna Ludów* czyli rok 1848 w Końskiej, por. Z. Jasiński, *Mały leksykon nadolziański*, Opole, 1990, s. 10; pominięcie w bibliografii Rajko Dolečka trzykrotnie już wydanej książki pt. *Žaluji!* (Praha, wyd. 1 – 1998, wyd. 2 – 1999, wyd. 3 – 2000); nieuwzględnienie w literaturze dotyczącej Ondry Lysohorskiego zbioru referatów z międzynarodowego kolokwium z okazji 90. rocznicy urodzin poety: *Ondra Lysohorský 1905–1989*, red. K. Janásová,

Określony tu aparat słownika jest bez zarzutu. Jest on przejrzysty i czytelny nawet dla nieprzygotowanego pod względem filologicznym czy bibliograficznym odbiorcy. Ponadto wprowadzone przez Autorów uproszczenia uczyniły ze *Słownika...* leksykon łatwy i poręczny w użyciu.

Słownik obejmuje zarówno twórców zmarłych, jak i żyjących, którzy są związani z określonym w tytule obszarem. Jednak kryterium zaliczenia twórców i instytucji, którzy zostali uwzględnieni w *Słowniku...*, do określonej literatury regionalnej wymagałoby uściślenia. Na przykład przynależność terytorialna (czy regionalna) pisarza wydaje się wyróżnikiem kłopotliwym w realizacji, niekiedy bowiem pisarz śląski rozpoczyna swą działalność na Śląsku w zgodzie z założeniami ideowo-artystycznymi literatury śląskiej, a następnie przenosi się na południową część Moraw. Dotyczy to również debiutujących pisarzy. W efekcie nie znajdziemy jej w *Słowniku...*, mimo że pierwszy okres ich twórczości pozostał związany ze Śląskiem czy z północną częścią Moraw (np. Maria Chrašćinová czy Lucyna Waszková).

Tę sytuację niejako wyprostowuje zamieszczony na początku pracy indeks, który zawiera spis wszystkich pisarzy i instytucji bez podziału na regionalnych i uprawiających inne założenia ideowo-artystyczne.

Również definicja pojęcia *Śląsk i Północne Morawy* wymaga doprecyzowania. Autorzy bowiem stwierdzają:

Regionem severní Morava a Slezsko se myslí uzemí, které je definováno jako české Slezsko s historickou hranicí k roku 1928, moravskou částí rozumíme oblast zahrnující Ostravsko, které sahá do Podbeskydí (až po Nový Jičín), Opavsko a Hlučínsko, Těšínsko, Valašsko (po Horní Bečvě), Jesenicko (oblast Krnovska a Šumperska).

Są to więc dwa regiony, ponadto część ziemi śląskiej (np. Opavsko – historyczny czeski Śląsk czy Těšínsko – historyczny polski Śląsk) została przypisana do Moraw. W przypadku odwołania się do historycznych podziałów terytorialnych słuszniejsze wydaje się wskazanie na administracyjny – nie regionalny – zasięg terytorialny omawianych ziem.

Określenie *české Slezsko s historickou hranicí k roku 1928*⁹ sprawia, że przywoływanie nazw *Hlučínska* i *Těšínska* jest zupełnie zbędne i tylko zaciemnia obraz, tym bardziej że włączenie ich w skład części morawskiej jest merytorycznie błędne. Określenia powyższe dotyczą tu odpowiednio: Zaolzia i Kraiku Hulczyńskiego, czyli położonych w Republice Czeskiej (umownie: czeskich) części Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska, zatem *ex definitione* wchodzą one w skład części śląskiej (por. też historyczne mapy czeskie tego regionu).

⁹ Na marginesie, wystarczyłoby: *Śląsk w granicach Republiki Czeskiej* – granica historyczna nie wymaga tu dookreślenia, jej ścisły przebieg bowiem jest znany w literaturze przedmiotu, którą można by jedynie przywołać.

Rzeczywistym problemem jest określenie terytorium północnych Moraw. Wydaje się, że Autorzy słusznie założyli istnienie wyodrębnionej (w domyśle: w sensie kulturowym) środkowej części Moraw z ośrodkiem w Ołomuńcu¹⁰. Biorąc pod uwagę powyższe oraz fakt, że słownik obejmuje okres po 1945 roku, próba zdefiniowania północnych Moraw w sposób klarowny powinna brzmieć: część Moraw położona nad Odrą i górną Beczwą¹¹, cały obszar opracowania należało określić: (czeski) Śląsk oraz część Moraw położona nad Odrą i górną Beczwą.

Z tego względu brak uzasadnienia dla takiej właśnie delimitacji obszaru opracowania (region Śląska i północnych Moraw jako jeden), przy czym sam zasięg terytorialny przyjęty przez Autorów należy uznać za właściwy. Wprawdzie zastrzegają się oni, że granice są określone w sposób przybliżony i płynny, to jednak można było je wyznaczyć w *Slovníku*... w sposób bardziej przejrzysty i uzasadniony.

Po drugie, został zatarty (czy zunifikowany) w ten sposób wyznacznik ideowo-artystyczny twórczości na danym terenie (np. gdy zmienia swą twórczość zgodnie z założeniami ideowo-artystycznymi panującymi na danym terenie), niekiedy bowiem pisarz śląski realizuje założenia, typowe dla literatury morawskiej, i odwrotnie. Ten aspekt ginie całkowicie.

W odniesieniu do stopnia związków z przedmiotowym obszarem Autorzy *Slovníka*... kierowali się kilkoma kryteriami, ujmując w pierwszym rzędzie twórców urodzonych i związanych swoim życiem i twórczością z omawianym obszarem, a następnie uwzględniając także osoby np. ściśle związane z wydawnictwami regionalnymi, w dalszej kolejności jedynie urodzonych tu, a także osoby publikujące epizodycznie w tym regionie (w tym również ze środkowych Moraw, czyli – w efekcie – przez dłuższy czas należące do ostrawskiego oddziału Związku Pisarzy Czeskich). Podane kryteria doboru nie budzą wątpliwości i wydają się przejrzyste.

Zakres twórczości przyjęty przez Autorów obejmuje w zasadzie całość literatury, jak również działalność z nią związanej. Stąd obok poetów, prozaików, dramaturgów, publicystów, autorów tekstów, gawędziarzy ludowych, eseistów, publicystów i tłumaczy są także wydawcy, krytycy literatury i teatralni, historycy, historycy literatury, redaktorzy. Ponadto *Slovník*... uwzględnia literaturę emigracyjną i podziemną, a także twórczość dla dzieci i młodzieży oraz – w związku ze specyfiką regionu – literaturę polskiej mniejszości narodowej.

¹⁰ Przez szereg lat Morawy były podzielone pod względem administracyjnym na dwie części: północną i południową z siedzibami w Ostrawie i Brnie. Ołomuniec administracyjnie podlegał Ostrawie, co miało szereg implikacji także w życiu kulturalnym.

¹¹ Skądiną, obszar ten dość dokładnie pokrywa się z morawskimi częściami powiatów: Opava, Ostrava-město, Frýdek-Místek i Vsetín.

Reasumując, należy ocenić, że *Literární slovník severní Moravy a Slezska* wypełnił lukę, która od dawna istniała w biografistyce czeskiej. W pełni uzupełnił istniejące dotąd specjalistyczne słowniki biograficzne. Jest on bowiem bogatym źródłem informacji, podanej w sposób przejrzysty i umożliwiający dalsze studia nad daną osobą lub instytucją, zagadnieniem bądź rodzajem twórczości. Zarówno dobrze przemyślana strona techniczna, jak i merytoryczna stanowią o jego wartości i zasługują na podkreślenie. Można więc spodziewać się, że *Slovník*... będzie miał wielu odbiorców (nie tylko filologów i biografistów).

Anna Janik, Opole

František Všeťka, *Daleký dům. životní příběh Viktora Dyky*, Nakladatelství Tilia Šenov u Ostravy, Ostrava 2001, 203 s.

W badawczym dorobku Františka Všeťki najważniejszą rolę odgrywają prace z zakresu teorii literatury, dotyczące struktury kompozycyjnej dzieł literackich: *Kompoziciana* (Bratislava 1986), gdzie analizie została poddana proza czeska i słowacka; *Stavba prózy* (Olomouc 1992), w której autor podejmuje tematykę kompozycyjnej struktury tekstu na przykładzie dzieł klasyków literatury rosyjskiej, oraz *Stavba básně* (Olomouc 1994), zawierająca analizy wybranych utworów wybitnych poetów czeskich¹. Wiele uwagi poświęcił on również literaturze dla dzieci i młodzieży² i twórczości wybranych czeskich literatów³.

Zainteresowanie Františka Všeťki twórczością Viktora Dyky jest widoczne już w kilku jego wcześniejszych pracach (m. in. jeden z rozdziałów wspomnianej

¹ Všeťka był też redaktorem zbioru analiz utworów Cervantesa, Máchy, Turgeniewa, Gorkiego i Kafki: *Čtení o kompozici. Sborník studií o kompoziční výstavbě prozaického díla*, Liberec 1969, a także wyboru *Kompozice prózy. Sborník sovětských prací z dvacátých let*, Praha 1971, do którego napisał również posłowie *Sovětská literární věda dvacátých let o kompozici prózy*.

² Najważniejszą pracą z tego zakresu jest *Čtyři hlasy. O kompoziční výstavbě poezie pro děti* (Ostrava 1989), ale równie cenna jest jego wcześniejsza monografia *Václav Říha* (Praha 1964), dotycząca Václava Tille (1867–1937), posługującego się pseudonimem Václav Říha i znanego przede wszystkim jako autora bajek i opracowań tego gatunku.

³ Prace: *Josef Štefan Kubín* (Praha 1980), dotycząca pisarza, którego twórczość inspirowana była folklorem i opowiadaniem ludowymi, *Jakub Arbes* (Praha 1993), ukazująca autora *Svatého Xaveriusa*.

Stavby básně został poświęcony literackim początkom Dyka). Wraz ze Stanislavą Jarosovą i Milanem Blahynką przygotował też zbiór korespondencji *V. Dyk, St. K. Neumann, Bratři Čapkové. Korespondence z let 1905–1918* (Praha 1962)⁴.

Na tle ukazanych powyżej kierunków zainteresowań badawczych Františka Všetického *Daleký dům* nawiązuje do widocznego w ostatnich pracach autora (np. w pochodzącej z 1995 roku pracy *Před branami Omegy*) zwrotu w kierunku beletrystyki. Omawiana pozycja bowiem nie jest typową monografią, ale stanowi powieść biograficzną o Viktorze Dyku. Taki sposób ukazania pisarza nie jest sposobem nowym, nasuwa się podobieństwo np. do książki Moniki Zgustovej *V rajske zahradě trpkých plodů. O životě a dile Bohumila Hrabala* (Praha 1997), nazywanej „téměř romanovým životopisem”. Mimo oczywistych różnic (związanych nie tylko z twórczością obu literatów, ale również z faktem, że Monika Zgustová знаła Hrabala osobiście, a czeski pisarz sam autoryzował tę pracę), obie pozycje mają podobną konstrukcję i założenia. Obie są też ciekawym, a zarazem bogatym obrazem postaci, której dotyczy.

František Všetický zajął się jedną z najwybitniejszych, a zarazem najbardziej wszechstronnych postaci literatury czeskiej. Dyk bowiem był poetą, dramaturgiem, powieściopisarzem, nowelistą, satyrykiem, tłumaczem, krytykiem i dziennikarzem, a jednocześnie działaczem politycznym więzionym przez władze austriackie, obrońcą myśli utworzenia samodzielnego państwa, później również posłem i senatorem. W swojej twórczości zabierał głos w sprawach społeczno-politycznych, kładąc szczególnie nacisk na konieczność podjęcia przez Czechów wszelkich starań w celu utworzenia samodzielnego państwa.

Za swoją antyaustriacką działalność został czeski pisarz aresztowany, a następnie umieszczony w wiedeńskim więzieniu. Dla nas jest to tym ważniejsze, że właśnie moment aresztowania, a później pobyt w więzieniu Dyka wybrał Všetický jako płaszczyznę, wokół której ukazał jego postać.

Jedną z najważniejszych cech pracy Všetického jest fakt, iż całkowitemu zatarciu uległy tutaj granice czasowe: teraźniejszość (którą stanowi aresztowanie, a następnie pobyt w wiedeńskim więzieniu) przeplata się z przeszłością i – co ciekawe – przyszłością pisarza. To przeplatanie się płaszczyzn czasowych zostało dodatkowo powiązane ze wspaniałą, trochę tajemniczą poetyką snu, który jest tutaj zresztą bardzo ważnym elementem: staje się bowiem wspomnieniem autentycznych wydarzeń, a nie tylko sennym marzeniem.

Daleký dům został podzielony na 39 kilkunastonicowych rozdziałów, z których każdy, na bazie wskazanego w tytule wydarzenia z życia lub twórczości Viktora Dyka, nawiązuje do towarzyszących owemu wydarzeniu okoliczności. W ten sposób wspomniane tytuły rozdziałów stają się kluczem do odbioru omawianej

⁴ W zbiorze tym znalazły się tylko listy braci Čapkův do Neumanna i Neumanna do Dyka, ale stanowi on swoisty dokument epoki oraz ukazuje rolę wymienionych autorów w życiu ówczesnego środowiska literackiego.

pracy Všetického. Według zawartych w tytułach nawiązań, przeplatające się rozdziały możemy uporządkować w następujących sześciu kategoriach:

1. Nawiązania do utworów Viktora Dyka:

- *Tajemná dobrodružství Alexeje Iványče Kozulinova* – nazwa rozdziału podobna do nazwy powieści Dyka, którą drukował czeski pisarz na łamach „Lidových novin” od 1.06.1915 r.; w niej w satyryczny sposób ukazał cesarską Austrię oraz panujące w niej stosunki. Rozdział jest swoistą próbą odpowiedzi na pytanie o przyczynę aresztowania pisarza.
- *Ranní ropucha* – wspominając sztukę *Ranní ropucha*, Všetický wspaniale ukazał grę słów, wykorzystywaną przez Dyka: Dyk podczas odwiedzin Hanuša Jelínka w więzieniu w obecności komisarza Bienerta (sic!) umówił się z przyjacielem, że w *Lumírze* nie zostanie wydrukowany nekrolog dotyczący śmierci cesarza Franciszka Józefa.
- *Ó kouzelníku, ukaž kouzlo své!* – rozdział przenosi czytelnika w przyszłość, do 31.12.1927 r., gdy wśród przyjaciół pisarz obchodzi swoje pięćdziesiąte urodziny, podczas których Vítězslav Nezval recytuje fragmenty tragikomedii Dyka *Kouzelník*.
- *Sen o Západu Slunce Léta Páně...* – pisząc o wierszu *Západ Slunce Léta Páně...*, wydanym w *Moderní revue* pod pseudonimem Viktor Souček, powrócił Všetický do literackich początków autora.
- *Marnosti* – rozdział ten nawiązuje do częstej u Dyka krytyki mentalności narodowej Czechów, ukazując pracę nad powstającym w więzieniu wierszem o tępych, zgodnym na wszystko mieszczańskim Mathieu.
- *Posel* – tytuł ten nawiązuje do dramatu Dyka *Posel*, ukazując tym samym krytykę czeskiej pasywności na przykładzie poety (później również polityka) Josefa Svatoopluka Machara.
- *Veliký Mág* – to alegoryczny dramat V. Dyka, ukazujący na bazie mitów parabolę egzystencji współczesnego człowieka. Tutaj jednak „francouzským mágem” Dyk nazywa Baudelaire’a, którego *Kwiaty zła* przyjaciel Hanuš Jelínek posłał mu do więzienia.
- *Revoluční trilogie* – należy do dramatów historycznych. Opowiada bowiem o zmierzchu królestwa francuskiego i zwycięstwie rewolucji, ukazując konflikt między romantycznością a realizmem. W rozdziale tym czeski badacz opisuje sytuację, w której więźniowie dowiadują się o wybuchu rewolucji w Rosji.
- *Epizoda* – to nie tylko wspomnienie dramatu Dyka. Epizodem, zresztą dość znaczącym wśród więziennej nudy, staje się zorganizowana w tajemnicy przed strażnikami gra w szachy. Przy tej okazji wspomina Všetický zwyczaj pisarza z czasów wolności, kiedy to chodził do praskiej kawiarni Unionka, gdzie w każdy wtorek spotykali się szachiści.
- *Zapomětlivý* – w rozdziale tym czytelnik ma niepowtarzalną okazję śledzenia procesu tworzenia dramatu, kiedy podczas więziennej, bezsennej nocy powstaje plan utworu, później kilka notatek, a dopiero po nich dialogi. Mamy

też okazję obserwowania przygotowań do ukrywanej przed strażnikami, jakże ciekawej, premiery tegoż dramatu.

- *Země mluví* – to również nazwa jednego z najważniejszych utworów Dyka, w którym przebywający w więzieniu poeta we wzruszającej wypowiedzi matki (Ojczyzny) do syna (narodu) dał wyraz swemu patriotyzmowi oraz trosce o przyszłość⁵.
- *Zmoudření dona Quijota?* – utwór Cervantesa to jedna z najważniejszych inspiracji w twórczości V. Dyka. Rozdział ten ukazuje pisarza w chwili, gdy zostaje wypuszczony z więzienia i wraca pociągiem do Pragi, a obserwowany przez okno świat nasuwa mu wspomnienie błędnego rycerza. Zauważmy jednak, że w dramacie Dyka (w którego tytule nie ma znaku zapytania) Quijote siłą zmuszony przez przyjaciół do powrotu do domu traci sens życia i umiera⁶.

2. Nawiązania do wybitnych postaci literatury czeskiej:

- *Sen o Jiráskovi* – w rozdziale tym Všeťička, ukazując Dyka jako szkolnego ucznia, wspomina postać jego nauczyciela, a później długoletniego przyjaciela Aloisa Jiráska (1851–1930), jednego z najwybitniejszych pisarzy czeskich i wyróżniającą się postać ówczesnego życia literackiego.
- *Sen o Hlaváčkoví* – ukazuje dyskusję w redakcji „Moderní revue” nad zbiorem poezji Karla Hlaváčka (1874–1898) *Pozdě k ránu* (1896), w której brali udział Jiří Karásek, Hugo Kasterka, Miloš Marten, S. K. Neumann i V. Dyk.
- *Sen o Čechovi* – Všeťička, wspominając jednego z najwybitniejszych twórców czeskiej literatury Svatopluka Čecha (1846–1908), ukazuje niezwykłą atmosferę towarzyszącą pogrzebowi poety – uroczystości, której młody Dyk był obserwatorem.
- *Sen o Theerovi* – Otakar Theer (1880–1917) to główna postać związana z wystąpieniem czeskiej awangardy literackiej *Almanach na rok 1914* (1913), wydanym przy współpracy Otokara Fischera, braci Čapkův i S. K. Neumanna. Rozdział ten jest wspomnieniem trwającej od 1900 roku przyjaźni Theera z Dykiem.
- *Sen o Medynii Glogowské* – nawiązując do tytułu utworu *Medynia Glogowská (Šipkový keř, 1916)*, czeski badacz opowiada o związkach Dyka z literackimi początkami jego autora, Petra Křički (1884–1949), którego twórczość, zawierająca liczne odwołania do przyrody, ale i do chrześcijaństwa, jest nazywana „poezją prostoty i pokory”.

3. Nawiązania do postaci z ówczesnego życia kulturalnego:

⁵ Por. Viktor Dyk, *Mówi ziemia*, tłum. K. A. Jaworski, „Kultura i Życie” 1967, nr 9, s. 1.

⁶ Zwróćmy uwagę na ciekawą interpretację utworu Dyka w kategoriach dramatu filozoficznego, por. Maria Bobrowska, *Mit Don Kichota w dramaturgii Viktora Dyka* [w:] *Literatury słowiańskie w okresie awangardowego przełomu*, praca zbiorowa pod red. Z. Niedzieli, Kraków 1979, s. 149–156.

- *Výlety Pana Broučka* – to wspomnienie kompozytora Leoše Janáčka, z którym Dyk miał współpracować przy libretcie do opery o panu Broučku, a którego w opowieści Všeťički spotyka w chwili, gdy idzie na przesłuchanie.
- *Sen o Vlčkovi* – to z kolei nawiązanie do wizyty młodego Dyka w praskiej willi Osvěta, gdzie miała swą siedzibę redakcja czasopisma „Osvěta” i gdzie mieszkał jej redaktor, Václav Vlček.
- *Sen o Innemannovi* – natomiast ukazuje postać aktora Rudolfa Innemanna, który 14.11.1906 r. zagrał rolę sędziego Čapka w premierze *Epizody* V. Dyka.

4. Nawiązania do wydarzeń społeczno-politycznych:

- *Sen o omladinářích* – rozdział dotyczy działaczy Omladiny, politycznej organizacji młodzieży czeskiej z końca XIX wieku; młody Dyk miał okazję obserwowania nastrojów związanych z praskim procesem 68 przedstawicieli tejże organizacji, który odbył się 14.02.1894 r.
- *Sen o Fedoře* – w rozdziale tym badacz czeski wspomina czeską aktorkę Marię Pospíšilovą, która wśród niespokojnych nastrojów społecznych pragnie powrócić na scenę czeską (ze sceny niemieckiej), a okazją ku temu ma być rola Fedory, grana na deskach Teatru Narodowego w Pradze. Podczas przedstawienia młody Dyk obserwuje przyjęcie aktorki przez czeską publiczność.
- *Sen o roce 1897* – jesienią 1897 r. w Pradze odbyły się demonstracje antyniemieckie, które Dyk, młody student, bezpośrednio obserwował.
- *Sen o politice* – ukazując rozmowę Dyka z Jiřím Machenem, wskazuje Všeťička na najważniejsze zagadnienia społeczno-polityczne owych czasów.
- *Sen o válce* – w rozdziale tym zostały ukazane oczyma Dyka wydarzenia związane z początkiem wojny.

5. Nawiązania do osób, miejsc i wydarzeń ważnych w życiu osobistym Viktora Dyka oraz do jego literackich fascynacji:

- *Sen o Tondovi* – na bazie przypomnienia historii, związanej z kolegą z lat dzieciństwa, nasuwa się wspomnienie Mělníka, jednego z „domů” Dyka.
- *Sen o Zdence* – tytułowa Zdenka to przyszła żona Dyka, Zdenka Hásková, która wraz z gimnazjalistą Dykiem, występującym pod pseudonimem R. Vilde, ogląda premierę jego sztuki *Pomsta*.
- *Sen o Paříži* – w tym rozdziale Všeťička powraca do 1909 roku i do literackich fascynacji Dyka. Ukazuje podróż pisarza do Paryża, podczas której podąża on śladami ukochanych autorów (Maupassanta, Balzaca).
- *Sen o Moréasovi* – przedstawia dyskusję nad poezją francuską, która miała miejsce w praskiej Unionce, a w której – oprócz Dyka – wzięli udział Karel Čapek, Prokop Miroslav Haškovec, Hanuš Jelínek, Arnošt Procházka.

6. Nawiązania do życia więziennego V. Dyka:

- *Odchod* – odejściem staje się tutaj wyjazd Dyka do wiedeńskiego więzienia, czyli opuszczenie Pragi, która była jego domem. Pojawiają się pytania „Toto bude nyní můj domov? Na týden? Na měsíc? Navždy?” (s. 30).

- *Premiéra* – natomiast przedstawia pierwsze chwile więzienia w jego nowej rzeczywistości, w jego nowym „domu”. Nasuwają się kolejne pytania: „Má stejné zvyky jako Praha, nebo je to tu jiné?” (s. 39).
- *Devátá noc* – ową dziewiątą nocą jest noc wigilijna, w samotności pisarz snuje refleksje nad lekturą, poszukując analogii między Cervantesem a Hugo.
- *Pan poslanec* – to spotkany na więziennym korytarzu poseł Karel Kramář, aresztowany pod zarzutem zdrady narodowej. W tych nietypowych okolicznościach Dyk i Kramář – mimo politycznych różnic – symbolicznie podają sobie dłonie.
- *Zlomek tragikomedie* – daje czytelnikowi okazję do przyjrzenia się przesłuchaniu Dyka przez Doktora Weissa.
- *Zcela vážný rozhovor* – alegoryczna w zamyśle pisarza rozmowa ma miejsce podczas przepisowego, więziennego spaceru. Dyk prowadzi ją z Prokopem Hantychem oraz z Karlem Štěpánkiem, odnosząc rzeczywistość literacką do ich obecnej sytuacji.
- *Zpěvy v bouři* – są metaforycznym ukazaniem więziennej codzienności, wśród której jako zwiastun wiosny pojawia się kos, ptasi śpiewak. Jego obecność wywołuje u Dyka refleksję nad podobieństwem ptasiego życia do losu więźniów politycznych.
- *Tisíc a jedna noc v kriminále* – tytułową 1001 noc w więzieniu spędza Václav Klofáč, polityk, któremu – pomimo uwięzienia go – sąd nie odebrał mandatu poselskiego. Jego więźniowi przyjaciele, organizując obchody owego „święta”, mają nadzieję, że gdy zostanie zwolniony, będzie mógł zasiadać w nowo zwołanym parlamencie.
- *Holoubek Kuzma* – rozdział ten, ukazując kolejne przesłuchanie Dyka i kolejne pytania o jego utwór *Tajemná dobrodružství Alexeje Iványče Kozulinova*, staje się niejako ramą opowieści Všetického.

Jak widać z powyższego zestawienia, wyposażenie tytułów poszczególnych rozdziałów w funkcję odsyłacza do konkretnych wydarzeń pozwoliło Františkovi Všetickému na niezwykle bogate i wszechstronne ukazanie postaci Viktora Dyka. Omawiana praca bowiem nawiązuje do kluczowych wydarzeń z jego życia i twórczości: wspomina najważniejsze utwory ze zwróceniem uwagi na ulubione motywy, źródła inspiracji i czytelnice zainteresowania, podkreśla fascynację literaturą francuską i pracą przekładową, zwraca uwagę na jakże ważne zaangażowanie Dyka w życie polityczne, wskazując odzwierciedlenie owego zainteresowania w twórczości. Jednocześnie książka Všetického daje ciekawy obraz ówczesnego środowiska literackiego, stając się tym samym nie tylko opowieścią o pisarzu, ale również o czasach, w których żył.

Tytułowym *Dalekým domem* jest w pracy Všetického Wiedeń (a dokładniej: wiedeńskie więzienie), jednak ważny u Dyka motyw domu jako miejsca zamieszkania nie został przez Všetického rozwinięty. Autor nie podkreślił roli Mělnika czy Pragi w życiu czeskiego pisarza, koncentrując się na Wiedniu, w którym odgrywa

się wskazany w dalszej części tytułu *životní příběh Viktora Dyka*. Jednak dzięki temu praca Všetického staje się zachętą do dalszych, samodzielnych poszukiwań.

Analizując omawianą pracę należy jednak pamiętać, że jest ona nietypową monografią, co daje autorowi pewną dowolność i usprawiedliwia wyeksponowanie jednych elementów, a pominięcie innych⁷.

W związku z dużą wszechstronnością w ukazaniu postaci pisarza, omawiana praca czyni z niego postać żywą i ciekawą, stając się jednocześnie wspaniałym dopełnieniem lektury nieco już zapomnianych utworów Viktora Dyka.

Małgorzata Walczak, Opole

Konrad Włodarz, *Zachwyt dla cudowności życia. Witalistyczna poezja Jána Smreka, Fráni Šrámka i Jana Lajnera*, „Śląsk”, Katowice 2000, 239 s.

Prezentowana praca ukazuje wyodrębnienie się prądu witalizmu w poezji Słowian zachodnich w oparciu o twórczość Jána Smreka, przedstawiciela poezji słowackiej, Fráni Šrámka z Czech i Jana Lajnera, poety łużyckiego. Autor skupia się przede wszystkim na analizie poezji wyżej wymienionych autorów. Ich twórczość została zanalizowana w obrębie trzech zasadniczych metodologii: francuskiej (choć autor nie wyjaśnia, jaki ma ona wpływ na omawiane zagadnienie), krytyce tematycznej oraz psychoanalizie freudowskiej i frommowskiej. Jako „uzupełnienie” metod wykorzystuje polski badacz hermeneutykę H. G. Gadamera.

Praca Konrada Włodarza składa się z pięciu zasadniczych części, poprzedzonych wprowadzeniem w problematykę, oraz z zakończenia i bibliografii, co wprowadza ład kompozycyjny. Pierwsza część pracy jest odwołaniem do koncepcji filozoficznych, wskazujących na idee witalistyczne. W dalszej jej części Autor opisuje motywy witalistyczne w literaturze. Porównuje witalizm z ekspresjonizmem, wskazując na wiele cech wspólnych dla obu kierunków, i pokrótce analizuje je w kontekście literatur słowiańskich (w tym także ciekawsze literatury bułgarskiej). Jednak głównym punktem zainteresowania Autora jest twórczość poetów z trzech krajów: Jána Smreka ze Słowacji, Fráni Šrámka z Czech i Jana Lajnera z Łużyc.

⁷ Np. wśród najważniejszych utworów Dyka nie została wspomniana nowela *Krysař*, choć jako nawiązanie do niej możemy potraktować rozdział *Veliký Mág*, wskazujący na częsty u Dyka motyw magii (*kouzelník, mág*), gdyż magiczny jest również instrument, przy użyciu którego szczurołap wyprowadza gryzonie, a następnie mieszkańców Hammeln.

Kolejny rozdział pracy to usytuowanie twórczości Smreka, Šrámka i Lajnerta w ogólnosłowiańskim procesie historycznoliterackim, co warto podkreślić, ponieważ wprowadza ład zarówno pod względem synchronii, jak i diachronii literackiej.

Kolejne dwie części pracy Włodarza ukazują główne dominanty poezji witalistycznej na gruncie zachodniosłowiańskim, które zostały odniesione do kultury i literatury ogólnoeuropejskiej. Każdorazowo Autor przedstawia „próbę definicji witalizmu”, w pierwszym przypadku (pierwsza część) zachodniosłowiańskiego, w drugim – zachodnioeuropejskiego.

Ostania część pracy jest konfrontacją obu prądów witalistycznych, które według Autora mają swoją kontynuację w literaturze zachodniosłowiańskiej.

Z badań K. Włodarza wynika, że idee witalistyczne zaczęły się pojawiać w literaturze czeskiej pod koniec XIX wieku, kiedy zaczęła ona w sobie skupiać wiele prądów powstałych wówczas w całej Europie: dekadentyzm, neoromantyzm, impresjonizm, symbolizm, modernę katolicką, secesję, naturalizm, anarchizm, witalizm, realizm, humanizm masarykowski, socjaldemokrację. Twórczość F. Šrámka, zdaniem Autora pracy, wpisuje się w kontekst idei głoszących hasła wolnego, nieskrępowanego życia i traktowania go jako kategorii filozoficznej. Postawa ta była opozycyjna względem idei „sztuka dla sztuki” i symbolizmu.

Prekursorem myśli witalistycznej w literaturze czeskiej był F. Šrámek, mimo że jego debiut nie został uznany za witalistyczny (*života bído, přec tě mám rád*, 1905), dopiero zbiory wierszy *Modrý a rudý* (1906), *Splav* (1916) i *Nové básně* (1928) traktuje się jako te, które zawierają motywy witalistyczne i wywarły wpływ na późniejszą twórczość takich poetów, jak J. Wolker i V. Nezval.

Powyższe spostrzeżenia dały podstawę Autorowi omawianej pracy do wyróżnienia na gruncie czeskim trzech pokoleń witalistycznych: pokolenie przedwojenne (S. K. Neumann *Kniha lesů, vod a strání*, F. Šrámek *Splav*), pokolenie 1914 roku i pokolenie powojenne (K. Čapek *Loupežník*, J. Wolker *Host do domu*). Twórczość Šrámka w tym kontekście wynikała z ciągłego buntu przeciwko symbolizmowi, dekadentyzmowi i klerykalizmowi. Między innymi z tego powodu czeski pisarz powracał do formy pieśniowej inspirowanej poezją ludową, o czym świadczy debiut tomikiem *života bído, přec tě mám rád* (1905). Kolejny tomik o charakterze antymilitarystycznym – *Modrý a rudý* (1906) – został całkowicie skonfiskowany przez władze. Jak zauważa Autor opracowania poezji Šrámka, „antymilitaryzm w efekcie poprowadził poetę w stronę witalizmu”.

Konrad Włodarz charakteryzuje główne cechy twórczości witalistycznej F. Šrámka, które jednocześnie tworzą zasadnicze dominanty witalizmu jako prądu literackiego. W przeciwieństwie do Lajnerta i Smreka, witalizm Šrámka najbardziej jest widoczny w prozie – w powieściach: *Stříbrný vítr* (1910) i *Tělo* (1919) oraz w sztukach dramatycznych *Léto* (1915) i *Měsíc nad řekou* (1922). W jego twórczości najbardziej widoczne są tendencje antycywilizacyjne, natomiast wartość najwyższą stanowi – życie. Kategorii tej podporządkowane są ko-

lejne główne motywy obecne w twórczości omawianych autorów witalistycznych, a mianowicie: kobieta, miłość, młodość i przyroda.

Temat kobiety nie jest tak bogato reprezentowany w twórczości Šrámka, jak u Smreka. Jest ona wyjątkowo często traktowana aseksualnie. Niemniej Šrámek nie ucieka od erotyki, która w jego poezji ściśle się łączy z kobietą i przyrodą. Elementem pośredniczącym jest motyw łąki. Poeta konstruuje nawet swego rodzaju poetycką triadę kompozycyjną: kobieta – łąka – przyroda.

Kolejnym motywem witalistycznej twórczości Šrámka jest miłość, traktowana jako element biologiczności człowieka, ale także jako pewien akt „niedopowiedzeń” i nie tylko jako miłość do kobiety, ale do wszystkiego, co żyje.

Bardzo „żywotnym” elementem twórczości Šrámka jest młodość, która jest postrzegana jako nieprzemijający stan pozabiologiczny i wyjątkowo często odnosi się do sfery duchowej. Koncepcja młodości realizowana jest także poprzez nawiązania do pór roku: wiosny i lata, czyli czasu rozwijania i trwania życia. Kategoria młodości jest jednocześnie kategorią najbardziej ewoluującą. Šrámek zwraca także uwagę na pewien dramat młodości, który jest spowodowany zdolnością odczuwania i wrażliwością, co ma „bolesne konsekwencje” w deziluzji bezgranicznego szczęścia i świadomości tragizmu. Kategoria ta wpisuje się w europejski model młodości romantycznej.

Naczelnemu motywowi życia w twórczości Šrámka podporządkowana jest kolejna dominanta: przyroda, która spersonifikowana istnieje, a właściwie żyje, obok człowieka traktowanego jako indywiduum. Zastosowany zabieg antropomorfizacji ma za zadanie „powołać przyrodę do życia”.

Zdaniem Autora omawianej pracy w poezji Fráni Šrámka obecne są stylizacje na pieśń ludową; poeta prezentuje zdeklarowany pacyfizm, a także często odwołuje się do swoich korzeni rodzinnych, miasteczka, w którym się wychował, do swej małej ojczyzny, która może przynieść ocalenie.

Kolejne tomiki wierszy *Nové básně* (1928) i *Ještě ní* (1933) kończą witalistyczne poszukiwania Šrámka, pojawia się w nich zwątpienie we wcześniejsze ideały, smutek, a w konsekwencji ostateczne odejście od witalizmu.

Biorąc pod uwagę zapotrzebowanie młodych sławistów na współczesne, syntetyczne opracowania literatur słowiańskich, praca Konrada Włodarza jest cennym źródłem wiedzy o poezji zachodniosłowiańskiej początku wieku dwudziestego. Wyodrębnienie motywów witalistycznych, tak bliskich młodemu pokoleniu, może zachęcić do sięgnięcia po tomiki Smreka, Šrámka i Lajnerta i nowego ich odczytania. *Zachwyt dla cudowności życia* jest do tego dobrą drogą.

Anna Zura, Wałbrzych

K R O N I K A

Profesor Miloš Dokulil (5.07.1912–2.11.2002)

8 listopada 2002 roku o godz. 13⁰⁰ na Cmentarzu Strašnickim w Pradze pożegnaliśmy ze smutkiem Profesora Miloša Dokulila, nauczyciela i wychowawcę wielu pokoleń bohemistów, Człowieka niezmiernie życzliwego i wszechstronnie wykształconego.

Profesor Miloš Dokulil szkołę podstawową i gimnazjum, w którym uczył się również Vítězslav Nezval, ukończył w Třebíči. Później, w roku 1931, rozpoczął studia na Uniwersytecie w Brnie na Wydziale Filozoficznym. Jego kolegami ze studiów byli Alois Jedlička i Josef Hrábak. W 1936 roku w nagrodę za bardzo dobre wyniki na studiach został wysłany do Kopenhagi, aby na tamtejszym uniwersytecie dokończyć edukację w zakresie językoznawstwa ogólnego. Zaowocowało to wieloma kontaktami naukowymi i strukturalistyczną orientacją naukową Profesora. Po powrocie opublikował artykuł *K jednomu problému obecné školy u dánských lingvistů* („Slovo a slovesnost” 4, 1938), w którym przedstawił założenia genewskiej i kopenhaskiej szkoły strukturalizmu. Dzięki temu na rozwój Jego zainteresowań językoznawczych mieli wpływ Bohuslav Havránek, František Trávníček, Roman Jakobson, Václav Machek, Arne Novák i Holger Pedersen.

Po powrocie z Kopenhagi (od 1937 r.) pracował jako nauczyciel języka czeskiego i niemieckiego w IV Gimnazjum Realnym w Brnie, a później w Gimnazjum w Jihlavie, a także w Kollegium Nauczycielskim w Jihlavie. Jednak nie długo, ponieważ w 1940 roku Kollegium Nauczycielskie w Jihlavie zostało uznane przez nazistów za ośrodek oporu antyniemieckiego, dlatego przeniesiono je do Nowego Miasta na Morawach. Wraz z nim do Nowego Miasta przeniósł się Profesor Miloš Dokulil i pozostał tam do przewrotu lutowego.

W 1948 roku prof. Bohuslav Havránek złożył Profesorowi propozycję przejścia do pracy w nowo powołanym Instytucie Języka Czeskiego Czechosłowackiej Akademii Nauk w Pradze. Propozycję tę Miloš Dokulil przyjmuje i przenosi się – już na stałe – do Pragi.

W 1952 r. w Instytucie Języka Czeskiego został powołany do życia Zakład Współczesnego Języka Czeskiego, którego częścią był zespół mający opracować nowoczesną gramatykę czeską. Jego kierownikiem został mianowany Profesor Miloš Dokulil. Swoją pracę skierował więc na opis struktury języka czeskiego. Nieco później powstało najcenniejsze Jego dzieło *Tvoření slov v češtině*, a także dalsze zespołowe prace dotyczące słotwórczego opisu części mowy (trzy tomy). Swoich kolegów i uczniów zadziwiał wielką solidnością i pracowitością.

Ten fakt tłumaczył trochę żartobliwie w sposób następujący: rzeczywistość językowa jest zbyt złożona, a życie zbyt krótkie, dlatego należy pracować bardzo solidnie, aby starczyło czasu na zrozumienie obu.

Wkrótce po wydarzeniach roku 1968 zaproponowano mu objęcie funkcji dyrektora Instytutu Języka Czeskiego CzAN. Jednakże mocno doświadczony wydarzeniami wojennymi i powojennymi nie zgodził się. Dopiero na prośbę prof. Františka Daneša, który w tym czasie został mianowany profesorem Uniwersytetu w Kolonii i rozpoczął tam pracę, Miloš Dokulil przyjął funkcję tymczasowego dyrektora Instytutu i pełnił ją do 1972 r. W tym czasie powołał do życia Collegium Naukowe Czeskich Językoznawców, które miało być nowym organem kolegiatnym nadzorującym rozwój nauk językoznawczych w Czechosłowacji. Został wybrany jego pierwszym przewodniczącym. Wówczas też wszedł w skład redakcji czeskich czasopism naukowych „Slovo a slovesnost” i „Český jazyk a literatura”.

Profesor Miloš Dokulil w swoich badaniach naukowych dążył do poznania hierarchii systemu językowego oraz zasad funkcjonowania wypowiedzi językowej w komunikacji międzyludzkiej. Interesował się wszystkimi poziomami języka zarówno pod względem teoretycznym, jak i praktycznym, choć Jego centralnym problemem badawczym było słotwórstwo języka czeskiego, później też czeski czasownik¹. Jego dorobek to ponad 300 artykułów i prac naukowych.

Tak szerokie zainteresowania były podyktowane przede wszystkim Jego orientacją lingwistyczną, którą wyniósł ze studiów w Brnie i Kopenhadze, ale także ówczesną sytuacją panującą w językoznawstwie (zbyt mocno zideologizowana analiza faktów językowych). Dał temu wyraz w artykule opublikowanym w czasopiśmie „Slovo a slovesnost” w 1951 r.:

Jsem vůbec toho názoru, že kodifikace by měla sestoupit z koturnů a méně přikazovat a zakazovat a více vykládat. Nikoli jen: toto je správné a ono nesprávné. Nýbrž: to či je v soudobé češtině zákonité, je noremní. To je obvyklé, častější. Tento tvar dosud převládá, je však postupně zatlačován živelně pronikajícím tvarem jiným, systémovým. Tento tvar je produktivní, onen neproduktivní. Tato vazba je progresivní, ona ustupuje. Apod. Kodifikace by tedy měla mít při své staticčnosti i jistou perspektivní hloubku (s. 130).

W ten sposób wytyczył również drogę rozwoju przyszłej czeskiej teorii kultury języka.

Podstawowa praca Profesora Miloša Dokulila *Teoria derywacji (Tvoření slov v češtině. 1. Teorie odvozování slov*, Praha 1962) zawiera teoretyczne podstawy

¹ Problem opisu słotwórstwa czasownika opisał M. Dokulil m. in. w artykule *Dva příspěvky k odvozování sloves* („Naše řeč” 65, 1982, s. 1–11), gdzie podał ogólną charakterystykę słotwórstwa czasownika, ze szczególnym uwzględnieniem czasowników ekspresywnych. Poszerzoną wersję tej teorii przedstawił później na spotkaniu Towarzystwa Językoznawczego w Czechach w 1988 r.

słowotwórstwa w języku czeskim. Jak napisał prof. M. Basaj we wstępie do polskiego wydania tej pracy²:

Teoria derywacji jest pracą wybitną, która głębią spojrzenia na problematykę słowotwórczą nie ma sobie równej w literaturze slawistycznej. [...] W porównaniu jednakże do wszystkich prac dotychczasowych książka czeskiego lingwisty głębiej wnika w dialektykę stosunków między formą a treścią oraz systematycznie stosuje podejście onomazjologiczne. Właśnie rozważania nad pojęciem struktury onomazjologicznej stanowią największy wkład Dokulila do teorii budowy wyrazów i nazw (s. 6).

Tej opinii wtóruje głos prof. B. Havránka:

Naczelnym celem [pracy] jest podanie analizy słowotwórczej wyrazów pochodnych tak, jak zostały one ujęte w podstawowych pracach współczesnej czeskiej leksykografii [...]. Synchroniczna analiza ma na celu ukazanie związków łączących poszczególne typy słowotwórcze i poszczególne wyrazy zgodnie z podstawowymi kategoriami onomazjologicznymi. Obok tego podstawowego, funkcjonalno-strukturalnego kryterium, odnoszącego się do struktury wyrazów motywowanej części słownictwa oraz wartości i funkcji tą strukturą uwarunkowanych w systemie słowotwórczym języka, uwzględniono w pracy właściwy proces tworzenia wyrazów (s. 7).

Badania nad czeskim słowotwórstwem rozwijał Profesor Miloš Dokulil i później, mimo że po roku 1970 jego uwaga była skupiona na pracy zespołu przygotowującego akademicką gramatykę czeską³, w której również brał udział jako współredaktor i autor poszczególnych części. Na przykład w dziale *Základní pojmy morfonologie a morfemiky* (t. 1, s. 175–190) wprowadził terminy *morfem* i *morf* (jako odpowiedniki pojęć *leksem*-typ i *wyraz tekstowy*), *submorf* (np. *konekt*), *alomorf* czy *alternacje morfonologiczne*. Do tej części nazwuje *Obecný výklad k formálnímu tvarosloví* (t. 2, s. 253–265), odnoszący się do wyrazu, jego struktury morfologicznej, systemu oraz subsystemów fleksyjnych. Należy tu podkreślić, że właśnie Profesor Miloš Dokulil zwrócił uwagę na fakt, że we fleksji nie chodzi tylko o koegzystencję końcówek fleksyjnych, ale o to, że poszczególne formy wyrazów są od siebie współzależne, co wykazał w analizie struktury głębokiej tekstu. Ponadto w rozdziale *Obecné pojetí tvoření slov* (t. 1, s. 193–230) przedstawił słowotwórstwo jako naukę o procesach słowotwórczych (przede wszystkim reproduktywnych) i wynikach tych procesów (czyli o strukturach słowotwórczych). Rozumie je jako podsystem słownictwa (s. 195), albowiem jako morfologia derywacyjna pozostaje w stosunku zarówno do fleksji, jak też i składni. Ta

część jest niejako kontynuacją jego podstawowej koncepcji słowotwórstwa, opisaną w pracy *Teoria derywacji* (*Tvoření slov v češtině*), w której pojęciem nadrzędnym jest znaczeniowy typ strukturalny (*obsahový strukturní typ*), tworzący podstawę wszystkich procesów nazywania (*pojmenování*). Jako *novum* tej gramatyki należy uznać część *Utvařenost ostatních slovních druhů (číslovek, zájmen, předložek, spojek, částic a citoslovci)* (s. 508–516), a także rozróżnienie dwu znaczeń terminu *konwersja* (*konverze*, s. 488–498).

Teoria słowotwórcza Profesora Miloša Dokulila odbiła się szerokim echem w świecie, m. in. w Niemczech, Rosji, Polsce i USA⁴. Przejawiała się ona również kolejnymi Jego pracami z tego zakresu drukowanymi również poza granicami Czech⁵, w których Autor doprecyzowuje rozróżnienie między derywacją leksykalną a syntaktyczną, między różnymi stopniami abstrakcji przejawiającymi się w trzech typach struktur i kategorii onomazjologicznych, transpozycji, mutacji i modyfikacji, między transkategoryzacją słowotwórczą a fleksyjną.

Profesor Miloš Dokulil był człowiekiem niezmiernie pogodnym, choć nie miał łatwego życia. Był cenionym, lubianym i dobrym człowiekiem. Największą wagę przykładał do rzetelnej pracy, która była jego życiową pasją. Jednak kochał także sztukę, często oddawał się filozofii, był rozmiłowany w przyrodzie, a zwłaszcza morawskiej, ponieważ – jak napisał o Nim B. Havránek – był „původem, vzděláním i srdcem Moravan, v Praze stále ještě ne plně aklimatizovaný”. Nieraz

⁴ O Jego zagranicznym rozgłosie mogą świadczyć niektóre publikacje Profesora: *Zur Theorie der Wortbildung. Auszug. Das System der Benennungsstrukturen und Kategorien*, Leipzig 1982; *Teoria derywacji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979; *Struktura postosownogo slovoobrazovatel'nogo formanta (k suffiksальной i bezaffiksальной derivации в славянских языках)*, [in:] *Spustavitel'noje izučenie slovoobrazovanija slavjanskich jazykov*, Moskva 1987, s. 26–33; *Zur Frage der Konversion und verwandter Wortbildungsgänge und Beziehungen*, TLP 3, 1968, s. 215–239; *Zur Norm der Literatursprache und ihrer Kodifizierung*, [in:] *Grundlagen der Sprachkultur* 2, Berlin 1982, s. 114–122 i wiele innych.

Ponadto powstała w Niemczech monografia autorstwa I. Huke, *Die Wortbildungstheorie von Miloš Dokulil*, Gießen 1977. Prof. Miloš Dokulil ma również swoje hasło w encyklopedii *The International Directory of Distinguished Leadership* wydawanej przez The American Biographical Institut, Raleigh 1991.

⁵ Np. w artykule *K otázce slovnědruhových převodů a přechodů, zvláště transpozice* („Slovo a slovesnost” 43, 1982, s. 257–271) nazwuje do wcześniejszego artykułu *Zur Frage der Konversion und verwandter Wortbildungsgänge und Beziehungen* (TLP 3, 1968, s. 215–239). Pełne omówienie jego prac naukowych znajduje się w artykułach rocznicowych: F. Daneš, *Miloš Dokulil šedesátiletý*, „Naše řeč” 55, 1972, s. 221–225; J. Filipec, *Sedmdesátiny Miloše Dokulila*, „Naše řeč” 65, 1982, s. 82–85; J. Filipec, *životní jubileum Miloše Dokulila*, „Naše řeč” 75, 1992, s. 157–162; F. Šticha, *Miloš Dokulil devadesátiletý*, „Naše řeč” 85, 2002, s. 150–154. Por. też bibliografię jego prac: *Bibliografie tištěných prací M. Dokulila za léta 1938–1971*, „Slovo a slovesnost” 33, 1972, s. 84–90.

² Polskie wydanie: M. Dokulil, *Teoria derywacji*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

³ *Mluvnice češtiny*, t. 1: *Fonetika. Fonologie. Morfonologie a morfemika. Tvoření slov*, red. M. Dokulil, K. Horálek, J. Hůrková, M. Knappová; t. 2: *Tvarosloví*, red. M. Komárek, J. Kořenský, J. Petr, J. Veselková; t. 3: *Skladba*, red. F. Daneš, M. Grepl, Z. Hlavsa, Praha 1986–1987.

wspominał, że w Pradze brakuje mu Třebíčkich oraz Nowomiejskich stawów i lasów oraz Wysoczyzny Třebíčkiej, gdzie przeżył lata dziecięce i młodzieńcze. Te tęsknotę ujął w przygotowanym do druku wydaniu *Náš kraj v pověstech a lidových vypravováních*. Byl to Człowiek wielkiego serca, dlatego niełatwo pogodzić się z Jego odejściem.

Mieczysław Balowski, Opole–Wałbrzych

Mezinárodní vědecká konference *Okraj a střed* v jazyce a literatuře, Ústí nad Labem, 3.–5. září 2002

Konference, jejíž osu tentokrát tvořilo téma středu a okraje, byla zorganizována ústeckou katedrou bohemistiky letos už posedmé. Přihlášeno bylo více jak 90 účastníků z Česka, Slovenska, Polska, Německa a Itálie. Konference se odehrávala v období, které vinou záplav pro severní Čechy (stejně jako ostatní území při velkých českých tocích) nebylo jednoduché. Areálu pedagogické fakulty UJEP se povodeň našťastí bezprostředně nedotkla, a tak konference proběhla zcela nerušeně a klidně.

Náměty, otázky, ale i pochyby, jež hlavní téma konference může přinášet, jsou mnohé a různorodé: jaký je dnes vztah centra a periferie, přeskupily se nějak v posledních desetiletích, jak je vůbec od sebe rozpoznáme, má tato dichotomie ještě nějakou axiologickou platnost atd. Pokusme se všimnout si některých těchto bodů, tak jak se objevovaly v referátech příspěvkatelů (můžeme tak přirozeně učitit pouze výběrově, a to výběrově nadvakrát – jednak co do výběru referujících, jednak vzhledem k výběru z jejich příspěvků; mnoho zajímavého zůstane nezbytně stranou).

Jedním z nejprominentnějších problémů tématem centra a periferie implikovaným je problém kánonu. Otevřela jej hned ve své vstupní řeči na plenárním zasedání prof. Dobrava Moldanová, takto (společně s prof. Marií Čechovou) hostitelka a vedoucí konference. Ve svém příspěvku *Střed a okraj kánonu* konstatovala, že současné rozmýšlení centra kánonu a hodnot s ním spojených neznamená úpadek, netřeba nad ním moralizovat, nýbrž vnímat je jako výzvu a úkol. Na její slova volně, a v jistém smyslu i polemicky (s vyhrčenější radikalitou ve vidění mizení kánonu), navázal v rámci zasedání v sekcích Bohuslav Hoffmann. V souvislosti s proměnou kánonu, v němž sakralizované hodnoty vysokého umění moderního ideologického nacionalismu (a jiných ismů) ztrácejí na důvěryhodnosti a platnosti, připomněl kunderovské ironické umění románu, jež odhaluje znepokojivou mnohoznačnost skutečnosti, a dále důležitost komična zbavujícího nás asyly vlastní důstojnosti radikálněji než tra-

gično indikující zároveň konec heroické doby umění. Zdůraznil pochopení významu periferie a závažnost triviálních žánrů v dnešní acentrické, schizomatické struktuře literárního dění.

Prof. Jiří Svoboda ve svém referátu *Vědomí centra a periferie v poezii Petra Bezruče* upozornil na záměrnou stylizaci autorského subjektu do pozice přichozího z okraje. Tato stylizace se promítá dokonce i do nejnižších rovin formální výstavby textu, metrického schématu – na pozadí jambu jako „vysokého“, mírně artistního metra české poezie Bezruč volí jako svůj výrazový prostředek tehdy spíše opomíjený daktylotrochej. Nicméně, i u Bezruče je vztah centra a okraje ambivalentní.

Helena Kosková v příspěvku *Okraj a střed v dílech Josefa Škvoreckého* zdůraznila Škvoreckého fascinaci periferií, a to v nejrůznějších významech – ať už jde o periferii jazyka (hovorová čeština, slang) či periferii kultury („nizké“, populární žánry jako detektivka, viz *Smutek poručíka Borůvky*, částečně i červená knihovna, srov. např. novelu *Lviče*, na jejichž pozadí Škvorecký buduje své texty ukazuje tak ambivalentní hodnotu a potenciální produktivitu těchto žánrů), dále připomněla jeho blízkost poetice Skupiny 42, modernímu (malo)městskému civilismu. V polemice s převažujícím vnímáním *Tankového praporu* coby humoristické literatury poukázala na jeho důležité aspekty: analýzu jazyka dobové ideologie a rezistenci vůči mocenským praktikám. Jako důležitou charakteristiku jeho psaní uvedla fragmentarizaci vidění světa, střetávání a prolínání různých rovin (minulost/současnost, kýč/umění, komické/tragické).

Joanna Czaplínska v referátu *Okrajová tematika ve středu zájmu: exilové prózy J. Pelce a I. Pekárkové* srovnala jejich texty ...a bude hůř a Péra a perutě. Oba využívají prvků kolokviality, vulgarizace reality, avšak zatímco Pelcův hrdina vidí východisko jen v existenci na „okraji okraje“, u Pekárkové spočívá východisko v „ráji srdce“. Eskapismus Pelcova hrdiny, jeho útěkovost (od nesvobody vnější i vnitřní, ale svým způsobem i od zodpovědnosti) zbavuje text všech politických aspektů, emigrace a život ve Francii nikterak lepší alternativu nepřináší, jiné politické ovzduší hrdinovi žádnou hodnotu nenabízí. Spíše než o hledání smyslu můžeme mluvit – jak to Joanna Czaplínska formulovala – o „hledání hledání“. V souvislosti s těmito dvěma díly též závěrem poznamenala, že „i okraj může mít svůj střed“.

Velmi důležitým tématem pojímám se k středu a okraji je bezesporu téma regionu a jeho kulturních aktivit a projevů. Otázka, kterou si implicitně nad tímto tématem klademe a která zazněla výslovně např. v příspěvku Radka Frídricha *Z okraje na okraj; básníci regionů na konci milénia*, je, jaké jsou určující znaky regionálního umění. Nebude to patrně pouhý fakt geografické lokalizace vzniku toho kterého uměleckého díla, spíše jeho schopnost zachytit a komunikovat individuální a nezaměnitelnou specifickou daně lokality. Radek Fridrich právě pro mechaničnost a ignorování tohoto kritéria kritizoval výběr básní a autorů do ediční řady antologií, jež má reprezentovat básnickou tvorbu různých regio-

nů Česka (je vydávána olomouckou Votobií). Vyjádřil dále jistý údiv nad úspěchem Wernischovy antologie zapomenutých básníků druhé poloviny 19. a první poloviny 20. století (*Zapadlo slunce za dnem, který nebyl*) a rozpaky či obavy nad dopadem této publikace na čtenářské povědomí o dynamice a tektonice struktury vývoje české básnické tvorby (v opačném pohledu tuto antologii mimochodem ve svém referátu také zmiňoval Bohuslav Hoffmann dávaje ji veskrze oprávněně do souvislosti s postmoderním zájmem o okraj a nabouráváním kanonizovaného obrazu dějin literatury). Radek Fridrich též podrobil kritice svévolný, nekomplexní a nekonzekventní výběr autorů zastoupených v antologii současné poezie *Ryby katedrál*, sestavené Odilem Stradickým.

Několik referátů (Inna Kalita o tvorbě neruských spisovatelů v Rusku, Eva Kolářová o Libuši Moníkové, Helena Jodasová o Bogdanu Trojakovi) se dotklo také problematiky autorského bilingvismu (viz např. Máchova němčina, Kafkova čeština, Kundera, Beckett, Joyce, Conrad, Nabokov atd.) a kritérií určování příslušnosti díla či autorské osobnosti k té které národní literatuře (Proglas, Kosmas a latinské svatováclavské legendy, Vita Caroli, Ackermann aus Böhmen, Kapper, německá barokní homiletika, Dobrovského Ausführlisches Lehrgebaude der Boehmischen Sprache, Meyrink, Leppin, Brod atd.). V diskusi, jež se nad tímto tématem rozvinula, bylo možno zaznamenat posun od chápání literatury vymezené jazykově a národnostně k vymezení na základě společného kulturního prostoru. Stejně tak, jakkoli je zřejmé, že otázka změny, volby jazyka coby strukturujícího a určujícího média autorského vyjádření hraje v umělecké tvorbě důležitou roli, postrádá dnes již smysl dohadovat se, která z literatur má právo si toho kterého autora přivlastnit.

Martin Fibiger sice původně ohlásil jiný příspěvek, avšak podobně jako některým jiným ústeckým kolegům mu jej se stolu smetla voda, a tak se v závěru konference prostřednictvím jeho referátu dostalo pozornosti i problematice pedagogické a didaktické: pokusil se srovnat systém výuky literatury na českých a kanadských středních školách. Konstatoval, že v kanadském modelu je akcentována především komunikační, interpretační a analytická kompetence studentů. Pozornost kanadského studenta je vedena napříč různými literaturami, žánry a autory, komparativně se sledují např. paralelní motivy v různých dílech atp. I když z toho pramení i jistá negativa (ztráta koherentní představy a povědomí o dynamice vývoje a celkovém rozvrstvení literatury), poměrně ostře a smutně to kontrastuje s českým modelem, doposud do značné míry založeným na mechanickém kumulování dat.

Ve své závěrečné řeči se prof. Dobrava Moldanová ještě jednou vrátila k fenoménu regionů přirovnávajíc je k tzv. ekotonu. Ekoton, pojem pro současný typ myšlení evidentně neobyčejně inspirativní, je místem styku různých biotopů, kde vzniká nová, velmi různorodá kvalita. Regiony, zejména ty přehraní (jako je právě Ústecko, Těšínsko, Pošumaví či např. Halič), jsou právě takovými ekotony, místy styku, střetu a prolnutí jazyků, historických

zkušeností a kulturních rámců. Ne již tedy vše scelující a unifikuující centrum, ale heterogenní místo přechodu, hranice, okraj je to, co může naše myšlení výrazně a nově obohacovat.

Podotkněme závěrem, že celá konference proběhla ve velmi přátelské a neformální atmosféře, podtržené navíc pěkně zorganizovaným výletem na Budyni a Hazenburk a kvalitním benefičním představením souboru Činoherního studia (jemuž vzhledem k probíhající popovodňové rekonstrukci domovské scény poskytl prostor ústecké Městské divadlo). Inscenace s názvem *Les divokých svíní* vznikla podle námětu románové kroniky Zdeňka Šmída *Cejch*, která s potměšlým humorem líčí rozporuplné osudy českých a německých obyvatel Sudet. (Shodou okolností právě tomuto textu věnovala dva dny nato svůj referát Ladislava Lederbuchová, takže posluchači měli možnost srovnat fungování jednoho titulu v rámci dvou literárních druhů.)

Nemůžeme tedy než se těšit na příští ústecké setkání, jež se bude konat přes příští rok. Snad již nyní smíme prozradit, že téma centra a periferie, jehož nosnost a produktivitu prokázaly nejen jednotlivé referáty, ale také živá diskuze, vystřídá téma „Čas v jazyce a literatuře“. Jistě bude stejně inspirativní; přesto by možná stálo za úvahu, zda by v rámci dnešního paradigmatu nebylo pro literární vědu poněkud neuralgictějším bodem téma prostoru (nesmíme ovšem ztratit ze zřetele, že pro lingvistiku je nejen tempus, slovesný čas, ale také otázky přechodníků, participiálních konstrukcí, vidů a obecně adverbialního prostředkování časových souřadnic přece jen snad vhodnějším tématem než prostor). Ostatně, od dob *Obečné teorie relativity* víme, že čas a prostor jsou veličiny relativní, a můžeme se tedy nechat představit, jak se za dva roky účastníci s tímto předmětem vypořádají.

Jan Matonoha, Praha

Treść rocznika 2002

Artykuły i studia

Čechová Marie, <i>Język czeski jako środek komunikacji multietnicznej</i>	161
Čechová Marie, Zimová Ludmila, <i>Komunikacja multietniczna w szkole czeskiej</i>	171
Čechová Marie, Zimová Ludmila, <i>Nauczanie języka czeskiego w grupie wielonarodowej</i>	207
Harák Ivo, <i>Rotekliv román</i>	276
Heyduk Anna, <i>Obraz głupoty w polskiej, czeskiej i górnołużyckiej frazeologii</i>	239
Janík Anna, <i>Motywika w »Večerach na slámníku« Jaromíra Johna i we wczesnych opowiadaniach Bohumila Hrabala</i>	99
Kamiš Karel, <i>Wykorzystanie bilingwizmu w nauczaniu języka czeskiego w czeskiej szkole podstawowej</i>	197
Korbut Joanna, <i>Polskie i czeskie czasopiśmiennictwo kobiece na przełomie XIX i XX wieku</i>	285
Kosek Pavel, <i>Spojka »aniž v češtině« období baroka</i>	124
Pecová Jana, <i>Komunikacja multietniczna w czeskiej szkole podstawowej (analiza socjolingwistyczna)</i>	189
Pérez Rocha Inma, <i>Jan Patočka a etika jednoho disidenta</i>	1
Termínska Kamilla, <i>Dwudziestowieczne koncepcje prawdy</i>	81
Urbanová Svatava, <i>Tešknota jako paměť otcy (recepce tvorčosti Milana Kundery w hiszpańskiej nauce, krytyce literackiej i publicystyce)</i>	7
Walczak Małgorzata, <i>Dobry »pábitel« Josef Švejk</i>	35
Zabierzewska-Kucharska Marzena, <i>Nurt heroizacyjny i deheroizacyjny w czeskiej prozie wojennej</i>	24
Zimová Ludmila, <i>Początki komunikacji multietnicznej w szkole czeskiej</i>	179
Zimová Ludmila viz: Čechová Marie, Zimová Ludmila	171
Zimová Ludmila viz: Čechová Marie, Zimová Ludmila	207

Recenzje, omówienia, noty

Balowski Mieczysław, <i>Franz Kaiper, »Die tschechischen Ortsnamen des Kreises Königshof an der Elbe«, Herausgegeben von Ernst Eichler, Böhmisch-Mährischer Forschungen, Band 5, Lit Verlag, Münster 2001, 122 s.</i>	139
Gibas Marta, <i>Milan Hrdlička, »Předložky ve výuce češtiny jako cizího jazyka«, Nakladatelství Karolinum, Univerzita Karlova v Praze, Praha 2000, 142 s.</i>	220
Janík Anna, <i>Aleš Haman, »Úvod do studia literatury a interpretace díla«, H & H, Praha 1999, 179 s.</i>	54
Janík Anna, <i>Iva Malková, Svatava Urbanová a kol., »Literární slovník severní Moravy a Slezska (1945–2000)«, Nakladatelství »Votobia« Olomouc, Ústav pro regionální studia Ostravské univerzity, Ostrava 2001, 368 s.</i>	297

Janík Anna, <i>Ivo Harák, »Nepopulární literatura«, Ústí nad Labem 1999, 220 s.</i>	215
Kolářová Ivana, <i>Libor Pavera, »Josef Vašica. Pokus o portrét«, Verbum & Matice slezská v Opavě, Opava 2001, 120 sincerely.</i>	51
Pavera Libor, <i>Vladimír Novotný, »Problémy a příběhy (Od Puchmajera k Páralovi)«, Cherm, Praha 2001, 295 s.</i>	295
Raclavská Jana, <i>Eva Mrhačová, Jürgen Hartung, Eva Jandová, »Pojmenování zvířat v české a německé frazeologii a idiomatice. Česko-německý slovník. Tierbezeichnungen in der deutschen und tschechischen Phraseologie und Idiomatik. Deutsch-tschechisches Wörterbuch«, Ostravská univerzita v Ostravě, Ostrava 2000, 223 sincerely.</i>	142
Skalka Michal, <i>Ivo T. Budil, Mýtus, jazyk a kulturní antropologie, Praha 1999, 182 sincerely.</i>	219
Walczak Małgorzata, <i>František Všecký, »Daleký dům. Životní příběh Viktora Dyka«, Nakladatelství Tilia Šenov u Ostravy, Ostrava 2001, 203 s.</i>	302
Zura Anna, <i>Konrad Włodarz, »Zachwyt dla cudowności życia. Witalistyczna poezja Jána Smreka, Fráni Šrámka i Jana Lajnerta«, Wydawnictwo »Śląsk«, Katowice 2000, 239 s.</i>	308
Noty	57, 145

Kronika

Balowski Mieczysław, <i>Jubileusz Profesora Marii Čechovej</i>	225
Balowski Mieczysław, <i>Profesor Miłoś Dokulil (5.07.1912–2.11.2002)</i>	311
Damborský Jiří, <i>Význam slavistických studií dnes</i>	158
Hoffmannová Jana, <i>Mezinárodní vědecká konference Setkání bohemistů, Praha, 6.–7. září 2001</i>	71
Martinek Libor, <i>Aleš Haman sedmdesátiletý</i>	156
Matonoň Jan, <i>Mezinárodní vědecká konference Okraj a střed v jazyce a literatuře, Ústí nad Labem, 3.–5. září 2002</i>	315
Mladenová Margarita viz: Trifonova Jordanka, Mladenová Margarita	76
Orłóš Teresa Zofia, <i>Pięćdziesięciolecie slawistyki krakowskiej jako samodzielnego kierunku studiów. Bohemistyka językoznawcza</i>	65
Szymczak Mariola, <i>Jubileusz Profesora Mieczysława Basaja</i>	61
Tkaczewski Dariusz, <i>28 lat śląskiej bohemistyki</i>	228
Tkaczewski Dariusz, <i>I Polonistyczno-bohemistyczna konferencja studentów Praga, Uniwersytet Karola, 1–2.03.2002 r.</i>	234
Trifonova Jordanka, Mladenová Margarita, <i>Několik slov o vydávání časopisu bulharských bohemistů »Homo Bohemicus«</i>	76
Mrháčová Eva, <i>Životní jubileum profesora Jiřího Damborského</i>	151
Zięba Agnieszka, <i>Jubileusz 75-lecia Karla Olívy</i>	64